Nr. 252. Dnia 12 września. Środa. Dnia 31 sierpnia (12 września) 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawione będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu Przenajświętszego Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Wydany dziś nadzwyczajny dodatek *Warszawskiego Dniewnika* pisze:

„We wtorek, d. 30-go sierpnia, w Wysoce uroczystym dniu Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Aleksandra Aleksandrowicza, odbyło się oddawna przez ludność prawosławną warszawską oczekiwane uroczyste położenie kamienia węgielnego na Soborowym (Saskim) placu nowej świątyni soborowej pod wezwaniem św. Prawowiernego Księcia Aleksandra Newskiego. Już od wczesnego rana miasto było przybrane flagami. Po drodze, którą miała iść procesja, tj. na ulicy Miodowej i na Krakowskiem-Przedmieściu rozstawione było szpalerem wojsko.

„O godzinie 10½ zrana odgłos dzwonu zwiastował o rozpoczęciu się w soborze katedralnym świętej liturgji, którą odprawił Najprzewielebniejszy Flawjan, arcybiskup chełmski i warszawski, w asystencji przewielebnego Gedeona, biskupa lubelskiego, archimandrytów, protojereja Joanna Siergiejewa i duchowieństwa soborowego.

„Zjazd do soboru rozpoczął się o godzinie 11-ej przed południem. Na nabożeństwie obecni byli: pomocnik Dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego, jenerał piechoty P. P. Pawłow, pomocnik Jenerał-Gubernatora warszawskiego, senator jenerał-lejtnant N. M. Medem, jenerał-lejtnant N. J. Zwierew, komendant fortecy warszawskiej jenerał-lejtnant K. W. Komarow, naczelnik sztabu okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-lejtnant A. K. Puzyrewski, zarządzający kancelarją Jenerał Gubernatora warszawskiego r. t. K. W. Bożowski, kurator okręgu naukowego warszawskiego r. t. A. S. Apuchtin, gubernator warszawski rz. r. st. J. A. Andrejew, wszyscy miejscowi jenerałowie, naczelnicy oddzielnych części i zarządów, tak wojskowi jak i cywilni, i wielu pobożnych.

„Około tego czasu do soboru katedralnego nadeszły procesje.

„Po ukończeniu nabożeństwa do św. Prawowiernego Księcia Aleksandra Newskiego, wygłoszone zostało wielolecie za Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana, za Jej Cesarską Mość Najjaśniejszą Panią, za Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu i za cały Dom Panujący. Na sygnał dany rakietą z placu Krasińskich, z wałów cytadeli Aleksandrowskiej daną była ustanowiona salwa.

„Zaraz potem duchowieństwo, zgodnie z ceremonjałem, wyszło z soboru i w ogólnej procesji wyruszyło o godz. 12½ po południu na miejsce budowy nowej świątyni soborowej.

„W tym samym czasie, kiedy uroczysta procesja wyszła z soboru, na miejsce budowy przybył J. E. Główny Naczelnik kraju, jenerał-adjutant I. W. Gurko ze swoją małżonką Marją Andrejewną; Jego Ekscellencja przybył tegoż dnia z Zegrza do Warszawy, o godz. 11-ej zrana koleją nadwiślańską. Przejeżdżając między rozstawionemi szpalerami wojsk, Jego Ekscellencja witał się z rozmaitemi oddziałami. U wejścia do miejsca budowy J. E. Głównego Naczelnika kraju wraz z małżonką powitali członkowie komitetu budowlanego jenerał: A. W. Wernander i inni.

„Członek-referent komitetu budowlanego A. T. Timanowski, odczytał obecnym tekst tablicy erekcyjnej następującej treści:

„W imię Ojca, Syna i Świętego Ducha.

„Założoną została ta świątynia soborowa na cześć Św. Prawowiernego Księcia Aleksandra Newskiego, w roku od stworzenia świata 7402, od Narodzenia Chrystusa 1894, dnia 30 sierpnia, za panowania Najpobożniejszego, Najsamowładniejszego Monarchy, naszego Cesarza Aleksandra III Aleksandrowicza, za pasterstwa Najprzewielebniejszego Flawjana, arcybiskupa chełmsko-warszawskiego, podczas zarządu krajem Nadwiślańskim Jenerał-Gubernatora warszawskiego Józefa Włodzimierzowicza Gurko, według projektu profesora architektury L. N. Benua, w obecności Jenerał-Gubernatora, Arcybiskupa, członków komitetu budowlanego: barona N. M. Medema, J. A. Andrejewa, K. W. Bożowskiego, A. P. Woroncowa-Weljaminowa, A. P. Wernandera, J. W. Bniewskiego, N. W. Kleigelsa, N. W. Bibikowa, K. M. Czechowicza, M. J. Żachanowicza, członka-referenta A. T. Timanowskiego, konstruktorów świątyni

---

Z TEATRU.

„Grube ryby" Bałuckiego (wznowienie). Debiuty: p. Święckiej, p. Falkowskiej i p. M. Tatarkiewicza.

Że „Dom otwarty" i „Grube ryby" są dwiema najlepszemi komedjami Bałuckiego, o to chyba żaden z czytelników *Kurjera* sprzeczać się nie będzie. O „Domu otwartym" miałem sposobność kilka razy pisać na tem miejscu i nawet przedstawiać powody, dla których uważam ten utwór za komedję w pełnem słowa znaczeniu, a nie za krotochwilę czy farsę, jak się to niektórym recenzentom obniżającym z zasady wartość wszystkiego, co swoje, nazywać tę wyborną satyrę życia mieszczańskiego spodobało. Tak! „Dom otwarty" jest komedją, prawdziwą komedją satyryczną, w której autor z pysznym humorem przedstawia wiele stron komicznych naszego życia mieszczańskiego. Nikt też nie zaprzeczy, że Bałucki w tej komedji stworzył nowy typ Fikalskiego, maleńki w swoim zakresie, ale nowy, oryginalny, którego przedtem nie było. Komedja ta jest przytem budowana i obmyślana wzorowo; aby się o tem przekonać, dość porównać pierwszą i ostatnią jej scenę. Pod tym względem tylko jeden drobniejszy utwór Bałuckiego, komedja pod tytułem „O Józię", z „Domem otwartym" porównać się może. W tym wybornym drobiazgu autor także z wielką zręcznością już w pierwszej scenie przygotował sobie rozwiązanie.

Bije godzina na zegarze. Oboje narzeczeni, będący wtedy na scenie, zwracają na to uwagę, podkreślając dla publiczności to uderzenie zegara, na które słuchacz mógłby uwagi nie zwrócić.

— „Dlaczego? autor tak mi akcentuje tę godzinę", pytają się zdziwieni widzowie.

— „Po to, żebyście ją dobrze zapamiętali",—odpowiada Bałucki w zakończeniu, „po to, żebym równie w oczach narzeczonej, jak i waszych usprawiedliwił tem wybiciem godziny konkurenta panny, że to nie on romansował z Józią w ogrodzie." To samo jest w „Domu otwartym".

Pierwsza scena tej sztuki pokazuje nam rodzinę mieszczańską, szczęśliwą, spokojną, żyjącą bez kłopotów i troski. Końcowa scena aktu ostatniego, po różnych awanturach, jakie przeszli ci ludzie, chcąc bale wydawać i dom otwarty prowadzić, powraca im dawny ład i spokój, gdy już nauka poskutkowała i przebyte przykre doświadczenie nauczyło ich rozumu. To jest rzecz starannie i dobrze obmyślana.

„Grube ryby" to znowu co innego. To jest najbardziej swojska komedja ze wszystkich utworów Bałuckiego. W innych jest on albo bardzo partykularny, zamykając się w ciasnych granicach krakowskiego mieszczaństwa, albo, jak w „Ciężkich czasach", lub „Sąsiadach", trochę uprzedzonym do pewnej sfery ludzi, która może i ma wiele wad i śmieszności, ale jednak nie zawsze i nie wszędzie zasługuje na ostre razy, jakich jej autor „Ciężkich czasów" nie szczędzi. Nie we wszystkich okolicach życie płynie im po różach i nie można patrzyć na nich zbyt czarno, śmiać się z nich, gdy im nie wesoło.

„Grube ryby" Bałuckiego mają tę wielką wyższość nad wszystkiemi innemi jego komedjami, że jest w nich dużo ciepła, powiedziałbym nawet, poezji.

Dziwna rzecz, że w naszej literaturze dramatycznej z ostatniej doby autorowie oryginalni z największą miłością kreślą figury tych poczciwych dziadków i babek, których lada chwila śmierć z przed oczu odrodzonych od nich potomków usunie. Bliziński ma aż dwie pary takich poczciwych, serdecznych dziadziów w „Mężu od biedy" Dawnoskich i drugich w „Dzikiej różyczce". I pan Graybner nawet we „Fredziu" także patrjarchów rodziny bardzo jasnemi barwami uposażył. Bałucki jednak w „Grubych rybach", nie odbiegając od właściwego sobie realizmu, dziadzię Ciaputkiewicza bodaj że najpoetyczniejszym, a przytem i najprawdziwszym z tych wszystkich poczciwych, szlachetnych, serdecznych dziadków odmalował. W kreśleniu tej postaci dziadunia widocznie serce autora wzięło górę nad humorystą i satyrykiem!

Jest to w ogóle przyczynek do charakterystyki moralnej naszego społeczeństwa, który odbija się i w literaturze. W powieściach, w komedjach i dramatach spotykamy często rodziców wyrodnych, czarne charaktery ojców i matek; dziadów podobnych prawie nigdy. Dziadkowie są zawsze poczciwi, szlachetni, kochający równie w wyobraźni ogólnej, jak w naszych powieściach i komedjach.

Otóż właśnie w „Grubych rybach" Bałuckiego dziaduś jest śliczny; babci także nic zarzucić nie można, ale ta poczciwa starowina nie jest malowana tak wypukło i zresztą pozostaje trochę na drugim planie. Właściwie jest ona tylko dopełnieniem dla dziadzi; przypomina w tem nieco panią Jowialską. W sytuacjach scenicznych z „Grubych ryb" przychodzi ona zawsze drugą, dziadzio jest pierwszym i on też zabiera jej wszystkie najlepsze efekty. Dziadzio Ciaputkiewicz zbiera całą śmietankę, a swojej nierozłącznej towarzyszce zostawia tylko mleko. I nietylko żonie zabiera on śmietankę, ale i całej komedji; dla aktora jest to najlepsza rola w sztuce. Nie chcę bynajmniej powiedzieć, żeby dwaj starzy kawalerowie w „Grubych rybach" nie mieli ról bardzo wdzięcznych, równie jak dwa wesołe podlotki, Wandzia i Helenka, ale w każdym razie dziadzio nad nimi wszystkimi góruje, bo pociąga nietylko swoją poczciwą jowialnością, ale i ciepłem serdecznem i pewnym urokiem poezji, z jakim go uczucie autora nakreśliło.

Treści „Grubych ryb" opowiadać nie będę; któż u nas nie zna tej komedji ze stu co najmniej przedstawień w teatrze Małym. Zresztą treść, bajka sama, nie daje najmniejszego pojęcia o wartości literackiej i scenicznej tej bodaj że najlepszej komedji Bałuckiego. Nie wielka to intryga, że dwaj starzy kawalerowie uważają się za dobre partje, za *grube ryby*, na które wszystkie panny i mężatki w mieście chętnieby założyły wędkę. Trafili właśnie na dwa podlotki, które o nich ani myślą, ale mają interes w tem, żeby ich sobie zjednać. Wandzia chce się wydać za bratanka Wistowskiego, Helcia pragnęłaby mieć modną suknię z Wiednia, którąby mógł jej przywieść Pagatowicz. Zwyczajne to *qui pro quo* komedjowe i nie na zręcznem przeprowadzeniu go przez trzy akty polega powodzenie „Grubych ryb", nie w niem le-

L. N. Benna i N. W. Pokrowskiego i całej prawosławnej ludności Warszawy."

„Po ukończeniu ceremonji położenia kamienia węgielnego, wygłoszone zostało wielolecie za Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana, za Jej Cesarską Mość Najjaśniejszą Panią, za Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu i za cały Dom Panujący.

* * *

„O godz. 3½ po południu, w sali Kolumnowej zamku przez J. E. Głównego Naczelnika Kraju dany był obiad. Na obiad byli zaproszeni: Najprzewielebniejszy Flawjan, arcybiskup chełmsko-warszawski, Przewielebny Gedeon, biskup lubelski, protojerej Joan Siergiejew (Kronsztadzki), archimandryci, protojereje i wyżsi przedstawiciele duchowieństwa katolickiego; wszyscy miejscowi jenerałowie, naczelnicy oddzielnych części i zarządów tak wojskowych jak cywilnych, przedstawiciele niektórych instytucyj publicznych i wiele innych osób. Wszystkich zaproszonych było 240 osób.

„Podczas obiadu JE. Główny Naczelnik kraju jenerał-adjutant J. W. Gurko wzniósł toast za drogocenne zdrowie Monarchy Solenizanta, Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana. Drogocenny ten dla russkiego serca toast został przyjęty zgodnem „hura!" i hymnem narodowym. Obiad ukończył się o godz. 5-ej wieczorem. Około godz. 6-ej Jego Ekscelencja wraz ze swoją Małżonką Marją Andrejewną odjechali z powrotem do Zegrza koleją nadwiślańską. Jasna i ciepła pogoda, trwająca przez cały dzień, sprzyjała uroczystemu nastrojowi wczorajszego historycznego dnia. Wieczorem, podczas iluminacji, ulice i bulwary były przepełnione przechadzającą się publicznością. We wszystkich teatrach, przed rozpoczęciem widowisk, artyści i orkiestry wykonały hymn narodowy, powtarzany trzykrotnie na żądanie publiczności. Tegoż dnia odprawione były nabożeństwa dziękczynne w świątyniach innych wyznań."

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zaszły w sobotę w Stove-house, w starożytnym zamku książąt Buckingham, zgon wnuka Ludwika Filipa, który w d. 24-ym sierpnia r. b. obchodził dopiero 56-tą rocznicę swoich urodzin i mógł zapewne długo jeszcze piastować swój zaszczytny, acz pełen zawodów urząd pretendenta do tronu Francji, zajmuje wciąż Europę nietylko dlatego, że ze śmiercią księcia Ludwika Filipa Alberta, nazywanego przez rojalistów dla utrzymania wątku tradycji królewskiej Filipem VII-ym, ustępuje z widowni najpoważniejszy z piastunów legitymizmu monarszego, ale i w znacznej części dlatego, że 25-letni syn jego, obecny pretendent i głowa rodziny, Ludwik Filip Robert, pamiętny więzień z Clairvaux, jest zagadką dla rzeczypospolitej, którą hrabia Paryża być przestał.

Nauczono się już wierzyć w sferach republikańskich w ślamazarność zmarłego pretendenta, którą nie wszyscy umieli ocenić, jako patrjotyzm francuza, jako poszanowanie woli narodu. W hrabi Paryża, obok krwi energicznej matki, księżniczki Heleny meklembursko-szweryńskiej († d. 18-go maja 1858-go r.), płynęła ciężka krew jego dziada, Ludwika Filipa, i ona to była widocznie owym czynnikiem niezaradności, która pozwoliła pretendentowi opuścić wszystkie z kolei dogodne dla ujęcia korony chwile. Było ich dosyć: po klęsce sedańskiej hrabia Paryża powraca do ojczyzny i walczy w armji loarskiej, ale nie ma odwagi do obwołania się królem. Takie chwile przyszły nieraz jeszcze potem: w owym pamiętnym dniu 16-ym maja, kiedy gabinet Fourtou przygotował już wszystko do restytucji tronu, za czasów Grévyego, kiedy wraz z prezydentem zachwiała się moralnie i rzeczpospolita, a wreszcie w czasie katastrofy panamskiej, kiedy wielka część Francji, nawet republikańskiej, przesyciła się republikanizmem i hrabiego Paryża powitałaby może jako odrodziciela moralnego rozprzęgłych obyczajów politycznych.

I tak jedyną prawdziwie polityczną chwilą w życiu hrabiego Paryża był ów dzień 24-ty lutego 1848-go roku, którego dzieje streściliśmy wczoraj i w którym hrabia byłby może owładnął losami Francji pod rejencją matki lub stryja swojego księcia Nemours, gdyby nie postawiony w rozstrzygającej chwili przez poetę Lamartine'a wniosek ustanowienia rządu prowizorycznego, wniosek, który porwał wszystkich, zwłaszcza, że lud zbrojny wtargnął już do sali posiedzeń zgromadzenia narodowego i teroryzował deputowanych, gotowych jeszcze przez chwilę do obrony upadającego tronu. Odtąd żywot hr. Paryża był już tylko melancholijną kontemplacją wypadków, odgrywających się na ziemi francuskiej, przemawiał on do narodu już tylko manifestami, kiedy sprawa tronu wymagała czynów. Hrabia Paryża miał charakter; syn jego, książę Filip orleański, ma temperament. Tamtego prawość i miłość kraju powstrzymywała od wywołania wstrząśnień rewolucyjnych w ciężko skołatanej pogromem ojczyźnie, ten może zdobędzie się na pomysły awanturnicze w tym rycersko-romantycznym stylu, w jakim pewnego poranku stanął przed gubernatorem Paryża jako „pierwszy rekrut Francji", żądając, aby go wcielono do armji.

Tchórzem indywidualnie hrabia Paryża nie był. Dobrowolnie przecież wstąpił w roku 1861-ym do armji Stanów Zjednoczonych podczas najcięższych przejść walki domowej; przebył chlubnie jako ochotnik bez żołdu całą kampanję w Wirginji i wykonał wraz z armją Potomaku słynny odwrót w czerwcu 1862-go r. Obrońcy Francji, walczącemu potem dzielnie w armji loarskiej, zgromadzenie narodowe uchwałą z d. 22-go grudnia 1872-go r. zwróciło majątek Orleanów, skonfiskowany przez Napoleona III-go. Zamiast korzystać wówczas z obecności w kraju i z pewnej popularności, udaje się hrabia Paryża w świątobliwą pielgrzymkę do Frohsdorfu, aby w d. 5-ym sierpnia 1873-go r. uchylić głowę przed hrabią Chambordem (Henrykiem V-ym) i uznać go jedynym prawowitym dziedzicem tronu, pomimo, że wiedział, jak małą garstką wiernych rozporządza ten pobożny starzec, który w d. 24-ym sierpnia 1883-go r. zamknął powieki. Wówczas przyjmuje wprawdzie hrabia Paryża napowrót tytuł pierwszego i jedynego pretendenta, ale tymczasem rzeczpospolita zdołała już spotężnieć i zapomnieć o patrjotycznych zasługach wojskowych hrabiego Paryża; w r. 1886-ym izby uchwaliły banicję naczelników rodzin dawniej panujących we Francji; wszystko skończone!

Odtąd już hrabia Paryża mógł się poświęcić tylko—pracom literackim, do czego powoływały go wysokie wykształcenie i niewątpliwy talent pisarski. To też synowi pozostawia zamiast tronu kilka tomów wybornej literatury: „Historję wojny domowej w Ameryce", „Stowarzyszenia robotnicze w Anglji" i najnowszą, świeżo ogłoszoną drukiem pracę: „*Une liberté nécessaire, Le droit à l'association*", w której przedmowie tak się wyraża:

„Czyż nie tkwi dla książęcia domu francuskiego wśród goryczy wygnania największa pociecha w tej świadomości, że garstce przynajmniej ziomków swoich przyniesie pożytek, wskazując im, jak mogą swój los poprawić bez szkody dla innych, równie poszanowania godnych, interesów, zwracając uwagę polityków na konieczność ożywienia dawnego ustawodawstwa nowemi swobodami? Zbyt prędko minęły czasy, kiedy miałem szczęście żyć we Francji, zbyt rychło nadeszła pora, gdy musiałem iść znowu na wygnanie. Drzewo ojczyste, w którego cieniu mogłem wypocząć, uwiędło dla mnie w owym dniu, jak to, pod którego koroną prorok nad rzekami Babilonu szukał pokrzepienia. Jeżeli się liczy już lat pięćdziesiąt do sześćdziesięciu, nie traci się czasu na wymówki i oskarżenia. Tak opuściłem Francję, dotknięty okrutnym ostracyzmem, z podniesioną głową. Nigdy nie zapomnę pożegnalnego spotkania się z licznymi przyjaciołmi moimi, którzy otoczyli mię na brzegu morskim w Tréport i wołali za odjeżdżającym: „Do widzenia".

Od czasu mego pierwszego wygnania zmieniły się zupełnie warunki życia. Jeżeli przedstawiciel wielkiej

---

ży przyjemność, jaką nam sprawia wysłuchanie tej sztuki w teatrze. Jest w tej komedji humor, dowcip, jest temperament sceniczny autora, ciepła i serdeczna postać dziadunia i jego żony, a przytem i swojskość całego tego obrazka, który jakby żywcem z naszego społeczeństwa wykrojony, tak też dziwnie sympatycznie na nas oddziaływa. To nie są krakowskie łyki, nie tam niema partykularnych dziwolągów, ani lokalnych karykatur! Są za to ludzie w postaciach dwóch starych kawalerów, nawet komiczni, ale i ci sympatji naszej nie tracą, a zato wszyscy stoją na swojskim gruncie naszego obyczaju i dlatego zajmują nas, bawią i trafiają nam do serca.

A teraz czy „Grube ryby" zyskały na przeniesieniu ich z Małego teatru do Letniego, *respective* teatru Rozmaitości? Doprawdy, jakoś w pierwszej chwili trudno mi na to pytanie odpowiedzieć.

Dosyć często miałem sposobność powtarzać na tem miejscu pewną regułę bez wyjątku w przedstawieniach dramatycznych. Wrażenie, jakie widz odbiera ze sztuki, którą pierwszy raz poznaje w teatrze, osłabia mu pod pewnym względem zmysł krytyczny. Mimowolnie identyfikuje on autora z aktorem, nie może odłączyć tego, co się mówi na scenie, od tego, kto mówi. Konsekwencje tego wrażenia są bardzo liczne. Ztąd się nawet wywodzi owa okrzyczana aktoromanja i niebezpieczniejsze od niej wielkie adoracje dla aktorek, dla bohaterek scenicznych poza sceną. Nie o to mi jednak chodzi w danej chwili, ale po prostu o stwierdzenie faktu, że aktor, którego widzieliśmy w nowej dla nas sztuce, robi na nas wrażenie tak silne i trwałe, że gdy innego następnie w tej samej roli zobaczymy, choćby grał lepiej o wiele od poprzednika, jeszcze mu w naszej wyobraźni nie dorówna. Przypominam sobie, że cytowałem, jako przykład, kiedyś jedną rolę, którą Żółkowski grał kilka razy po p. Rapackim. Przykład ten w niczem nie ubliża p. Rapackiemu, którego talent tak wysoko cenię, aleć Żółkowski był aktorem genjalnym, najznakomitszym może komikiem, jakiego sceny europejskie posiadały. No i Żółkowski nie mógł pokryć wrażenia, jakie zrobił p. Rapacki w pierwszych przedstawieniach sztuki, a przekonawszy się o tem, rolę młodszemu koledze zwrócił. Ten wypadek niech mnie tłumaczy, dlaczego nie jestem dość pewny siebie, gdy mi porównanie wczorajszego przedstawienia w teatrze Letnim z „Grubemi rybami" w teatrze Małym zrobić przychodzi. Widziałem, że sztuka nie wywołała już tego samego wrażenia na publiczności, że nie przyjmowano jej tak gorąco, śmiechu i oklasków było mniej niż dawniej. Może to winna temu scena nazbyt wielka na komedję w teatrze Letnim, może i rozmiary sali teatralnej, wreszcie odległość, jaka dzieli scenę od publiczności, zacierając widzom grę mimiczną artystów, a słuchaczów pozbawiając subtelniejszych efektów dykcji.

Prawda też i to, że „Grube ryby" grane były w teatrze Małym bardzo dobrze, że każdy z widzów wczorajszych znał już sztukę i przyszedł do teatru z powziętą z góry myślą porównań i krytyki. Pomimo to, zdaje mi się, że gdybym nawet po raz pierwszy wczoraj „Grube ryby" widział, miałbym pewne zarzuty co do ich wykonania przez artystów Rozmaitości.

Przedewszystkiem grano sztukę za powolnie, a potem bez ogólnego porozumienia się. Rzecz dzieje się w małem miasteczku, śród ludzi jednej sfery, a już, przypuszczam chyba, stanowczo dla wszystkich w jednej porze roku. Tymczasem część artystów ma ubrania modne i eleganckie, inni ubrani są aż nazbyt skromnie, część nosi odzienie zimowe, a drudzy wyletnili się jak na wiosnę albo na upał. Pozornie jest to drobiazg, ale w teatrze niema drobnostek i wszystko, najmniejszy szczegół wpływa na podniesienie albo osłabienie wrażenia publiczności.

Sztuka obsadzona była zupełnie odpowiednio przez bardzo utalentowanych artystów naszej sceny. Prym w niej trzymał p. Wojdałowicz, któremu trzeba oddać sprawiedliwość, iż rolę dziadunia gra znakomicie. Nadaje mu się ona doskonale do usposobienia, bo pomimo pozornie komicznego zacięcia ma ona przeważnie grunt liryczny, na którym, według mego przekonania, najlepiej się talent p. Wojdałowicza opiera. Jest to artysta do ról charakterystyczno-lirycznych, nie pozbawiony siły komicznej, ale w każdym razie uczucie i pewne ciepło nawet w brzmieniu głosu do ról takich starych poczciwców wybitnie p. Wojdałowicza zalecają. Był też bardzo dobrym panem Damazym a Ciaputkiewiczem znakomitym. P. Trapszowa milutko grała Wandzię, a do takich naiwnych podlotków jedyna to w naszym teatrze artystka w obecnej chwili. Przy niej i panna Szymborska wcale nieźle się przedstawiała jako jej koleżanka z pensji, Helenka. Troje tych artystów wraz z p. Sikorskim, zupełnie odpowiednim do roli starego sługi Filipa, grało już „Grube ryby" w teatrze Małym. Nowymi w sztuce we wczorajszej obsadzie byli dwaj starzy kawalerowie pp. Frenkiel i Wolski, babcia p. Borkowska, pp. Grzywiński i Roland w mniejszych rolach ojca Helenki i narzeczonego Wandy.

Zdaje mi się, że troje naprzód wymienionych artystów, którzy przecież do czoła naszej trupy dramatycznej się liczą, popełnili błąd zasadniczy. Chcieli grać zupełnie odmiennie od młodszych w hierarchji kolegów z teatru Małego. Tam starzy kawalerowie charakteryzowali się komicznie, szarżowali nawet nieco — pp. Frenkiel i Wolski zrobili z nich figury pełne powagi i godności. Wistowski z teatru Małego wyglądał na lat sześćdziesiąt co najmniej, trzymał się pochyło a tylko nogi miał sztywne w tańcu; łysinę zrobił sobie z tyłu głowy a pokrywał ją włosami zapożyczonemi z boków, które spadały mu podczas walca i kadryla na właściwe miejsce. Robił też sobie wcale niezłe efekty strzykania i reumatyzmu w nogach, szczególniej po zmęczeniu tańcem komiczne.

P. Frenkiel przy swoim wielkim talencie mógł mieć wiele tego rodzaju pomysłów w roli Wistowskiego. Stać go na to, boć to przecie artysta bardzo pomysłowy, ale, chcąc grać rolę zupełnie odmiennie, ucharakteryzował się niezbyt staro. To też projekt małżeństwa takiego Wistowskiego z Wandzią nie wydawałby się nikomu aż komicznie hazardownym, bo stary kawaler wyglądał na dobrze zakonserwowanego, jurnego jeszcze szlachcica. Łysina nad czołem z frontu głowy akcentowała się ostro, ale nie komicznie, a wysokie kołnierzyki zakrywające brodę krępowały twarz w mimice. Wistowski trzymał się prosto, sztywno, wyciągnięty jak struna, równie w chodzie, jak w tańcu. Zdaje mi się, że w ten sposób rzadko trzymają się ludzie starzy i przeżyci, że te

sprawy mieszka za granicą, ciągłe stosunki z liczną i zorganizowaną partją pochłaniają znaczną część jego czasu. Czuje on w tem rozkosz, gdyż jest to ogniwo moralne, wiążące go z daleką ojczyzną. W każdym razie pozostaje mu jedna osłoda. Miałem w tem jakąś melancholijną przyjemność, gdy po powrocie do Anglji mogłem wrócić do moich studjów nad stosunkami robotniczemi, gdyż sądziłem, że o lat dwadzieścia pięć przeszło odmłodniałem."

Okrzyk „Do widzenia!" którym żegnano hrabiego w Tréport, pozostał pustym dźwiękiem, który rozproszył się po fali morskiej. Więcej nie wrócił już Filip VII do swojej Francji! *Br. Z.*

Kongres orjentalistów.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Genewa, 3-go września.

Herbatka „familière".

Opowiadać wam tylko pragnę koleją, jak to było, w krótkich szkicach i do przerzucenia i do pomieszczenia łatwych, ogólny przedstawić obraz rzeczy, ani bowiem z pismem klinowem, ani z sanskrytem, ani z hieroglifami nawet Egiptu nie zawierałem nigdy tak blizkiej znajomości, iżbym w charakterze fachowego znawcy oceniać mógł działalność zebranego obecnie w Genewie „X-go międzynarodowego kongresu orjentalistów".

Wiecie już zapewne z przesłanej wam korespondencji, że komitet organizacyjny „uczty" tej naukowej zabrał około 500 mniej i więcej uczonych zapisów, że honorowymi prezesami zjazdu mianowano: prezydenta Szwajcarji, pułkownika Frey'a, i prezydenta rzeczypospolitej genewskiej i kantonu Richarda; że wiceprezydentury honorowe i patronat przyjęli: królowie Szwecji i Rumunji, arcyksiążę Reiner i książę Filip sasko-kobursko-gotajski i że wreszcie prezesem rzeczywistym zjazdu jest zapalony egiptolog, profesor uniwersytetu tutejszego, Edward Naville.

Wszystko to już wiecie: dla ścisłości jednak dodam, iż biura dopełniają wiceprezesowie: Antoni Baumgartner, Lucjan Gautier i Juljan Nicole; sekretarzowie: Paweł Oltramare i Ferdynand de Saussure; skarbnik Emil Odier i dwaj dodatkowi członkowie: Artur de Claparède i Karol Bally. Prócz wymienionych, dziesięciu jeszcze wchodzi członków w skład komitetu organizacyjnego, 34-ch zaś do komitetu ogólnego szwajcarskiego. Zadużo nazwisk, rzekłby kto, pomijamich więc, a tylko członków komitetu przyjęć wymieniam jeszcze: pp. Leopolda Favre, Maxa van Berchem, Wiktora van Berchem i Wiliama Huber'a, ci bowiem organizatorami są onych *parties de plaisir*, które bodaj czy większość członków zjazdu (mnie bo tak) więcej, niż rozprawa np. *Sulla lingua punico-fenicio-maltese*, rozpalają.

Solenne otwarcie kongresu nastąpić ma jutro, o godzinie dziesiątej zrana, dziś już jednak na 8-mą z wieczora zapowiedziano w salonach arystokratycznego hotelu National herbatkę t. zw. *familière*, zebranie „poufne", mające ułatwić odświeżanie znajomości dawnych, zawieranie nowych i oswoić zebranych z widokiem tych wybitnych osobistości, których dzieła wybitne nieraz się miało w rękach.

Od rana dziś już tedy pociągi ze wschodu i zachodu kongresowiczów zwoziły do Genewy zewsząd. O 6-ej zjechał prezydent Frey, powitany na dworcu przez prezydenta Richarda; dwaj bogowie tego samego Olimpu, po wymianie wzajemnej kilku grzecznostek, zniknęli z przed oczu śmiertelnym, niby „chmurami odziani". Zrana też, z uprzejmym listem wiceprezesa Baumgartnera, odebrałem książeczkę z programem ogólnym i objaśnieniami, dotyczącemi zjazdu, wraz z karnetem wolnego wstępu, zaopatrzonym w kupony na wszelkie pociągi i statki, któremi kongresowicze w ciągu pobytu swego w Genewie bujać mają po jej okolicach. Karnety te dla członków kongresu—zielone, dla dam i dziennikarzy (zwróćcie uwagę na zestawienie) — różowe; treść zawartego w nich programu przyjęć wyczerpię koleją niniejszemi szkicami, nie podaję zatem wypisu recepcyj i wycieczek ogółem, a rozpoczynam od „herbatki".

Bieda tylko, że z pogodą coś niedobrze słychać. Jak na złość niebo się dziś pokryło chmurami, deszcz leje jak z cebra i pod parasolem, możliwie podkasany wędruję do „Nationalu", het, bo na samym skraju *Quai du Leman*, na północnem wybrzeżu jeziora, w gaju drzew, krzewów i kwiatów położonego. Śliczny spacer — ale w dzień pogodny. Obecnie przede mną po omacku, jak cienie, ciągną szeregiem kongresowicze. To ten, to ów, widząc, iż pewnym krokiem, zdradzającym znajomość położenia, sunę, zaczepia mnie pytaniem: *Monsieur, est-ce par ici l'hôtel National? Suivez-moi, monsieur* — odpowiadam i kroczę dalej, całą czeredę, jak przypuszczam, głęboko uczonych wiodąc za sobą, niby latarnia. Rola, która mnie dreszczykiem dumy wewnętrznej przejmuje.

Stajemy wreszcie u celu. Dwa salony t. zw. *des princes*, a niedawno jeszcze zajmowane przez kedywa, pełne rozetek. Czerwone, bez żadnych dodatków, widnieją na klapach członków kongresu; z kokardkami żółto-czerwonemi oznaczają członków komitetu organizacyjnego; niebieskiemi — komitetu przyjęć. Dziennikarze bez rozetek no i tem „także" (boć nie „tylko") różnią się od dam.

Na salonach ścisk, otaczające je werendy i korytarze pełne gości hotelowych, ciekawie zaglądających oknami i drzwiami. Dwie urodziwe, „na biało", wiotkie, niby lilje, angielki, jaskrawo odrzynają się na tle śledzących je bacznie i z widocznem upodobaniem czterech śniadych, w czerwonych fezach, młodych wysłańców kedywa. Zestawień takich w tym najróżnorodniejszym tłumie co niemiara.

A oto parę sylwetek: ten pan, krępy, łysy blondyn, rzekłbyś: młody jeszcze, a przez złożone we dwoje binokle, niby monokl do prawego co chwila przykładane oka, rozglądający się ciekawie, z wielkiem znać obyciem się w tego rodzaju zebraniach, z rozetką— ale legji honorowej na klapie — to Gaston Maspero, członek instytutu, profesor kolegjum francuskiego, najpopularniejszy z egiptologów, a przytem pisarz wytworny—kto książek jego nie miał w ręku? Ten wysoki, szpakowaty, szczupły, poważny, a do ostatnich granic w ułożeniu i figurze arystokratycznie wytworny mężczyzna, to Lord Reay, prezes „Royal Asiatic Society". Jakże przy nim „inaczej" wygląda mała, nikła, ruchliwa, na powykrzywianych nóżkach figurka hrabiego Angelo de Gubernatis, komuż nieznanego także profesora uniwersytetu rzymskiego. Pokaźną za to prezencją odznacza się rosły, śniady brunet, o pięknym, energicznym wyrazie twarzy dr. Józef Karabaczek, członek akademji i profesor uniwersytetu wiedeńskiego.

Dość jednak „profilów" na dziś, dorzucę ich garść w dalszym ciągu, tu jeszcze tylko słówko o jednym, bardzo zapewne głęboko uczonym, którego wszakże Morozowicz chyba jeno przedstawićby wam umiał jak należy. Niewielki, wątlutki, „łysiutki", chodził z główką przekręconą na boczek, rączkami złożonemi na brzuszku, w tużurku, rozdętym od dołu jak krenolinka. W żadnej jeszcze operetce nie widziałem nic podobnego. Podsłuchałem go, rozprawiał o 8-ej dynastji. Tam do licha, *excusez du peu*, tego także w żadnej nie słyszałem operetce.

Jak widzicie, miałem się czemu przyglądać, gdybym to bodaj umiał wam opisać, bawilibyście się ze mną. *w. k.*

Rzezi syryjskie.

Ostatnie wypadki w Syrji zwracają uwagę na wspomnienia francuskiego admirała, Krantza, dotyczące rzezi syryjskich z r. 1859—1860. Admirał Krantz, były minister marynarki francuskiej, dane do swej pracy zaczerpnął z wrażeń osobistych, w wymienionych bowiem latach podróżował po Syrji i był świadkiem naocznym wypadków.

Dajmy tedy głos admirałowi:

„Z Beyrouthu udałem się do Pirei. Nazajutrz po moim przyjeździe do tego portu, około godz. 5-ej po południu, dano mi znać, iż szalupa z „Zenobji", fregaty admiralskiej, odbiła od lądu i zamiast dążyć do fregaty, popłynęła do okrętu mego, „Sentinelle". Po chwili witałem się już z admirałem La Roncière, komendantem naczelnym eskadry, który, wszedłszy na pokład mego okrętu, podał mi depeszę, dopiero co otrzymaną od ambasadora w Konstantynopolu. Depesza zawiadamiała o rzezi ludności chrześcijańskiej w Deir el Kamarze, nadto zaś zawierała wieść, iż maronici z różnych miejscowości byli także ata-

---

jest tylko właściwość dawnych wojskowych. Przytem Wistowski ubrany był według ostatniej mody, tak, że w ogóle wyglądał na przyzwoitego kandydata do małżeństwa, którego w braku innych od biedy przyjąćby można. Wszystko to sprawiła prawdopodobnie owa chęć odróżnienia się od p. Grubińskiego, która pociągnęła p. Frenkla aż do naśladowania samego siebie, bo rzeczywiście Wistowski przypominał bardzo poprzednią kreację utalentowanego artysty równie starego kawalera w „Klubie kawalerów".

Z małą odmianą to samo da się powiedzieć o p. Wolskim. Pagatowicz mocno szpakowaty z oczyma podsiniałemi, twarzą bladą i dwoma plastrami z kitajki na szyi wyglądał smutno, miał minę melancholika. Schorowany, chudy, zgarbiony ten biedak mógł budzić współczucie, ale nie był wcale zabawnym. Równie p. Frenkiel, jak p. Wolski grali swoje role po akademicku z wielką powagą, humor trzymając na wodzy, szarży unikając jak ognia. Może się w zdaniu z nimi różnię, ale zdaje mi się, że nawet trochę szarży by tu nie zawadziło i że tak utalentowani artyści umieliby ją utrzymać we właściwych granicach.

P. Borkowska znowu co innego. Ta chciała robić za dobrze, więc najprzód wzięła na wielką dystynkcję, kiedy tę poczciwą babcię można i potrzeba zrobić tylko dobrą kobieciną, małomiasteczkową matroną, a nie wielką damą; a potem zawiele było dla Wandzi czułości. Babcia przynosi Wandzi poduszkę — to dobrze! mówi szeptem, żeby wnuczki nie obudzić—ślicznie! dla tegoż powodu wychodzi z dziadziem z pokoju na palcach—doskonale! Ale posyłanie całusów od drzwi śpiącemu dziewczęciu było jakby mimiką baletową i popsuło efekt tak ładnie granej sceny, szczególnie przez p. Wojdałowicza.

P. Grzywiński i p. Roland z wyjątkiem, że w letnich garniturach gwałtowny przeskok od mrozu do upałów w ciągu dwóch dni zaznaczali, zresztą ze wszech miar odpowiednio zastosowali się do wymagań sztuki.

Pomimo tych usterek i błędów, które z całą otwartością wypowiedziałem, sądzę, że po ich usunięciu i wyrównaniu „Grube ryby" jeszcze cieszyć się będą wielkiem powodzeniem w teatrze Letnim i Rozmaitości na równi z „Domem otwartym", którego zasłużona popularność dotąd nie słabnie.

Przez ubiegły tydzień mieliśmy czworo debiutantów. O p. Paprockiej już pisałem; zostają mi jeszcze panie Święcka, Falkowska i p. Marjan Tatarkiewicz. Z panną Święcką wznowiono „Lenę" Jasieńczyka. Bogiem a prawdą widziałem Lenę tylko w akcie drugim i trzecim tej sztuki, i przyznaję się, że miałem tego zupełnie dosyć. Rola Leny należy do najtrudniejszych w bieżącym repertuarze i wymaga wyjątkowych warunków od artystki, która miałaby ją grać choć znośnie. Autor, poeta, liczył się ze swojem dziełem, ale nie z teatrem, nie z aktorką, która rolę tytułową grać będzie. Ma to być stworzenie młodziutkie, proste, szczere, serdeczne, życia i własnych uczuć nieświadome, a przytem wesołe, szczebiocące jak dziecko w akcie pierwszym, później smutna, rozżalona, marząca i spragniona serdecznych uczuć kobieta; potem silna, energiczna w obronie swoich praw do szczęścia, dramatyczna bohaterka, wreszcie tragiczna ofiara losu, obłędem po śmierci Leona dotknięta desperatka. Cała gama uczuć, cała skala rodzajów aktorskiego talentu od naiwnej do tragicznej. Panna Święcka porwała się tutaj prawdziwie jak „z motyką na słońce", składając tylko dowód wyjątkowej odwagi, bo pewno wiedziała o tem, że po Wisnowskiej nikt sobie z Leną poradzić nie mógł, pomimo że do tego istotnie trudnego zadania przystępowały artystki i z talentem i z wyrobionem doświadczeniem scenicznem. U tej debiutantki tylko głos mogłbym pochwalić, bo wydał mi się dość silnym i wytrwałym. Mówiła i grała jak uczennica na popisie.

Co innego p. Falkowska. Jest to osoba młoda, pomimo że grała rolę starej kobiety w „Robotnikach"; ma widoczną inteligencję artystyczną, nie śmiem przesądzać z pierwszej roli, czy talent, ale w każdym razie temperament sceniczny. P. Falkowska gra, tworzy postać, utrzymuje charakter, na twarzy jej odbijają się wrażenia w odpowiedniej mimice. Umie już ta debiutantka nietylko mówić, ale i słuchać, umie się ruszać na scenie i ma zasób uczucia w ładnym i dźwięcznym głosie, to też, o ile z pierwszego występu ocenić można, ma p. Falkowska przyszłość przed sobą na scenie.

W tem samem przedstawieniu w roli Wróbelkowskiego w „Domu otwartym" debiutował p. Marjan Tatarkiewicz, artysta sceny krakowskiej. Pragnąłbym bardzo, aby zwrócono na niego uwagę, bo zdaje mi się, że ten młody chłopak wyrobi się w krótkim czasie na bardzo dobrego komika w niższym zakresie ról rodzajowych. Że ten ma temperament sceniczny, to poznać łatwo, dosyć na niego popatrzyć przez chwilkę. Od chwili jak wchodzi na scenę, pełno go wszędzie; a taką dobrą ma minę łobuza, tak mu żbik z oczu patrzy! Głos jest trochę za cienki a jego właściciel za krótki, ale to mu nie przeszkadza. Byłby to pyszny lokaj w „Odecie" albo „Księżnie Jerzowej", Gavroche w „Nędznikach", Nepcio w „Podróżomanji" itp. Od lat ośmiu, to jest od śmierci Jaśkiewicza, pierwszy taki dobry materjał w rodzaju, który francuzi nazywają *Grime*, wśród debiutantów spotkałem. Jest to niższy rodzaj komiki, choć i w nim można być znakomitym artystą.

Myśmy nigdy w tym rodzaju bardzo wielkich aktorów nie mieli, przynajmniej od lat trzydziestu, ale w każdym razie Damse, Jaśkiewicz to byli zdolni artyści w swoim małym zakresie, a brak ich w wielu sztukach dotkliwie uczuwać się daje. Czy ich p. Tatarkiewicz zastąpi, nie wiem, alem widział *qu'il brûle les planches.* Scena mu się pod nogami pali, tak mu na niej wesoło i dobrze. Ten ma aktorstwo we krwi, za to ręczę.

Kazimierz Zalewski.

kowani przez druzów. Pogłoski te przywiózł do Smyrny parowiec austrjacki, zkąd drogą telegraficzną przedostały się do Konstantynopola, gdzie wywarły potężne wrażenie.

Admirał La Roncière był mocno niezadowolony, iż nie będzie mógł wypłynąć na morze z „Zenobją" przed upływem 36-iu lub 48-iu godzin z powodu, iż maszyna fregaty była w części rozebrana, nikt bowiem nie spodziewał się tak jaskrawych wypadków na Wschodzie. Admirał zapytał mnie, kiedy mógłbym wyruszyć w drogę. Odpowiedziałem, iż około godz. 9-ej wieczorem, a więc za kilka godzin mogę wypłynąć z portu, jeżeli będę miał pomoc dostateczną przy kompletowaniu zapasów węgla. Zeszliśmy tedy do kajuty, gdzie odebrałem instrukcje ustne, w kilka godzin zaś byłem już w drodze z Pirei do Beyrouthu.

Podróż mieliśmy długą. Na archipelagu znalazłem ciszę, po przejściu zaś przez linję wschodniego cyplu Krety spotkały mnie wiatry nieprzychylne. „Sentinelle" dniem i nocą płynęła z rozwiniętemi żaglami. Pomimo to przybyłem do Beyrouth dopiero piątego dnia po rozmowie z admirałem La Roncière.

W Beyrouth znalazłem naszego konsula, p. Bentivoglio, wielce zaniepokojonego wypadkami syryjskiemi. Miasto było pełne zbiegów z głębi kraju, którzy musieli obozować pod gołem niebem, bo zabrakło dla nich miejsca w domach prywatnych i hotelach. Konsul francuski otaczał tych biedaków opieką, żywił kilkaset ludzi, bo zbiegowie grosza przy duszy nie mieli. Nieboracy ci opowiadali, iż przykład Deir el Kamaru podziałał bardzo skutecznie na wiele miejscowości górskich, wszędzie mianowicie, gdzie ludność muzułmańska mieszkała obók druzów i wspólne z tymi ostatnimi miała interesy. Władze nie mogły czy nie chciały zarządzić żadnych środków ostrożności. Pod naciskiem pogróżek konsulów: russkiego, francuskiego, austrjackiego i włoskiego gubernator prowincji wysyłał wprawdzie oddziały wojskowe, te jednak przybywały zawsze zapóźno, jak gdyby co do spóźniania się i starannego unikania druzów osobne otrzymały instrukcje.

Konsulowie europejscy rozpoczęli tedy śledztwo na własną rękę. Okazało się, iż przyczyny wrzenia w Syrji były niezmiernie błahe. Dwaj służący na folwarku w okolicach Deiru el Kamar, jeden druz, drugi maronita, spotkali się pewnego wieczora przy studni. Każdy z nich upierał się przy pierwszeństwie w pojeniu swego bydła. Przechodnie i sąsiedzi wzięli udział w sprzeczce, a potem w bójce, która po chwili przybrała rozmiary walki na pałki i noże.

Na razie awantura skończyła się na małem. Ale nazajutrz druzowie przyszli do studni tłumnie, a pod ubraniem przynieśli z sobą broń białą. Wszczęła się znów utarczka, której rezultatem było okaleczenie kilkunastu maronitów. Bydło maronickie chwytano i zarzynano na miejscu.

Było to hasłem do ogólnego wrzenia. Tłumy maronitów nadbiegły, domagając się zwrotu zabranego mienia i odszkodowania za zabite bydło. Ale druzowie przyjęli przybywających strzałami z fuzyj. Trupy zaległy pobojowisko. Druzowie, rozgrzani walką, rzucili się na mieszkania maronitów. Rozpoczęła się rzeź i rabunek. Całe dzielnice po chwili stanęły w płomieniach. Pożoga ogarnęła kilkanaście osad sąsiednich. Następnie druzowie rzucili się na chrześcijan z okolic Deir el Kamar. Wiele ofiar niewinnych padło tego dnia pod nożami rozszalałych druzów. Chrześcijanie, ogarnięci paniką, chronili się do Deir el Kamar lub do Saïda. Niewielu tylko, lepiej od innych poinformowanych, udało się w kierunku północy, mianowicie w stronę Beyrouthu, i ci wyszli cało z przeprawy.

Maronitów, zbiegłych do Deir el Kamar, druzowie wycięli w pień. Gubernator ujrzał się bezsilnym wobec przeważającej potęgi wichrzycieli. Część ludności muzułmańskiej wzięła udział w podpalaniu, morderstwach i rabunku. Nawet na ulicach miasta mordowano chrześcijan bez litości. Kilkudziesięciu nieszczęśliwych schroniło się na podwórze domu gubernatora, ale straż, zamiast bronić prześladowanych i zabronić prześladowcom wstępu, wpuściła tych ostatnich na terytorjum podwórza, gdzie rzeź trwała w dalszym ciągu. Nie oszczędzano nawet dzieci przy piersi matek. Kobiety gwałcono okrutnie.

Tego jednego dnia liczba ofiar rzezi doszła do 700."

(×)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca nowego stylu i kończyć się na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Równocześnie uprzejmie prosimy tych prenumeratorów, którym wysyłaliśmy „Kurjera" podczas sezonu letniego za granicę lub na prowincję na rachunek, o łaskawe uregulowanie należności po powrocie do miejsca stałego zamieszkania a to dla umożliwienia korzystania i w przyszłości z tego udogodnienia. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO", plac Teatralny nr. 9.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* ogłasza rozporządzenie o zmianie w asygnowaniu funduszów na potrzeby kancelaryjne dla gubernjalnych komisyj włościańskich: warszawskiej, łomżyńskiej i płockiej. Fundusze te dla komisji warszawskiej powiększono do 4,100 rs. rocznie, dla dwóch zaś pozostałych zmniejszono do 3,200 rs.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o ustanowieniu nowych posad techników do kontrolowania kotłów parowych na parowcach rzecznych. Posad takich do czasu zatwierdzenia nowych etatów organów lokalnych ministerjum komunikacyj ustanowionych będzie dziewięć, na co wyasygnowano 25,600 rs.

= *Russk. żizń* pisze: Departament górniczy postanowił rozszerzyć program szkół sztygarów w zakresie niektórych przedmiotów specjalnych. Tak np. do szkół sztygarów będą wprowadzone: dział hutniczy, metalurgja, sztuka probiercza, chemja analityczna i mechanika fabryczna. Potrzeba podobnego rozszerzenia programu szkolnego jest niezaprzeczona, zwłaszcza wobec rozwoju produkcji żelaza, rtęci, sody, szkła, soli i t. d. Tymczasem dotychczas niema odpowiednich monterów i przedsiębiorstwa zmuszone są udawać się po nich za granicę.

= *Now. wr.* donosi, iż według ułożonej ostatecznie procedury upadłościowej charakter niewypłacalności w każdym poszczególnym wypadku określać będzie urząd prokuratorski. Na prezesów i kuratorów mas upadłości obierane będą wyłącznie osoby z pośród wierzycieli upadłego dłużnika, a za skupienie pretensyj ze strony opiekunów, prezesów lub kuratorów mas ustanowiona będzie odpowiedzialność kryminalna.

= W *Birż. wied.* czytamy następującą odezwę: „Departament rolnictwa zwraca się z prośbą do wszystkich rolników, a zwłaszcza do tych, którzy prowadzą kulturę nasion, o łaskawe informacje, dotyczące wszystkich specjalnych roślin (oprócz zbóż zwyczajnych), uprawianych w danej miejscowości a nie mających pod postacią produktów (nasion, owoców, liści, olejów i t. d.) odpowiedniego zbytu na rynkach wewnętrznych. Pod wzmiankowanemi roślinami specjalnemi należy rozumieć wszelkie rośliny oleiste, pastewne, korzenne, bromatyczne, lekarskie i inne, których kulturę możnaby rozszerzyć wobec ciągłego spadku cen na zboże. W celu poparcia kultury takich roślin, departament rolnictwa uznał za stosowne wyjaśnić kwestję, gdzie i jak możnaby najkorzystniej je zbywać w formie surowej lub pod postacią produktów. W tym celu departament przystąpił do odpowiedniego zbadania rynków zagranicznych i opracował projekt organizacji w portach oraz miastach handlowych specjalnych ajentur, któreby pośredniczyły w zbycie podobnych roślin wprost za granicę, o ile nie dałoby się rozwinąć odpowiedniego handlu wewnątrz państwa. Wobec tego departament rolnictwa zwraca się do ziemian z prośbą o nieposkąpienie mu żądanych informacyj, które ułatwią mu prace około przyjścia z pomocą rolnictwu. Wiadomości te winny być przesłane z oznaczeniem adresu pocztowego do departamentu rolnictwa (wydział III-ci hodowli roślin), o ile możności w najbliższym czasie, aby mogły być wzięte na uwagę przy zamierzonem zbadaniu rynków zagranicznych."

= *Graždanin* dowiaduje się, iż wielu gubernatorów zwróciło się do ministerjum spraw wewnętrznych z projektem utworzenia przy zarządach miejskich komisyj rzemieślniczych wykonawczych, których zadaniem byłoby rozciąganie kontroli nad cechami i rzemiosłami. Ministerjum spraw wewnętrznych wydało podobno w tej materji przychylną decyzję.

= Z Nowym Rokiem zaczynają wchodzić w życie komitety lokalne przyszłej wystawy wszechrossyjskiej w Niżnim Nowogrodzie. Komitety te powstaną w główniejszych ogniskach przemysłowych, przy udziale delegatów w pomniejszych siedliskach. W gubernjach Królestwa Polskiego zawiązane będą dwa komitety: w Warszawie i Łodzi; w tej ostatniej udział wezmą delegaci Zgierza, Pabjanic, Częstochowy, Tomaszowa Rawskiego i Sosnowca. Wystawcy z miast gubernjalnych i prowincji po za wymienionemi miejscowościami zgłaszać się będą po informacje i wskazówki, wreszcie ułatwienia ekspedycyjne do komitetu warszawskiego. Osoby, pragnące wziąć udział w wystawie niżegorodzkiej, we wszystkiem będą mogli się zwracać do komitetów lokalnych, złożonych z przedstawicieli świata handlowego i przemysłowego przy udziale delegata zarządu kolejowego, a pod kierunkiem komisarza wystawy z zarządu centralnego. Wszystkie ułatwienia dotyczą okazów przemysłu fabrycznego, rzemiosł i wytwórczości rolniczej, górniczej i t. d., z wyjątkiem przedmiotów sztuki i starożytności, którym to działem kierować będzie specjalna delegacja. W wielu okręgach i centrach handlowo-przemysłowych odbędą się w roku przyszłym wystawy lokalne przedmiotów przeznaczonych na wystawę w Niżnim - Nowogrodzie w r. 1896-ym.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.* donosi, że minister komunikacyj polecił przedstawicielowi Rosji, który uczestniczył w międzynarodowym zjeździe inżenierów w kwestji uregulowania pogranicznej części Wisły, sporządzić wyczerpujący memorjał o robotach, jakie koniecznie uskutecznić należy dla zapobieżenia podmywaniu lewegu brzegu rzeki.

= W celu budzenia wśród włościan zamiłowania do ogrodnictwa, mianowicie pod względem zakładania sadów owocowych, ministerjum rolnictwa, porozumiawszy się z ministerjum oświaty, będzie wysyłało specjalnych instruktorów-ogrodników dla obznajmiania nauczycieli wiejskich z hodowlą drzew owocowych. Instruktorzy dla gubernij Królestwa Polskiego mają być wybrani przez Towarzystwo ogrodnicze warszawskie, które już przed dwoma laty z podobnym wnioskiem wystąpiło. Na początek będzie dla ogrodników-instruktorów wyasygnowany pewien fundusz w formie djet, a później koszty urządzenia sadów owocowych pokryją gminy.

= Sprawa słupów ogłoszeniowych postąpiła o tyle, iż magistrat przyznał przedsiębiorcy 22 miejsca w ludniejszych punktach miasta. Obecnie p. Kepke sporządził plan 28-miu punktów nowych, zamiast wyznaczonych poprzednio przez inżenierję miejską. Plan ten w tych dniach ma być przejrzany przez p. prezydenta miasta, celem orzeczenia, o ile projekt jest uzasadniony.

= W okresie od d. 25-go sierpnia do 1-go b. m. biuro kontroli służących z liczby 234-ch zapisanych kandydatów umieściło 220-tu w służbie, mianowicie: 8 lokai, 6 stróżów, 14 parobków, 15 kucharek, 125 sług do wszystkiego, 5 bon, 24 piastunek, 4 pomywaczki i 1 mamkę. Obecnie jest zapisanych w biurze 75-iu mężczyzn i 25 kobiet.

= W biurze rady miejskiej dobroczynności publicznej z zapisu ś. p. Chojnackiego dla sług wakują obecnie dwie nagrody dla kucharek, za długoletnią w jednem miejscu służbę; z tych pierwsza nagroda wynosi rs. 150, druga rs. 75. Kandydatki winny złożyć podania z dołączeniem świadectw do magistratu warszawskiego, nie później jak do d. 17-go października r. b.

= Szósty wydział hypoteczny warszawskiego sądu okręgowego wyznaczył d. 13-ty marca 1895-go r., jako ostateczny termin ukończenia postępowania spadkowego po: Ludwiku Downerze, właścicielu nieruchomości № 2812 i 5392; Antoninie z Bekkerów Niwet, właścicielce domu № 2486 i różnych sum; Leokadji Dąbrowskiej, wierzycielce 4,000 rs.; Auguście Berkem, właścicielu nieruchomości № 1508 i pięciu placów w Targówku; Marcinie Baranowskim, właścicielu nieruchomości № 3043; Franciszku Lachowskim, współwłaścicielu nieruchomości № 1762; Franciszku Dzwonkowskim, właścicielu nieruchomości № 100 i 281; Franciszku Dobrzańskim, współwłaścicielu posesji № 2410; Elżbiecie z Nettów Plichczyńskiej, właścicielce posesji № 168; Stefanji z Dobrzańskich Turowej, współwłaścicielce nieruchomości № 2410/11 i Zofji Szuszkiewiczowej, wierzycielce sum hypotecznych na 60,000 rs.

= Gubernator kielecki, jak donosi *Gaz. polic.*, zawiadomił oberpolicmajstra m. Warszawy, że z powodu pojawienia się cholery w osadzie Szczekociny

powiat włoszczowski został ogłoszony jako dotknięty epidemją.

= *Warsz. Dniewn.* donosi, że fotograf tutejszy, p. Mieczkowski, został wezwany telegraficznie do Puszczy Białowieskiej dla zdjęcia grup fotograficznych.

= Na Szmulowiźnie w dni świąteczne zbierają się w liczbie coraz większej handlarze odzieży. Mieszkańcy Szmulowizny, celem rozwinięcia handlu na tem przedmieściu, zamierzają wyrobić u gminy prawo utrzymywania targu świątecznego.

= Niezależnie od zapowiedzianej przez warszawską ajencję wagonów sypialnych międzynarodowego Towarzystwa sprzedaży w biurze swoim biletów osobowych do ważniejszych stacyj kolei wiedeńskiej i sąsiednich jej zagranicznych, zaprowadza również sprzedaż takichże biletów do główniejszych stacyj kolei terespolskiej, petersburskiej i nadwiślańskiej, jak niemniej do większych stacyj kolejowych, pozostających w bezpośrednich stosunkach komunikacyjnych z powyższemi kolejami. Sprzedaż takich biletów rozpocznie się natychmiast po otrzymaniu nowej tej serji biletów osobowych.

= Na stacji towarowej kolei terespolskiej przystąpiono do budowy szeregu nowych werend na skład zboża i towarów. Budowle, wznoszone z drzewa, powstają pomiędzy linjami zapasowemi.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Płocka prezes tamecznego sądu okręgowego rz. r. st. Koczubej; wyjechali zaś: gubernator radomski t. r. Majlewski do Radomia i prokurator sądu okręgowego rz. r. st. Orłow do Piotrkowa.

= Wczoraj powrócił do Warszawy i objął obowiązki opiekun ubogich cyrkułu XII-go (Praga), lekarz weterynarji p. Henryk Piaszczyński.

= Z literatury.

* Księgarnia Gebethnera i Wolffa zainaugurowała sezon jesienny wypuszczeniem kilkunastu naraz tomów.

A więc mamy tu cztery tomy ogólnego zbioru Wydawnictwa popularnego, mianowicie „Botanikę ogólną” Leona Gérardin w przekładzie Wł. M. Kozłowskiego, „Mineralogję” Karola Petersa, przełożoną przez Józefa Morozewicza, „Geologję” Archibalda Geikie, której przekładu dokonał prof. Karol Jurkiewicz i wreszcie „Pierwsze początki astronomji” I. Norman Lockyer w przekładzie Władysława Skłodowskiego.

Przekładem jest również dzieło ks. biskupa Bougaud p. t. „Chrystjanizm i czasy obecne.”

P. Lucjan Kuczyński przełożył z niemieckiego „Poradnik domowy homeopatyczny” dra K. Müllera, opatrzywszy dzieło to wstępem i dopełnieniem.

Dla zwolenników homeopatji wydawnictwo to będzie pożądanym nabytkiem.

Aby zakończyć z przekładami i zarazem od dzieł treści poważnej i naukowej przejść do utworów beletrystycznych, wymienimy tu przełożoną z angielskiego powieść p. t. „Dzieje małżeństwa (Losy Fenelli).”

Z beletrystyki oryginalnej wydawnictw tejże firmy, ukazała się na półkach księgarskich powieść Michała Wołowskiego „Z dogmatem”.

Pism Jordana (Juljana Wieniawskiego) ukazały się 4 dalsze tomy, obejmujące: tom trzeci: „Listy Jordana do Pana Jana”; czwarty i piąty, zawierający pod ogólnym zbiorowym tytułem „Z boru i dworu” szereg drobniejszych opowiadań, i nareszcie tom szósty, w którym mieszczą się „Wspomnienia marymonckie” i komedje: „Partja winta”, „Wśród lasu” i „Polowanko”.

* „Królowej Niebios” wyszedł z pod prasy zeszyt 2-ci, ozdobiony dwiema reprodukcjami z rysunków Stachiewicza.

* Świeżo wyszło z druku nakładem księgarni J. Guranowskiego drugie wydanie książki ks. Kneippa p. t. „Dziecko zdrowe i chore; poradnik dla ojców i matek troskliwych”.

* Tegoż autora opuściła prasę broszura zatytułowana: „Pogadanki o odzieży, mieszkaniu, pożywieniu, napojach i t. d.”

Są to odczyty, miewane przez ks. Kneippa w Wörishofen.

* *Romans i powieść* zaczyna druk „Żyda wiecznego tułacza” w nowem tłumaczeniu.

Tekst będzie ilustrowany licznemi rysunkami.

Pierwszy przekład powieści Sue'go ukazał się przed 50-ma laty i dziś jest zupełnie wyczerpany.

* Najnowszy katalog *Bibljoteki powszechnej* Reclama zawiera między innemi wykaz dzieł, tłumaczonych z języka polskiego na niemiecki, autorów: Biernackiego, A. Dygasińskiego, Korzeniowskiego, Krasińskiego, Kraszewskiego, Lubomirskiego, Malczewskiego, Mickiewicza, W. Przyborowskiego, Rzewuskiego, Siemieńskiego, Sienkiewicza, Szafrańskiego, Świętochowskiego, B. Zaleskiego, nadto zaś wydania minjaturowe ozdobne: Mickiewicza, B. Zaleskiego oraz Biernackiego.

= Z teatru i muzyki.

* Na wczorajszem przedstawieniu „Carmen” po akcie II-im, pannę J. de Salvador, przy gorących oklaskach, obdarzono olbrzymim koszem świeżych kwiatów.

Pan Giraldini, jako Escamillo, oraz p. Przygodzka, jako Micaela, wyróżniali się dodatnio w pośród otoczenia, obok nadobnej primadonny, która w jutrzejszej „Mignon” przypomni publiczności swój niedawny, tak udatny debiut na tutejszej scenie.

* Po dzisiejszem przedstawieniu komedji Michała Bałuckiego „Grube ryby”, na której wczoraj publiczność bawiła się tak znakomicie, repertuar teatru Letniego zapowiada ją znów na pojutrze, t. j. na piątek.

* W jutrzejszem dziewiętnastem przedstawieniu „Tułacza” w teatrze Letnim rolę tytułową odtworzy pierwotny jej przedstawiciel p. Nowicki.

* W sztuce Edwarda Lubowskiego „Bawidełko” rolę, grywaną dotąd przez p. Niewiarowską, bawiącą obecnie na urlopie, objęła zastępczo p. Żółkowska.

Doskonały ten utwór po dłuższej przerwie, spowodowanej wyjazdem p. Marcellówny na urlop, dany będzie w nadchodzącą sobotę na scenie teatru Letniego.

* W dramacie i komedji korzystają jeszcze z krótkoterminowego urlopu pp. Lüdowa, Niewiarowska, oraz pp. Rapacki i Ostrowski.

* Program dzisiejszego widowiska w teatrze Wielkim obejmuje balet „Zabawa dziecięca”, operę Leoncavalla „Pajace”, oraz divertissement tancerskie „Diablotin”.

W „Pajacach” wystąpi p. Konarska oraz pp. Fiorello Giraud i Broggi-Muttini.

* W teatrze Letnim dziś powtórzenie komedji „Grube ryby” Michała Bałuckiego, przed któremi pp. Czakówna i Rakiewiczowa, oraz p. Nowicki odegrają jednoaktową komedyjkę „Bzy kwitną” Zygmunta Przybylskiego.

* Teatr Nowy daje dziś operetkę Weinbergera „Weseli spadkobiercy”.

* Jutro w teatrze Wielkim „Mignon” Thomas'a z p. Salvador i p. Iribarne, w Letnim „Tułacz” Eugenjusza Suego, w Nowym „Ciotka Karola” i akt pierwszy „Orfeusza w piekle” Offenbacha.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 497, Letnim 697, Nowym 364; w teatrzykach ogródkowych: Bellevue 210 i Wodewilu 390.

= Ze sztuki.

* Na wystawę stałą Towarzystwa sztuk pięknych w ostatnich dniach przybyły: Marji Dulębianki studjum „Główka kobiety”; Bolesława Niteckiego „Portret mężczyzny” i Wincentego Trojanowskiego dwie płaskorzeźby gipsowe, z których jedna przedstawia „Chrystusa”, druga zaś „Portret Paderewskiego”.

* Wystawa salonu sztuk pięknych Krywulta w hotelu Europejskim świeżo pozyskała wiele nowości, a między innemi: Leopolda Andrzejewskiego „Krajobraz jesienny”; Fryderyka Klopfera „Ulica Karowa w Warszawie”; Adolfa Strobla „Portret artysty”; Piotra Massimo „Wnętrze parku angielskiego”; Mirosława Gajewskiego ciekawy pastel, przedstawiający typy ze znanej sztuki dramatycznej „Żyd wieczny tułacz”; Witolda Weycherta „Dziki w lesie” i Tadeusza Mucharskiego „Na skraju lasu”.

W dziale malarstwa wodnego zauważyliśmy dwie akwarele Jana Perdzyńskiego: „Polowanie z chartami” i „Dojeżdżacza” oraz jedną akwarelę Majmona, zatytułowaną „Pokojówka”.

Na dzieła dłuta składają się: portret medaljonowy z terrakoty Czesława Makowskiego artystki dramatycznej pani R. i in.

= Nowa szkoła.

W roku przyszłym 1895-ym ma powstać nowa szkoła ogrodniczo-rolnicza niższa podług ustawy normalnej, obowiązującej szkołę w Humaniu i specjalnie ogrodniczą w Częstochowie.

Z podaniem o koncesję do ministerjum rolnictwa i dóbr państwa wystąpił p. Andrzej Lachowicz, kandydat nauk fizyczno-matematycznych uniwersytetu moskiewskiego i z zawodu agronom, studja bowiem przez czteroletni okres odbywał za granicą.

P. Lachowicz w podaniu swem nadmienia, że posiada 50,000 rs. kapitału, który wystarczy na nabycie wzorowej fermy z ogrodem w gubernji płockiej, mianowicie w powiecie lipnowskim, gdzie ma zamiar szkołę otworzyć, prosząc o subsydjum w sumie 2,000 rs. rocznie.

Kandydaci do szkoły będą przyjmowani ze świadectwami ukończenia dwuklasowych szkół elementarnych wiejskich lub miejskich za opłatą po 150 rs. rocznie.

= Sprawy sanitarne.

Za przykładem wsi Koło, bruki oraz ścieki otrzymała położona za rogatką wolską wieś Ochota.

Z uwagi na znaczne zaludnienie okolicy wolskiej i powązkowskiej, władza postanowiła zaprowadzić podobnież porządki w Czarnym Dworze, na Czystem i t. p.

Koszty robót wejdą do budżetu przyszłorocznego.

= Kolonje letnie.

Wczoraj, o godz. 10-ej wieczorem, koleją wiedeńską powróciła partja 25 dziewcząt z Chełma.

Przybytek na wadze niektórych z nich dosięgał 12 funtów.

Kolonja otrzymała bezpłatne pomieszczenie od właścicieli majątku hr. Skórzewskich, którzy nadto wraz z hr. Ostrowską z Maluszyna oraz ks. Rusiniewskim i Ziętkiewiczem zasilali ją różnemi produktami.

Ten ostatni nadto podejmował stale całą kolonję podwieczorkiem po dwa razy na tydzień.

Kasę kolonji zapomogli nadto ofiarami w gotowiźnie pani Siemińska i Paweł hr. Skórzewski.

Opiekę tak nad dziećmi, jak i nad gospodarstwem miała p. Julja Marcolla, która z tych połączonych trudnych obowiązków wywiązała się z gorliwością godną wszelkiego uznania.

Z kolonji w Siedzowie zarząd otrzymał sprawozdanie, z którego okazuje się, że dzieci, bawiące tam na trzecim sezonie, sprawują się bardzo dobrze, niegrzecznych i nieposłusznych prawie że niema.

P. Kazimierz Hordliczko ofiarował sto kubków na pamiątkę dla dobrze sprawujących się dzieci.

Zdawało się, że troje nie będzie zasługiwało na tę pamiątkę, lecz dobry przykład oddziałał dodatnio i wszystkie wywiozą z Siedzowa ten upominek.

Pp. Daszewscy, właściciele Siedzowa, urządzili dla dziatwy wycieczkę do lasu.

W wycieczce wzięła, prócz pp. Daszewskich, udział hr. Jezierska i miejscowy proboszcz.

Radość dziatwy, z której wiele nie widziało dotąd lasu, opisać się nie da.

= Dziesięciolecie.

W przyszłym miesiącu przypada dziesięcioletnia rocznica założenia Towarzystwa ogrodniczego, które pod każdym względem doszło do znakomitego rozwoju i posiada już własną siedzibę.

Nabycie Bagateli zawdzięczać głównie należy hojnemu zapisowi ś. p. inżeniera Spornego.

Z tego powodu w gronie członków Towarzystwa powstał zamiar połączenia obchodu dziesięciolecia z zasadzeniem drzewa, jakie dla uczczenia Spornego będzie wkopane.

Jednocześnie w myśl uchwały ogólnego zebrania w ścianę pałacyku Bagateli zostanie wmurowana tablica marmurowa z nazwiskami członków-założycieli i czterech inicjatorów Towarzystwa, mianowicie: braci Józefa i Władysława Kaczyńskich, Edmunda Jankowskiego oraz Franciszka Szaniora.

= Oświetlenie pociągów osobowych.

Zaprowadzone przed dwoma laty w nowym taborze osobowym kolei warszawsko-wiedeńskiej oświetlenie gazowe okazało się tak praktyczne, że stopniowo w miarę przeróbki zastosowywane będzie we wszystkich wagonach osobowych.

Dla przysposabiania odpowiedniej ilości gazu, produkowanego wyłącznie w tym celu na stacji głównej w fabryce kolejowej, fabryka ta obecnie została powiększona tak, ażeby mogła wystarczać na oświetlenie całego osobowego taboru ruchomego.

= Wyścig pieszy.

Przed kilkoma dniami, na szosie brzeskiej, odbył się wyścig pieszy 40-wiorstowy, pod kontrolą grona gimnastyków i amatorów atletyki.

Zwycięstwo przyznano już znanemu z popisów na tem polu panu Skr., który w zestawieniu ogólnem przebiegał jedną wiorstę w $7\frac{1}{2}$ minuty.

Jest to szybkość istotnie niezwykła.

= Wieczornica.

Towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych w nadchodzącą sobotę dla członków swoich urządza „Wieczornicę”, w której weźmie udział i płeć piękna, tak skutecznie ożywiająca zabawy, organizowane przez wydział zebrań Towarzystwa handlowców.

Panie proszone są o przybycie w tualetach wizytowych.

Zapisy na pomienioną zabawę przyjmuje kancelarja Towarzystwa.

= Kradzieże.

Pod № 26-ym przy ul. Młynarskiej, w składzie walcowni żelaza Edwarda Berta, zauważono brak towaru; po spisaniu inwentarza, okazało się, iż skradziono rzeczy na sumę przeszło 800 rs.; z dalszego śledztwa wynikło, iż kradzież spełniali robotnicy: Sierociński i Ruszkowski. Część łupu odnaleziono u właściciela sklepu pod № 70-ym przy ul. Grzybowskiej, który był ze złodziejami w porozumieniu.—W mieszkaniu M. Gryncenderowej pod № 12-ym przy ul. Pawiej spełniono kradzież klejnotów wartości przeszło 100 rs. — Ze sklepu pod № 19-ym przy ul. Elektoralnej skradziono marek pocztowych i stemplowych na sumę 150 rs. — Przyjęta niedawno do służby Weronika Kozorinówna, podczas nieobecności pracodawcy Bartolomego pod № 15-ym przy ul. Marszałkowskiej, zabrała gardero-

bę, bieliznę i różne wartościowe przedmioty, z któremi zniknęła bez śladu. — Józefowi Waliszakowi przy wysiadaniu z wagonu tramwajowego na placu Bankowym wyciągnięto pugilares, w którym znajdowało się około 130 rs. — Wspominaliśmy niedawno o kradzieży spełnionej w mieszkaniu Trębickiego pod № 8-ym przy ul. Świętojerskiej. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż kradzież tę spełnili: Tomasz Kalinowski i Stanisław Gruszkiewisz, których aresztowano, a łup odnaleziono w lombardzie prywatnym przy ul. Daniłowiczowskiej. — Pod № 10-ym przy ul. Piwnej, w mieszkaniu Fejnkopfa, przytrzymano na uczynku kradzieży Chaję Goldmarkową. — Pod № 12-ym przy ul. Długiej kilku lokatorom skradziono bieliznę; sprawcę kradzieży, Tomasza Kalinowskiego. już poprzednio przytrzymano; passera, Lejbę Bormana, który bieliznę nabywał, aresztowano. — W bramie domu pod № 9-ym przy ul. Żórawiej przytrzymano na uczynku kradzieży Władysława Kemkiego.

= Za jazdę kawalerską.

Na skutek skargi prywatnej Arona Kaisermana, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Juljusza Lipmana za nieostrożną jazdę i przejechanie Kaisermana.

W sądzie poszkodowany skargę popierał, utrzymując, iż skutkiem przejechania go potłukł sobie nogę i musiał przeleżeć tydzień w szpitalu, żąda przeto odszkodowania w ilości rs. 21, tudzież ukarania L. za nieostrożną jazdę, gdyż oskarżony, pomimo zwrócenia mu uwagi, koni powstrzymać nie chciał.

Świadkowie stwierdzili, iż L. ścigał się z inną prywatną bryczką.

Oskarżony, zaprzeczając swej winy, dowodził, iż poszkodowany potłukł sobie nogę już po podniesieniu się z ziemi, że przeto za potłuczenie nie on odpowiadać winien, gdyż przewrócenie dyszlem żadnej szkody Kaisermanowi nie wyrządziło.

Sędzia pokoju skazał L. na 25 rs. kary, a oprócz tego na zapłacenie, tytułem odszkodowania, Kaisermanowi rs. 9 kop. 20, na taką bowiem sumę akcja została udowodniona.

= Willa bez właściciela.

W roku zeszłym mieszkaniec Warszawy, starzec bezżenny i pozbawiony rodziny, Adolf Cyrner, od jednego z kolonistów wsi Szopy nad Wisłą nabył plac, na którym pobudował willę.

Starzec zmarł zimy ubiegłej, wobec czego posiadłość pozostała bez właściciela.

Obecnie, w braku spadkobierców, willa ma być sprzedana w drodze administracyjnej.

= Ze swawoli.

Wczorajszego wieczora pod № 1-ym przy ul. Książęcej 11-letni Antoni Łapiński, syn stróża, swawoląc, wszedł na parkan dosyć wysoki, z którego spadł.

Łapińskiego odwieziono ze złamaną prawą nogą do szpitala przy ul. Smolnej.

+ Wspomnienie pośmiertne.

Z Lublina korespondent nasz donosi:

„Wieczorem w ubiegłą niedzielę zgasła tutaj po długich cierpieniach ś. p. Michalina z Wrońskich Kossakowska w wieku lat 68, właścicielka znanej drukarni i wydawczyni „Kalendarza lubelskiego”.

Ś. p. Michalina po śmierci swego męża, który zmarł w bardzo młodym wieku, pozostawiwszy ją z trojgiem drobnych dzieci, zajęła się energicznie prowadzeniem drukarni i działem wydawniczym i bardzo umiejętnie kierowała tem wszystkiem, jednocześnie spełniając ciężkie obowiązki matki i zajmując się wychowaniem dzieci.

Jeden z jej synów po ukończeniu miejscowego gimnazjum wstąpił na uniwersytet w Zurychu i tam otrzymał stopień doktora filozofji, drugi zaś poświęcił się drukarstwu.

Przez długi czas w jej drukarni odbijaną była miejscowa gazeta, najpierw za czasów redakcji założyciela ś. p. Leona Zaleskiego, następnie za redaktorów pp. Pstruszyńskiego i Jana Piotrowskiego.

Tu także stale drukowane były katalogi djecezji lubelskiej i tak zwane Rubrycele.”

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz z Kalisza pisze pod d. 9-ym września:

„Liczbę istniejących w naszem mieście fabryk haftów i trykotaży powiększają jeszcze dwa zakłady przemysłowe, zakładane na większą skalę: przy ul. Ciasnej niezadługo funkcjonować zacznie fabryka pończoch i trykotów pod firmą J. Holtz i Sp. z motorem gazowym.

W starym zaś teatrze stanie fabryka haftów pod firmą Praszker, Eiseman i sp.

Ogromna ta fabryka używać będzie t. z. maszyn poczwórnych z mechanicznym nawlekaczem przędzy; inowację tę spółka sprowadziła z Rorschach w Szwajcarji.

W tych dniach zawarto przed rejentem Milewskim akt spółki, którego mocą pp.: M. Waldman i Spielfogel zakładają w Koninie na dużą skalę rektyfikację w celu wyrabiania wódek, koniaków etc.

Mury nowego gmachu są już prawie na ukończeniu.

Jeden ze spólników, p. Spielfogel, skończył wydział chemiczny na politechnice w Karlsruhe.

Pod dość pomyślną wróżbą otworzono wczoraj podwoje sali Towarzystwa muzycznego koncertem, którym pp. W. Grąbczewski i H. Melcer zainaugurowali sezon jesienny.

Pan Grąbczewski wykonał kilka pieśni, arję z „Pajaców” i arję Torreadora.

Kalisz odbiera listy, a szczególniej pisma, trzeciego dnia, gdy tymczasem możliwe jest przyśpieszenie tego wszystkiego o dwadzieścia godzin: należy tylko obsłużyć kurjerką pociąg pocztowy, wychodzący z Warszawy o godz. 11-ej min. 20 w nocy.”

+ Echa kieleckie.

Z Kielc piszą do nas:

„Ostatnie biuletyny, rozlepione na ulicach miasta, dowodzą, że cholera w Kielcach słabnie i że wkrótce zapewne wygaśnie.

Ale też przyznać wypada, że w walce z epidemją rozwinięto u nas niezwykłą energję.

Oprócz funduszów na barak, chrześcijanie zebrali przeszło 1,000 rs., dzięki czemu można utrzymać herbaciarnię bezpłatną, zaś izolowanym, osadzonym w domu poseminaryjnym, wydawać obiady.

Żydzi każdemu zgłaszającemu się dają herbatę i bułkę zrana i wieczorem, a prócz tego obiady mięsne, których to ostatnich wydają do stu dziennie.

Fundusze komitetu żydowskiego zaczynają zmniejszać się, ale ofiarność nie ustaje, tak np. właściciel tartaków, p. Henryk Nowak, oprócz datków pieniężnych dla obudwu baraków, zobowiązał się dawać tyle drzewa, ile będzie potrzeba dla baraków, domu izolacyjnego i kuchni bezpłatnej.

Komitet, naturalnie, z ofiarności tej korzysta.

Wobec zmniejszania się epidemji ożywi się może nareszcie ruch handlowy i komunikacyjny w Kielcach, które od kilku tygodni ustały niemal zupełnie.”

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 6-ym września r. b.:

„W dniu wczorajszym obradowano nad projektem p. Józefa Martofla w kwestji stałego utrzymania kuchni bezpłatnej żydowskiej.

Projekt powyższy, wobec ciągle napływających jednorazowych ofiar, jak nie mniej zobowiązań wnoszenia następnie stałych ofiar, w zasadzie został zatwierdzony z warunkiem, że z obiadów bezpłatnych korzystać będą wyłącznie sieroty, wdowy i osoby prawdziwie ubogie, i to według uznania komitetu.

Niezależnie od obiadów bezpłatnych z kuchni korzystać będzie mógł każdy, za opłatą za cały obiad 10 kop. i za pół obiadu 5 kop.

Wydawane od godz. 1-ej do 3-ej obiady składać się będą: z rosołu z kaszą lub ryżem, ½ funta mięsa i 1 funta chleba; pół obiadu zaś ma być ta sama porcja bez mięsa.

Wysokość zebranych dotąd ofiar wynosi rs. 2,528 kop. 25.

W ostatnich czasach ważniejsze kwoty nadesłali: pp. E. Wilhelm Rau z Warszawy rs. 100, Adler z Radomia rs. 100, S. Natanson z Warszawy rs. 60; Jakób Neufeld z Kiełbowa rs. 50; Maurycy Halpern z Tomaszowa rs. 40; Markus Kroll z Warszawy rs. 25; Fr. Wickenhagen z Radomia rs. 25; L. Meyener i Maurycy Luksemburg z Warszawy po rs. 25 itd.

W miejsce ustępującego, z powodu wysługi lat, inspektora tutejszego gimnazjum męskiego p. Popowa, mianowano na to stanowisko nauczyciela IV-go gimnazjum warszawskiego p. Pobruka.

Istniejąca od lat kilku szkoła dwuklasowa męska prywatna, z programem nauk gimnazjalnych, została w tym roku zwiniętą z powodu nadwątlonego zdrowia zasłużonego i gorliwego jej kierownika-pedagoga, p. Biernackiego.

W dniu wczorajszym w tutejszym sądzie okręgowym sądzoną była sprawa głośnego w swoim czasie złodzieja Józefa Przyłbieni, w wieku lat 29, mieszkańca wsi Żuczków (gmina Chlewiska), powiatu koneckiego, który dopuszczał się systematycznie kradzieży w mieście naszem, a ostatnio usiłował okraść kasę kolei dąbrowskiej, w której znajdowało się przeszło 200,000 rs., wyłamawszy w tym celu drzwi wejściowe.

Oskarżony, ze względu że poprzednio już wyrokiem sądu karany był więzieniem za różne sprawki, został obecnie skazany na pozbawienie wszystkich praw stanu i 2½ lat rot aresztanckich.

Wczoraj, o godz. 7½ wieczorem zamieszkała w domu Pruszaka przy ulicy Lubelskiej, stała mieszkanka gminy Bełżyce (powiatu lubelskiego) Ewa Łęczyńska, w wieku lat 23, usiłowała otruć się.

W tym celu wypiła sporą dozę kwasu karbolowego.

Niedoszłą samobójczynię po zaaplikowaniu odpowiedniego antydotum, odwieziono natychmiast do szpitala św. Kazimierza.

Przyczyną rozpaczliwego kroku—zawiedziona miłość.

W d. 31-ym z. m. w okolicach Radomia szalała wieczorem straszna burza.

W niektórych miejscowościach powyrywała drzewa, powywracała całe budynki: np. we wsi Płasków (gmina Jedlińsk) pow. radomskiego, piorun uderzył w wiatrak, połamał wszystkie części tegoż, a wskutek silnego wiatru cały budynek runął i podruzgotał się w drobne kawałki; właściciel asekurowanego wiatraka Jan Brzeziński oblicza stratę na przeszło 1,000 rubli.

Zeszłego tygodnia we wsi Długie (gmina Potworów) o godz. 11-ej w nocy wynikł silny pożar.

Pastwą ognia stały się: zabudowania gospodarskie i 3 spichlerze napełnione zbożem, należące do kolonistów Jacentego i Kazimierza Jadachów.”

+ Koloniści niemieccy.

Do gubernji saratowskiej przybyło w r. b. sporo kolonistów niemieckich z gubernji wołyńskiej.

Przybysze zakupili kawałki ziemi nad Wołgą.

Pomimo nizkich bardzo cen zboża, ziemia wciąż tam trzyma się w cenie.

+ Dobra ks. Hohenlohe.

Z Wilna pisze korespondent nasz pod dniem 7-ym b. m.:

„W uzupełnieniu telegramu komunikuję, iż Werki ks. Hohenlohe nie będą wcale sprzedane: księżna wyjednała sobie pozwolenie pozostania przy własności Werek.

Dobra te, leżące o wiorst kilka od Wilna i zajmujące 3,000 dzies. obszaru, słyną ze swoich cudownych cieplarni, ogrodów, kwietników, fontan, pałaców itp.

Jest to iście książęca, niezwykle zbytkowna rezydencja.

Utrzymanie Werek kosztuje księżnę kilkadziesiąt tysięcy rubli rocznie.

Wkrótce zbudowane tam będą wodociągi.

Na ich przeprowadzenie księżna przeznaczyła rs. 100,000.

Dobra ks. Hohenlohe: Naliboki i Lubcza, rozdzielone Niemnem i zajmujące obszaru 42,000 dzies., znajdą, zdaje się, wkrótce nabywców w osobach kilku kapitalistów z Finlandji.

Układy w toku.”

+ Wystawa ogrodnicza.

Z Mińska korespondent nasz pisze pod d. 9-ym września:

„Wystawa powiodła się nadspodziewanie, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż jest to pierwsza próba Towarzystwa ogrodniczego mińskiego.

Urządzeniem wystawy zajmował się komitet, którego prezesem jest p. Samojło, dyrektor tutejszej szkoły realnej, zaś członkami pp.: Oton Bochwic, Teofil Holcberg, Tomasz Kamieński, Jan Kukiewicz, Franciszek Łętowski i adwokat Strawiński.

Wystawę urządzono w sali szkoły realnej.

P. Otonowi Bochwicowi trzeba przyznać palmę pierwszeństwa na wystawie. Ze swych sadów i ogrodów, znajdujących się w Florjanowie (pow. nowogródzki) p. B. dostarczył prześlicznych kolekcyj owoców i warzyw.

Godnie z p. B. współzawodniczą w tym dziale pp.: Edward Hartingh z Cielabowa i Teofil Holcberg z Tiwoli.

Kolekcje owoców wyborowych wystawili także pp.: Adam Jelski, Strawiński z Trościańca, Franciszek Łętowski z Wiszniówki i inni.

Do bardzo bogatych należy dział roślin podzwrotnikowych i w ogóle dekoracyjnych.

Spotykamy tu nazwiska wystawców następujących: Jana Samojły, Karola hr. Czapskiego, Holasza z Mińska, Strawińskiego, Sławina i innych.

P. Sławin dał bardzo rzadkie okazy roślin wodnych, w akwarjach; wśród tych ciekawych roślin pływają cenne a rzadko spotykane ryby; powszechną uwagę zwraca zwłaszcza okoń kanadyjski.

Narzędzia ogrodnicze wystawił skład Towarzystwa rolniczego mińskiego, siatki do suszenia owoców p. Adam Jelski, gustowne doniczki p. Teofila Jodkowa i t. p.

Wina jagodowe p. Stanisława Dobrowolskiego z Mińska reprezentują dział przetworów owocowych.

Okazy torfu (*sphagnum*) nadesłał p. F. Łętowski.

Gosposie nasze jakoś nie stanęły do apelu; brak więc zupełny na wystawie: konfitur, konserw, powideł itd.

Panie tłumaczą się, że zapóźno się dowiedziały o wystawie.”

+ Otrucia.

Mieszkanka pow. błońskiego, Mindla Wejnbergowa, tłukła w moździerzu arszenik, nabyty w celu trucia myszy i szczurów.

Nie oczyściwszy moździerza, tłukła następnie cukier, który, zmieszany z resztkami arszeniku, został użyty do placka.

Cała rodzina Wejnbergów, złożona z 5-ciu osób, po spożyciu placka rozchorowała się.

Pomimo energicznego ratunku, Mindla Wejnbergowa wkrótce zmarła, innych członków rodziny zdołano ocalić.

Ponieważ arszenik był kupowany w Warszawie, rozwinięto śledztwo w celu pociągnięcia do odpowiedzialności składnika, który truciznę sprzedawał.

Żona wójta z Korabiewic, Juljanna Choińska, kupiwszy w Warszawie kwas karbolowy i wódkę, częstowała po drodze siostrę swą Franciszkę Paszkiewiczową wódką.

Zamiast jednak wódki, sama się napiła przez pomyłkę karbolu.

Paszkiewiczowa zdołała gryzący płyn wypluć, więc uległa tylko poparzeniu jamy ustnej, Choińska zaś w strasznych boleściach niebawem zmarła.

Ruch służbowy.

Na wniosek kanclerza orderów Najjaśniejszy Pan w d. 22-im sierpnia r. b. udzielić raczył odznaczenia honorowe

za 40 lat nieskazitelnej służby, między innymi, następującym osobom: naczelnikowi warszawskiego okręgu komunikacji, inżenierowi Jakubowi Kosteneckiemu; starszemu urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze warszawskim, Emilowi Vacqueret; komisarzowi do spraw włościańskich powiatu iłżeckiego, Mikołajowi Grambek; b. naczelnikowi wydziału w izbie skarbowej w Płocku, Władysławowi Zagorowskiemu; b. starszemu urzędnikowi do szczególnych poruczeń izby skarbowej w Radomiu, Piotrowi Murawjewowi; kasjerowi komory celnej w Nieszawie, Michałowi Nowakowskiemu; b. buchalterowi izby skarbowej w Lublinie, Józefowi-Janowi Czerwińskiemu; buchalterowi kancelarji warszawskiego okręgu naukowego, Aleksandrowi Sadowskiemu, oraz buchalterowi kasy powiatowej w Janowie, Konstantemu Sadkowskiemu.

Z rozkazu ministra sprawiedliwości z d. 3-go września mianowany p. o. sędziego śledczego 18-go rewiru warszawskiego okręgu sądowego—p. o. sekretarza sądu okręgowego w Warszawie, s. gub. Kaługin.

Przeniesiony z 18-go rewiru do 11-go rewiru rzeczonego okręgu sądowego—p. o. sędziego śledczego, sekr. gub. Malewski.

Otrzymali urlopy na wyjazd za granicę: urlop miesięczny sędzia gminny IV-go okręgu powiatu nieszawskiego, Górski; urlop zaś sześciotygodniowy notarjusz przy wydziale hypotecznym sądu okręgowego w Kielcach, Redych.

(*Praw. wiestn.* nr. 138 i 187 z d. 4 i 8 września.)

Ze świata.

× **Katastrofa kolejowa.** Szczegóły zaznaczonej w telegramach katastrofy kolejowej na linji kolei północnej we Francji są następujące: Wykoleił się mianowicie w Apilly pociąg pośpieszny nr. 115, zwany pociągiem „Cologne-Bruxelles", wychodzący z paryskiego dworca północnego o godz. 12-ej min. 15 po południu. Apilly jest maleńką stacją na 116-ym kilometrze od Paryża, pomiędzy Noyon a Chauny. Droga w tem miejscu jest bardzo spadzista, pociągi zaś pośpieszne pędzą z szybkością nadzwyczajną, bo przebiegają do 100 kilometrów na godzinę. Katastrofa wynikła w chwili spotkania się pociągu pośpiesznego z lokomotywą manewrującą. Cały pociąg wyskoczył z szyn. Liczba ranionych dochodzi do 20-tu, zabitych zaś do 10-iu, pomiędzy innymi zawiadowca stacji, Boubay, który prawdopodobnie jechał na inspekcję drogi na lokomotywie manewrującej. Ze służby pociągowej maszynista, palacz pociągu, maszynista i palacz lokomotywy manewrującej otrzymali tak ciężkie obrażenia ciała, iż prawdopodobnie wypadku nie przeżyją. Trzy pierwsze wagony pociągu pośpiesznego strzaskane zostały na drzazgi.

× **Wystawa wenecka.** W r. p., mianowicie pomiędzy d. 22-im kwietnia a 22-im października, odbędzie się w Wenecji wystawa sztuk pięknych. Zabudowania wystawowe mają być umieszczone w pięknym „Giardini publici". Komitet organizacyjny zaprosił do udziału w wystawie artystów wszelkich krajów. Nagrody ustanowiono w gotówce, nie zaś, jak dotychczas bywało, w medalach: nagroda pierwsza wynosi 10,000, trzy następne po 5000 lirów. Z wystawą związane będą wielce malownicze obchody i uroczystości.

× **Pożary lasów** trwają wciąż w Ameryce północnej. Dotychczas liczba ofiar tej klęski dochodzi do 480. W stanie Minnesota ośm miast jest zniszczonych zupełnie, trzy częściowo. W Wisconsin 18 miast leży w popiele. Jeden z korespondentów oblicza liczbę spalonych ludzi: W Hinkley na 200, w Sandstone na 62, w Miller na 12, pomiędzy Skunk Lake i Miller na 12, w Porkegame na 28. Pociągi kolejowe przywożą odzienie i artykuły żywności do miejsc, klęską ogniową dotkniętych. Dotychczas nie wyjaśniono przyczyny powstania pożaru. Pogorzelisko dymi tak silnie, iż żegluga na wszystkich wielkich jeziorach, z wyjątkiem Ontario, jest połączona z niebezpieczeństwem. Pomiędzy Duluth a Buffalo dym jest tak gęsty, iż parowce przestały krążyć zupełnie. Pożary lasów wybuchły również w okręgach Chatauqua i Erie, w stanie Nowy Jork, w hrabstwie Mac Kean i Elk Forest.

× **Na wysokościach.** Przy budowie kolei centralnej w Peru przeprowadzono ciekawe obserwacje nad pracą ręczną na znacznych wysokościach. Kolej ta, wychodząca z Limy, sięga w tunelu Galerja 5756 metrów nad poziomem morza. Dopóki wysokość nie przekraczała 3000 metrów, rezultat pracy był normalny; powyżej wszakże okazało się zmniejszenie o $^1/_4$, a nawet $^1/_3$ część aż do wysokości 3650 metrów. Na wysokości znaczniejszej stu ludzi zaledwie wykonać mogło pracę, którą na równinie kończyło z łatwością 50 robotników.

× **Co to jest Ameryka?** Jeden z feljetonistów w sposób dowcipny i niepozbawiony prawdy, a w każdym razie z dużą dozą oryginalności odpowiada na powyższe pytanie, jak następuje: „Ameryka jest krajem, przy którym Europa wydać się musi tylko małym półwyspem, a Stany Zjednoczone stanowią taką istotę państwową, że w porównaniu z nią państwa europejskie uważane być muszą jedynie za małe państewka. Ameryka jest krajem niezmierzonych przestrzeni i obszarów, krajem dolara i elektryczności, krajem, w którym płaszczyzny są rozciąglejsze, rzeki wspanialsze, wodospady większe, mosty dłuższe, pociągi pośpieszne szybsze, katastrofy straszliwsze, niż w jakimbądź innym kraju na ziemi. Jest to kraj, w którym w jednym jedynym wypadku kolejowym ginie w ciągu dnia więcej ludzi, niż w Europie w ciągu całego roku; kraj, w którym domy są wyższe, rzezimieszkowie liczniejsi, bogacze bogatsi, ubodzy ubożsi, miljony większe, złodzieje śmielsi, mordercy cyniczniejsi, wykształceni—rzadsi. Jest to kraj, w którym zęby są fałszywsze, gorsety węższe, choroby groźniejsze, korupcja powszechniejsza, spleen wyrafinowańszy, warjactwo systematyczniejsze, lato gorętsze, zima zimniejsza, ogień mocniejszy, lód zmarzlejszy, czas kosztowniejszy, ludzie energiczniejsi, niż w naszej pasterskiej Europie. Jest to kraj, w którym starzy są młodszymi, młodzieńcy starszymi, murzyni czarniejszymi, biali bielszymi, niż gdziekolwiek indziej; kraj—nieprzeliczonych bogactw natury i najwspanialszych objawów rabusiostwa ludzkiego. Krócej mówiąc: jest to kraj nadzwyczajnych przeciwieństw, najbajeczniejszych ostateczności, najszaleńszych przedsięwzięć, najdzikszych pomysłów, najnieopatrzniejszego pościgu za dolarem; kraj najwyszukańszej piramidalności i kolosalności—naturalnie, w przekonaniu każdego amerykanina. Jest to kraj, nie stworzony na ojczyznę dla ludzi, a choć czyni nieraz niedoścignione postępy i kolosalne wysiłki, dzieje się to wszystko jednak tylko jakby na popis i dla zaimponowania reszcie świata; jest to nakoniec kraj, do którego mało który z przybyszów może się przywiązać — a wyzyskawszy go w miarę sił jaknajstaranniej, czemprędzej stara się zeń umykać..."

× **„Chińczycy jedzą konie"**, tak opiewają wiadomości z pola wojny chińsko-japońskiej. Zauważyć należy, iż spożywanie mięsa końskiego bynajmniej w Chinach do osobliwości nie należy, konie bowiem w Chinach bywają nawet tuczone z przeznaczeniem na stoły bogaczów. Konie takie stanowią specjalną rasę, długość ich nie przewyższa 1 metra 25 centymetrów, odznaczają się jednak obfitością pożywnego i bardzo tłustego mięsa, bite bywają w trzecim roku życia, gdy waga ich dochodzi od 300 do 400 kilogramów. Tuczenie tych zwierząt nie jest kłopotliwe, jedzą bowiem siano, słomę, a nawet resztki pokarmów ludzkich.

× **Także kradzież!** Jak zapewnia *Times*, pomnik, wystawiony przez królowę Wiktorję angielską w krainie zulusów, poświęcony pamięci zamordowanego syna cesarzowej Eugenji, dzicy... ukradli. Kradzież musiało spełnić chyba całe plemię, zważywszy, iż pomnik zbudowano z granitu i żelaza.

BAŃKI MYDLANE.

Słuszna odpowiedź.

— Panno Karolino, co pani rozumie pod wyrażeniem „człowiek w kwiecie wieku"?

A panna Karolina na to:

— Kawalera...

*

W bawarji.

— Cóżeś taki smutny?

— Ach, ten mój nos czerwony!

— Cóż ci ten nos przeszkadza?

— Wyobraź sobie: na trzech spotkanych znajomych dwóch napewno zadaje mi pytanie. czy nie mam przy sobie... korkociąga?...

*

Pomysłowy felczer.

Felczer pewien, strzygąc włosy
Licznej swojej klijenteli,
Ze strzyżonym wciąż rozmawia
I plotkami wciąż się dzieli.
Dziś pan felczer nie jest w wenie
Co do formy, co do treści,
Bo płaczliwym, mdławym głosem
Opowiada smutne wieści.
Wreszcie zbrodnie jął obwieszczać,
Że aż zgroza duszę bierze.
„Bój się Boga!—gość zakrzyknął—
Dajże pokój, o felczerze!
Smutek w twoim brzmi dziś głosie,
Okropności w każdem słowie,
Aż mi włosy z przerażenia
Dębem stają wciąż na głowie."
Na to felczer: „Dobry panie,
Naumyślnie ja to czynię:
Bo mi raźniej ostrze nożyc
Po stojącej tnie czuprynie..."

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Albert LASCH,**
majster fabryki gazowej, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 11 września r. b., przeżywszy lat 61. Pozostała w smutku żona, dzieci, szwagier, synowe i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ul. Mylnej na cmentarz tegoż wyznania, w piątek, dnia 14 września, o godz. **3** po poł. —4107

†
Ś. P.
Wojciech Tybuchowski,
B. KUPIEC,
po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie dnia 11 września r. b., w wieku lat 76. Pozostali w smutku: żona, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 13 września, to jest we czwartek, o godz. **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok z kaplicy tegoż kościoła, w tymże dniu o godzinie **4-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. 3—4104

†
Ś. P.
Józef Szczepkowski,
B. ARTYSTA OPERY,
po krótkich cierpieniach zmarł w Sokółce, gubernji siedleckiej dnia 8 września 1894 r., przeżywszy lat 80. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 14-ym września, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1109

†
Ś. p.
Józef Napieralski, 4111
długoletni poczthalter i sędzia z wyborów 6-go okręgu powiatu łukowskiego, zasnął w Bogu dnia 7-go września r. b. w mieście Płocku, przeżywszy lat 75. Cześć jego pamięci.

Ś. † P.
JÓZEF STRUSS,
współpracownik domu handlowego A. Rawicza,
opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 11 września r. b., przeżywszy lat 25. Pogrążeni w głębokim smutku: matka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra, dnia 13-go września r. b., to jest we czwartek, o godz. **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—4105

† **Za duszę**
ś. p. Antoniny Chmieleńskiej,
jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, o godzinie **9 i pół** zrana, dnia 14-go września, to jest w piątek, na które rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół. 2—4102

Z Petersburga.

O bankructwie domu bankierskiego „de la Fare" znajdujemy w dziennikach petersburskich następujące informacje, które przytaczamy w streszczeniu:

Rusk. žizń donosi:

„Jako urzędowy właściciel kantoru uchodził kupiec N. Szapirow, p. de la Fare bowiem mieszkał stale w Paryżu i uchodził tylko za spólnika, pobierającego wynagrodzenie w stosunku 5% od operacyj. W d. 17-ym sierpnia p. Szapirow wystawił pełnomocnictwo kantorzyście swojemu Hermanowi i oświadczył, że wyjeżdża za granicę. Odtąd nie otrzymano od niego w kantorze żadnej wiadomości. Kantorzysta Herman nie mógł bez gotowizny w kasie prowadzić dalej operacyj i był zmuszony zamknąć kantor. Bezpośrednią przyczyną katastrofy miała być ta okoliczność, że p. de la Fare, nie otrzymując od dłuższego czasu zastrzeżonych dlań 5% od zysków, położył areszt na posyłkach pieniężnych, przychodzących pod adresem kantoru."

W *Petersb. Ztg.* znajdujemy następującą charakterystykę czynności kantoru:

„Kantor de la Fare zajmował się wyłącznie sprzedażą pożyczek premjowych na raty i szczególniej po za Petersburgiem posiadał liczną klijentelę. Operacje kantoru polegały na tem, że kantor de la Fare nabywał premjówki w innych bankach na kredyt, płacąc 7%, a pobierał sam od swych klijentów 9%. Ta różnica procentu stanowiła główne źródło dochodu kantoru, który egzystował jednak przez lat 5. Rozumie się, iż łatwo ztąd wywnioskować, jakiemi sumami oszczędności ludzi uboższych musiał operować bankier. Na dzień 26-ty z. m. przypadł termin większych wypłat, Herman zaś miał w kasie zaledwie

500 rs. (według innych wersyj tylko... 9 rs.). Na giełdzie natychmiast rozeszły się pogłoski o niewypłacalności kantoru i dotarły do Łodzi, gdzie znajdował się jeden ze znaczniejszych uczestników firmy z udziałem około 100,000 rs. Zawiadomił on natychmiast władze, na zasadzie czego w d. 7-ym września nastąpiło opieczętowanie kantoru. Filja warszawska, której przedstawiciel już w d. 26-ym z. m. udał się do Petersburga, jest również opieczętowana. Największy podobno udział w ilości 300,000 rs. miał w przedsiębiorstwie młody spekulant petersburski, niejaki S-ew."

Petersb. list. daje jeszcze następującą informację:

„P. Hertz, przedstawiciel filji warszawskiej, złożył w petersburskim sądzie handlowym prośbę treści następującej: „Ponieważ Towarzystwo firmy „De la Fare et Comp." nie nadesłało mi zapłaconych przeze mnie pożyczek premjowych, udałem się do Petersburga, celem poinformowania się o przyczynach tej zwłoki; tu dowiedziałem się, że dyrektor Towarzystwa, p. Szapirow, wyjechał z Petersburga, że w kasie niema ani premjówek, ani gotowizny i że kantor jest zamknięty. Wobec tego zamknąłem telegraficznie ajenturę warszawską i proszę o ogłoszenie bankructwa firmy oraz wystawienie mi poświadczenia w tym względzie."

Dotychczas przypuszczają w Petersburgu, że pasywa firmy wynoszą przeszło 500,000 rs., aktywa zaś nie więcej niż 2,000 rs. Cały ciężar strat rozpada się na miasta po za Petersburgiem.

Petersb. gaz. przytacza następujące wiadomości o założycielach „banku".

„Firmowym założycielem był margrabia de la Fare. Służył on przez pewien czas w Petersburgu w charakterze urzędnika Banku państwa i wtedy porobił znajomości w sferze „finansistów". Ci skłonili go do dania firmy przedsiębiorstwu, na którego czele stanęli z początku: Reinitz, głośny ze sprawy hr. Sołłohuba, i Abelsohn, jeden z działaczy w równie głośnej niegdyś upadłości ex-bankiera Klima. Od początku do końca działalność „banku" wyglądała na prostą aferę. Do interesu np. dołączył się z poważnym wkładem p. Siemiczew, będący jeszcze za czasów założenia kantoru studentem. Poważny również wkład około 60,000 rs. miał podobno stracić i p. Szapirow, który był przedtem urzędnikiem Banku państwa, lecz porzucił służbę i oddał się wyłącznie operacjom finansowym."

W gazecie *Nowosti* czytamy:

„Z początku interesy domu „de la Fare" szły nieźle. Były dni, kiedy kantor sprzedawał po 500 biletów i więcej. Współwłaściciele domu grali na giełdzie, przyczem, co jest rzeczą ciekawą, nikt z nich nie miał właściwego pojęcia o operacjach giełdowych. Rezultatem takiej gry były oczywiście straty i pewnego pięknego poranku kantor stracił na giełdzie około 80,000 rs. Ponieważ tak znacznych pieniędzy nie było w kasie, a rzeczywistego właściciela firmy nie było, więc nastąpiły nieporozumienia wśród wspólników, zakończone wyjazdem margrabiego do Paryża, gdzie miał „reprezentować dom" z pensją około 10,000 rs., i rozejściem się innych kierowników kantoru. Faktycznym odtąd przedstawicielem domu pozostał p. Szapirow, b. urzędnik Banku państwa, człowiek cieszący się dużem zaufaniem u podwładnych i wysyłany niejednokrotnie za granicę w charakterze przedstawiciela Banku. P. Szapirow jest człowiekiem inteligentnym, kończył szkołę politechniczną w Londynie i wybornie władał wielu językami cudzoziemskiemi. Stawszy się jednym z kierowników kantoru, p. Sz. porzucił służbę w Banku i w całości oddał się aferze, zachęcony świetnemi widokami zysków."

Przekonawszy się, że „bank" istnieć nie może i że grozi mu ruina, p. Sz. usiłował podobno odebrać sobie życie. *Petersb. gaz.* powtarza mianowicie pogłoskę, że zastano go w kąpieli z brzytwą i że zapobieżono samobójstwu. Ciekawym jest mianowicie szczegół, że wezwani eksperci do przejrzenia rachunków kantoru orzekli już dawniej, że przedsiębiorstwo przynosi tylko straty, ponieważ płaci od pożyczek 7%, ajentom wypłaca prowizji 2%, samo zaś bierze tylko 9%, t. j. że ma w zysku zero, gdy sama administracja kosztuje około rs. 40,000 rocznie.

Przedsiębiorstwo „de la Fare", które łudziło łatwowiernych, iż stanie się z czasem „domem tak zasobnym, jak Rotszyldów", oprócz filij w Moskwie, Warszawie, Łodzi, Rydze, Tyflisie i Charkowie, posiadało jeszcze liczne pomniejsze ajentury w całem państwie, zkąd napływały przeważnie drobne oszczędności.

Now. wr. donosi:

„Według słów ajenta warszawskiego firmy „de la Fare", p. Wł. Hertza, w samej Warszawie złożono na kupno pożyczek premjowych około rs. 150,000; w Łodzi zebrano tyleż; w Tyflisie kantor miał przeszło 700 klijentów. I wszyscy ci łatwowierni osiedli na mieliźnie. Żadnej kaucji kantor nie złożył. W Banku państwa miał on rs. 45,000, w banku międzynarodowym rs. 65,000, lecz obiedwie sumy oddawna zostały podniesione na rzecz obrotu. Rzecz dziwna, bardzo dziwna! Raz dziwna dlatego, że pomimo ostrzeżeń prasy wciąż znajdują się łatwowierne owce, które pozwalają się strzydz naiwnie; powtóre dlatego, że dozwalane jest prowadzenie podobnych operacyj bez odpowiednich kaucyj."

W kronice *Graždanina* spotykamy pierwsze echo katastrofy domu bankierskiego „de la Fare".

„*Noch ein mal...*

„W Petersburgu znów jednym bankiem mniej... Tym razem bankier ów pochodzi z Małej Morskiej i nosi nazwisko egzotyczne „de la Fare".

„Kantor został zamknięty, a na karcie, przyklejonej na drzwiach, zamknięcie to jest umotywowane w sposób dość oryginalny: „Kantor bankierski zamknięty i czynności jego zawieszone z powodu niemożności dalszego prowadzenia interesu".

„Cudownie! No, a pretensje klijentów czy także są „zawieszone"?

„Zdaje się. Tylko że zawieszone są w kieszeni bankiera..."

Birž. wied. dają krótkie streszczenie tych opinij, jakie wywołał ze strony niektórych większych przemysłowców petersburskich projekt fabrykantów łódzkich co do redukcji obowiązkowych godzin pracy. Notatkę powyższą przytaczamy w całości, zachowując znaki zapytania, w jakie zaopatrzyła je redakcja *Birž. wied.*:

„Jak wiadomo, do komitetu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu wniesiony był projekt unormowania w drodze prawodawczej godzin pracy robotników fabrycznych i rzemieślniczych, opracowany przez łódzki oddział Towarzystwa, w celu poczynienia starań u p. ministra finansów o wydanie odpowiedniego prawa dla całej Rosji europejskiej. Z tego powodu niektórzy przemysłowcy tutejsi złożyli w komitecie swoje *vota separata*, stosownie do których projekt należy odrzucić z przyczyn następujących. Niektóre części państwa są zamieszkane ściślej, niż inne, a nadto ludność tych części jest bardziej rozwinięta. Jeżeli ustanowiona będzie jedność czasu roboczego dla wszystkich części państwa, wówczas pewne miejscowości wskutek konkurencji oraz więcej produkcyjnych sił nigdy nie dojdą do wysokości rzeczywistych producentów i zatrzymane zostaną w pół drogi swego rozwoju. Oprócz tego gra tutaj ważną rolę organizacja kredytu przemysłowego, który w Rosji znajduje się jeszcze w stadjum zaczątkowem, dzięki czemu tylko więksi przemysłowcy mogą do swej produkcji nabywać udoskonalone maszyny; inaczej zaś zamożni muszą zadowalniać się maszynami starego systematu. Jeżeli prawo ustanowi obowiązkową normę pracy robotników, to rozumie się samo przez się (?), iż ci ostatni przemysłowcy znajdą się w zupełnej zależności ekonomicznej od pierwszych. Jeżeli zaś przyjąć na uwagę, że Rosja pod względem przemysłowym i tak już znacznie pozostała w tyle za resztą państw europejskich, wówczas stanie się jasnem, że, niezależnie od obawy zmonopolizowania się przemysłu w rękach kapitalistów, będą musiały ucierpieć (?) i inne podstawy ekonomiczne spółczesnej organizacji państwowej. Rząd russki powinien, zdaniem wzmiankowanych przemysłowców, postarać się przedewszystkiem o zaopatrzenie przemysłu w całej jego rozciągłości w tani i długoterminowy kredyt i to w taki sposób, aby procenty przyczyniały się do zniżenia cen produkcji, a wtedy unormowanie pracy robotników przyjdzie samo z siebie."

W Petersburgu, jak donoszą dzienniki miejscowe, ustanowione wkrótce będą posady inspektorów cyklowych, w celu przestrzegania porządku przy ruchu cyklistów po mieście i w najbliższej jego okolicy.

Jak się dowiadują *Nowosti*, instytut technologiczny w Petersburgu postanowiono zreformować w tem znaczeniu, aby mu nadać wybitne stanowisko wśród innych szkół wyższych specjalnych. W tym celu mają uledz reformie warsztaty, laboratorja itp. pomoce naukowe instytutu.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w tych czasach nad Newę przybędzie Paweł Bourget w celu bliższego poznania społeczeństwa russkiego. Głośny romansopisarz francuski pozostanie w Petersburgu kilka miesięcy, a następnie uda się do Moskwy.

Prasa petersburska zajmuje się obecnie ciekawą kwestją literacką. Niejaki p. Toman w *Ufimskich gubern. wiedom.* wydrukował list, w którym zapewnia, iż przed 20-tu laty miał w swojem posiadaniu manuskrypt, zatytułowany „Rewizor, komedja w pięciu aktach, z życia syberyjskiego, wierszem. Napisał Żukow 1796-go r." Ma to być ściśle pierwowzór „Rewizora" M. Gogola, który w ten sposób byłby winny plagjatu. Dzienniki petersburskie, z których tę wiadomość czerpiemy, nie przywiązują wagi do oświadczenia p. Tomana, tembardziej, że inkryminowany rękopis na razie nie może być przedstawiony. Ma się on podobno znajdować w bibljotece jednego z nauczycieli gimnazjalnych na Syberji.

Hrabia Paryża.

O ostatnich chwilach hrabiego Paryża donosi *Temps*:

Hrabia był zupełnie przytomny, poznawał wszystkich i zmarł tak łagodnie, że dopiero lekarze stwierdzić musieli ustanie ruchu serca. W tej chwili znajdowali się wszyscy członkowie rodziny w pokoju i klęczeli dokoła łóżka. Hrabina stała wyprostowana i trzymała rękę jego podczas całego pasowania się ze śmiercią. Gdy wszystko minęło, zamknęła mężowi oczy, ucałowała go w czoło i powiedziała rzewne „Adieu!" Potem zbliżyli się wszyscy członkowie męscy domu: książę Orleański, książę Chartres, książę Nemours, książę Joinville, książę Aumale, hrabia d'Eu, książę Alençon, książę Penthièvre, książęta Antoni i Emanuel. Wszyscy przyklękali po kolei i całowali rękę zmarłego.

Gaulois opowiada: Na krótko przed zgonem hrabiego nachylił się książę Orleański nad łożem i rzekł: „To ja jestem, mój ojcze, chcę ci powiedzieć, że nie zapomnę o niczem z tego, co mi powierzyłeś. Myśli moje będą przy tobie, dopóki żyję. Znam obowiązki moje wobec Boga i Francji. Pozostanę im wiernym i błagam Boga, aby wynagrodził ci, ojcze, to co dla mnie uczyniłeś!"

Oprócz członków rodziny obecnymi byli podczas ostatnich chwil zmarłego: lekarz dr. Récamier, książę Luynes, msgr. Hulst, abbé Cafferato, sekretarz Dupuy i kapitan Morhain.

Zaraz po zgonie pospieszył jeden z obecnych do bramy ogrodowej, aby powiewający nad nią sztandar trójkolorowy opuścić do połowy masztu. Po chwili zaczęły jęczeć w poblizkim kościołku w Stove małe jego dzwony. Odezwały się wkrótce dzwony w Buckingham i Datfordzie.

*

Na krótko przed śmiercią miał się hr. Paryża wyrazić:

„W jasnym błękicie oczu mojego syna zdaje mi się widzieć piękne niebo Francji i jutrzenkę wielkiego dnia, dnia sławy i szczęścia."

*

Zwłoki hr. Paryża wystawiono już w niedzielę przez godzinę na widok publiczny; tłumy ludu okolicznego defilowały przed trumną, na czele ich zaś przybyli do Stove wszyscy wybitniejsi rojaliści. Na zwłokach leży chorągiew trójkolorowa, która towarzyszyła zmarłemu na wygnanie.

Pogrzeb tymczasowy ma odbyć się dzisiaj. Zwłoki będą złożone prowizorycznie w Weybridge w owej kaplicy, gdzie spoczywały chwilowo także zwłoki Ludwika Filipa, królowej Amalji, księżnej Aumale, nim je przewieziono do grobów familijnych w Dreux na ziemi francuskiej, gdzie spoczywa król Ludwik Filip, żona jego królowa Amelja, książę i księżna Orleańscy, rodzice hr. Paryża i inni członkowie rodziny. Wszyscy oni początkowo złożeni byli w kaplicy w Weybridge. Dopiero w r. 1875-ym za prezydentury Mac Mahona hrabia Paryża i książę Nemours przewieźli je do Dreux.

*

Parę jeszcze głosów prasy francuskiej zasługuje na podniesienie.

Figaro czyni w artykule swoim uwagę następującą: „Zaiste, jeżeli kto był godnym panowania, to był nim ten nieszczęśliwy człowiek. Posiadał ku temu wszystkie cnoty familijne. Byłby znakomitym monarchą, gdyby odziedziczył prawem primogenitury wśród warunków, nieulegających dyskusji, koronę jako król Anglji lub Włoch albo cesarz Niemiec lub Austrji. Nie miał tylko przymiotów pretendenta, u którego szukać potrzeba zawsze jakiejś żyłki awanturniczej i który rzuca wszystko na kartę. W tem leży tajemnica jego nieszczęścia."

Gaulois mówi: „Wszystko, co w toku stuleci stanowiło wielkość Francji, żyło w jego duszy. Był wielkim chrześcijaninem, a skutkiem tego wzorem męża i ojca. Byłby wzorem panującego, gdyby Bóg użyczył Francji tej łaski. Poczucie obowiązku wiodło go aż do abnegacji. Nie jego było to błędem, ale błędem naszych losów i szaleństw, jeżeli cnoty jego nie mogły oddać usług ojczyźnie, którą nad życie miłował. Był to człowiek *par excellence* prawy, tak, że mówiono o nim naiwnie: „*Il est trop honnête homme.*"

Cassagnac, w *Autorité* powiada: „Od czasu śmierci cesarzewicza nie widziałem nikogo równie wielkiego w sercu i duchu, któryby tak zupełnie wcielał w sobie dawny honor Francji".

Radykalna *Petite République Française* zauważyła: „Z hrabią Paryża znika ostatni pretendent, zdolny być figurą poważną. Wszyscy inni są pretendentami z operetki, a zwłaszcza syn zmarłego, znany już z licznych sztuczek. Widziadło monarchiczne we Francji raz na zawsze usunięte. Nie będą już teraz pokazywać sylwetki pretendenta tym, którzy żądają reform, jakie winna jest Francja klasie pracującej. Pod tym względem śmierć Filipa VII jest prawdziwą stratą dla rzeczypospolitej Casimir-Periera." X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 12-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Na telegramie jenerał-gubernatora finlandzkiego o zbudowaniu w Gangö świątyni na pamiątkę cudownego ocalenia Najdostojniejszej Rodziny od niebezpieczeństwa w d. 17-ym października 1888-go r., Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan odpowiedział z Białowieży: „Proszę wyrazić wszystkim w Imieniu Cesarzowej i Mojem Naszą serdeczną wdzięczność i radość z powodu założenia świątyni prawosławnej w Gangö."

WYŚCIGI.

Moskwa 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W dniu wczorajszym na torze tutejszym w biegu wiorstowym „Przychówku" z nagrodą rs. 1,500 (premjum rs. 500) pierwszym był „Abbas-pasza" p. Iljenki, drugim „Spolarium" p. Arapowa i trzecim „Kremlin" p. Iljenki. W biegu 2 wiorsty 133 sążni o nagrodę „Chodyńską" rs. 3,000 (premjum rs. 500) pierwszą była „Pani Chorążyna" p. L. Grabowskiego, drugie i trzecie miejsce zajęły klacze hr. Ribeaupierre'a „Chimena" i „Pirra". W gonitwie 2½-wiorstowej o nagrodę „Pławieńską" rs. 1,500 pierwszym był „Roi de Lahore" p. S. Nosowicza ze stadniny p. L. Grabowskiego, drugim „Ryks" p. Kraszennikowa, a trzecią „Bella" stadniny rządowej derkulskiej. W biegu dwuwiorstowym „Pocieszenia" z nagrodą rs. 900 pierwszym był „Satrapa" br. Howajskich, drugim „Abu-Klea" hr. Ribeaupierre'a. W gonitwie dodatkowej dla dwulatków pierwsze miejsce zajęła „La fileuse" p. L. Grabowskiego, drugim był „Romeo" pp. Dorożyńskiego i Skarżyńskiego. W biegu wiorstowym o nagrodę „Sprzedażną", rs. 1,000, głowa w głowę przyszły „Władza" hr. Ribeaupierre'a i „Paradox" p. Dostojewskiego, a za niemi „Orfeusz w piekle". W *handicapie* dwuwiorstowym z nagrodą rs. 600, pierwszym był „Aszant" bar. Liphardta, drugą „Fine-perle" p. L. Grabowskiego. W biegu o nagrodę Towarzystwa rs. 500, pierwsza była „Miss Inbred" ks. Urusowowej i S. Koniwalskiego, drugim „Książę" p. Atukajewa.

MANEWRY.

Berlin 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiaj kończą się wielkie manewry cesarskie 1-go i 17-go korpusu pod Schlobitten. Flota manewrowa znajduje się już w Swinemünde.

Berlin 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na manewrach wschodnio-pruskich król wirtemberski przeziębił się, skutkiem czego od dwóch dni nie uczestniczy w manewrach. Toż samo książę Albert bruńświcki, cierpiący na silny katar oskrzeli.

WYCIECZKA DO WARCINA.

Berlin 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Organy bismarkowskie rozdmuchują sztucznie zapał niemców poznańskich do wycieczki, jaka projektowana jest do Warcina. *Neueste Nachrichten* denuncjują naczelnego prezydenta w Księstwie, barona Willamowitza-Möllendorfa z powodu, że zabronił urzędnikom udziału w tej wycieczce. Około 5,000 niemców poznańskich wybiera się do Warcina. Książę Bismark zamówił kilkadziesiąt wozów gospodarskich, aby przywieźć ich z dworca w Hammermühle.

ODWOŁANIE AMBASADORA.

Berlin 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Paryża donoszą, jakoby tutejszy poseł francuski Herbette miał być odwołanym z Berlina a miejsce jego zająć miał jen. Rouvier. Utrzymują, że działalność Herbette'a a zwłaszcza przyjmowanie urzędników niemieckich do biur ambasady nie podobało się we Francji.

DEKLARACJA RIEGERA.

Praga czeska 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)—Rieger oświadczył w rozmowie, że porozumienie z młodoczechami jest niemożliwe tak długo, dopóki ci nie wyrzekną się sprzymierzonych z nimi żywiołów radykalnych i nie wyzwolą się z pod terroryzmu braci Gregrów.

COFNIĘCIE BANICJI.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Część prasy umiarkowanie republikańskiej domaga się cofnięcia ustawy z r. 1886-go o banicji Orleanów i Bonapartych. Natomiast organy radykalne zakładają namiętny protest przeciw temu projektowi.

HRABIA PARYŻA.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Serce hrabiego Paryża ma być wyjęte i w urnie przesłane do Francji.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Osobny pociąg powiózł ztąd uczestników pogrzebu hrabiego Paryża. Cały jeden wagon napełniony wieńcami.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wszyscy wybitniejsi rojaliści udali się do Anglji na pogrzeb hr. Paryża.

POŻAR LASÓW.

Paryż 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Algieru donoszą, że w okolicy Bomy płonie sto kilometrów lasu. Aż do Tunisu szerzy się dym i spiekota.

WOJNA Z MADAGASKAREM.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z powodu wysłania Le Myre de Villersa do Madagaskaru powiada *Temps*, że stosunki na wyspie prą gwałtownie do rozstrzygnięcia. Rząd howasów musi niedwuznacznie oświadczyć się, czy zamierza i nadal traktować Francję jako wroga i zmusić nas do zbrojnej wyprawy, którą wszyscy rzeczoznawcy wojskowi uważają za konieczną.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Do Madagaskaru wysyłają cztery okręty wojenne.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wiadomości z Madagaskaru brzmią niepokojąco. Misja dep. Le Myre de Villers uważają za *ultimatum*. Ażeby dodać jej więcej nacisku, wzmocniono eskadrę francuską na wodach Madagaskaru.

KS. D'ANJOU.

Madryt 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Książę Franciszek Bourbon za radą kilku przyjaciół oświadczył gotowość cofnięcia manifestu zgłaszającego się z prawami do tronu francuskiego.

DWA STRZAŁY.

Kopenhaga 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Sensację wywołał tu krwawy czyn starszego oficera kapitana Larsena. Zastrzelił on żonę a potem siebie. Pobudki niewiadome.

KWIRYNAŁ I WATYKAN.

Rzym 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Organy watykańskie *Osservatore Romano* i *Voce della Verità* ostrzegają w sposób szorstki, aby umowy zawartej z rządem włoskim o ustanowienie prefektury apostolskiej w Afryce włoskiej i *exequatur* królewskie dla nowego patrjarchy weneckiego nie uważano za ustępstwo polityczne dla rządu. Ojciec św. miał jedynie dobro katolików na oku.

BUNT W ARAGONJI.

Madryt 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Kilka gmin w Aragonji, które skutkiem ostatnich gradów dotkliwie ucierpiały, odmawiają płacenia podatków. Znieważono urzędników, podpalono urzędy podatkowe i grożą wysadzeniem w powietrze urzędów gminnych, jeżeli rząd surowych przepisów o ściąganiu podatków nie złagodzi.

WALKI W LOMBOKU.

Amsterdam 12-go września. (*T. pr. K. W.*)— Skutkiem zdobycia przez holendrów Mataramu i Tiakry-Negary, minister Dijlantik, kierujący rokoszem, zbiegł na sąsiednią wyspę Bali.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wiadomości z Chin stwierdzają jednomyślnie fatalny stan wojska chińskiego na Korei. Jenerałowie są nieudolni, niżsi oficerowie niezadowoleni i wyczerpani. Transport wojska z powodu powodzi niemożliwy. Japończycy blokują wybrzeża koreańskie tak skutecznie, że chińczycy nie mogą ztamtąd otrzymać prowiantu. Równie krytycznem jest położenie floty chińskiej w zatoce Peczili. Stanowisko wicekróla Li Hung Czanga zachwiane. Pogłoski wszakże, jakoby pomiędzy komendantami Chin i Japonji rozpoczęły się już rokowania o zawieszenie broni, są nieuzasadnione.

CHOLERA.

Lwów 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ostatni biuletyn choleryczny: W Galicji zachorowało w ciągu 24-ch godzin 118 osób, zmarło 75; na Bukowinie zachorowało 12, zmarło 4; we Lwowie zachorowały 2, zmarły 2.

Wrocław 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W okolicy Katowic stwierdzono w ostatnich dwóch dniach 20 wypadków cholery.

WYŚCIGI CYKLISTÓW.

Lwów 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj wśród deszczu odbyły się wyścigi cyklistów. W pierwszym biegu (2,000 metrów) zwyciężył Wójcikiewicz, w drugim (2,000 m.) Dębiński, w trzecim (3,000 m.) Mańkowski, w czwartym (5,000 m.) Geyer, w piątym (3,000 m.) Kuszel, w szóstym (10,000 m.) Geyer, w ósmym (1,600 m.) Horodyński, w dziewiątym z przeszkodami (2,000 m.) Szyller.

Wiedeń 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz zakupił z wystawy lwowskiej obrazy: Fałata „Z moich wspomnień myśliwskich" za 1,500 złr., Krudowskiego „Madonnę" za 1,000 złr. i Rygiera rzeźbę „Kopernik" za 4,000 złr.

Lwów 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz odjechał wczoraj o godzinie 8-ej minut 36 wieczorem z powrotem do Wiednia. Przemowę na dworcu wygłosił marszałek krajowy książę Sanguszko. Cesarz wystosował do księcia Adama Sapiehy odręczne pismo, wyrażające podziękowanie za przyjęcie i uznanie za urządzenie wystawy. Książę Sanguszko otrzymał order Leopolda. Wystawa przedłużona do dnia 16-go października.

Berlin 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Półurzędownie zaprzeczają, jakoby w przyszłym budżecie żądać miano większych kredytów na armję i marynarkę.

Bruksella 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Aresztowano tu bandę anarchistów.

Lizbona 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Niemcy i Portugalja zawarły umowę o granicę sporną w Afryce Wschodniej. Niemcy otrzymują ujścia Rovumy i Kiongę, Portugalja Cap del Gado.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Studentce.* — W berlińskiem czasopiśmie *Astronomische Nachrichten* znajdujemy następującą depeszę znakomitego astronoma amerykańskiego, prof. Pickeringa: „Na oświetlonej tarczy Marsa znów zauważyliśmy lśniące, świetlane smugi i promienie, podobne do tych, które obserwowaliśmy dawniej z naszego obserwatorjum. Zjawisko to obserwowaliśmy w ciągu kilku nocy z rzędu, a najokazalej przedstawiało się d. 23-go lipca." Zjawisko, o którem mowa, widziane już było przed dwoma laty i wówczas uważali je niektórzy astronomowie za sygnały, słane przez mieszkańców Marsa. Właściwość i przyczyny zjawiska, przypominającego wielce światło elektryczne, do dziś, z powodu nieodpowiednich teleskopów, pozostają nierozwiązaną zagadką. Ze względu więc na podniosły cel badań naukowych i możliwość, iż przypuszczenie sygnalizowania się mieszkańców Marsa może być prawdą, w Ameryce utworzyło się Towarzystwo, które już zebrało znaczne sumy na budowę ulepszonych instrumentów optycznych, wyłącznie przeznaczonych dla badań planety Marsa. Na wykończenie atoli rzeczonych instrumentów należy oczekiwać lat kilka.

— *Kandydatowi № 125.*—Skoro sz. pan nie ma żadnych kwalifikacyj, a pragnie odbyć powinność wojskową w charakterze ochotnika 2-ej kategorji, należy złożyć egzamin specjalny według programu, jaki znajduje się w każdej kancelarji pułkowej.

— *Pp. zawiadowcom stacyj: Woroneż i Kszeń.*— Zarząd kolei wiedeńskiej składa się z rady zarządzającej i dyrekcji. Do rady należą: rachunkowość i finanse, do dyrekcji eksploatacja. Obie władze powyższe mają kancelarje, kierowane przez odpowiednich naczelników. Naczelnikiem kancelarji rady zarządzającej jest p. Wojciech Dmochowski, naczelnikiem kancelarji dyrekcji p. Łabuński, który posadę tę od d. 1-go lipca r. b. po p. Stołychwie objął. Niezależnie od dwóch tych posad kancelarją ogólną rady zawiaduje sekretarz rady głównej.

— *Panu J. O. w Zawierciu.* — W odpowiedzi co do miejsc i warunków, na jakich przyjmowawani są kandydaci do klasztorów męskich, po zasięgnięciu informacyj u wiel. ojców paulinów w Częstochowie, oświadczamy: Pragnący wstąpić do klasztoru powinien mieć lat 24 skończonych, być wolnym zupełnie od powinności wojskowej, ukończyć przynajmniej cztery klasy gimnazjum, złożyć zaś powinien metrykę i świadectwo szczepionej ospy. Przed przyjęciem kandydat składa przed władzą duchowną klasztoru jasnogórskiego egzamin, który ogranicza się na możliwie średnich normach, znać jednakże po-

winien z języka łacińskiego deklinacje, konjugacje, stopniowanie, szyk gramatyczny, składnię, słowa foremne i nieforemne z właściwem ich użyciem, tak, aby podaną mu książkę łacińską, gdzie się otworzy, mógł przeczytany z niej ustęp po polsku objaśnić i następnie wyrazy polskie wypowiedzieć po łacinie; również potrzebne mu są wiadomości z historji kościelnej, powszechnej, krajowej i innych nauk. Po złożeniu egzaminu i papierów podaje się prośba do władzy djecezjalnej, która z podpisem przełożonego klasztoru częstochowskiego przesyłana zostaje JE. ks. biskupowi do Włocławka, ztąd zaś do zatwierdzenia JE. Głównemu Naczelnikowi kraju w Warszawie; po otrzymaniu ztąd przychylnej decyzji kandydat zostaje przyjęty. W obecnej chwili wakuje w klasztorze dziewięć miejsc do liczby, jaka w ukazie Najwyższym została dla klasztoru częstochowskiego oznaczona.

— *Ciekawemu.* — 1) Pytania w sprawie szachowej nie rozumiemy i dlatego prosimy o jaśniejsze jego sformułowanie. Król nigdy nie znajduje się w tem położeniu, ażeby mógł zaszachować króla przeciwnika. Czy sz. pan nie miał na myśli królowej? 2) O ile wiemy, uczniowie szkół miejskich nie znajdują się na liście wychowańców, mających prawo do korzystania z biletów ulgowych na kolejach.

— *Panu Władysławowi E.*—Adresów szczegółowych wymieniać nie potrzeba; poczta miejscowa zna je bardzo dobrze

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 12-go września. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—
Ruble w gotówce 221 25 (wczoraj 221.35)
Ruble na dostawę 221 50 (wczoraj 221.50)

Giełda.

Warszawa, 12-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 221.50, co się równa kursowi 45.15 bez kosztów, gdy Petersburg nie nadesłał dziś taksacyj. Na naszym rynku pieniężnym daje się czuć brak gotówki. Pod wpływem tej okoliczności nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty względnie tanim kursem 45.25 (odpowiadającym kursowi 221.— m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i wobec dość chętnego pokupu waluty podniosło tę cenę do 45.35 (t. j. 220.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 7½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach nie robiono dziś nic zupełnie.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.25, 45.27½, 45.30, 45.32½ i 45.35, przy kursach zasadniczych 45.27½ i 45.30. **Londyn** krótki brano po 9.18 i 9.19. **Paryż** krótki oraz **Wiedeń** krótki bez odbiorców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.42½, za Londyn krótki 9.21½, za Paryż krótki 36.75 i za Wiedeń krótki 74.70.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 1¾%, w Londynie ⅝%, w Paryżu ⅝% i w Wiedniu 3½% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji słabej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.15 i 96.65, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 96.40 za kilka tys. rubli w drobnych sztukach. Pożyczek premjowych nie dotykano. Pożyczek 4% wewnętrznych nie notowano.

Renta 4% państwowa z r. 1894 bez nabywców.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.15, bez ruchu.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.40 trzy ostatnie serje, przy chęci płacenia 101.05, a nabyto kilka tysięcy rubli IV-ej s. po 101.50 i 101.55.

Listów 5% zastawnych m. Łodzi wszystkich seryj poszukiwano po 99.75.

Listy zastawne 5% m. Płocka chciano nabywać po 100.

Za kilka tysięcy 5% obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy otrzymano po 100.45.

Akcje były dziś w słabszym ruchu. Kupiono kilkadziesiąt młodych akcyj Banku handlowego w Warszawie po 325. Nabyto kilkadziesiąt akcyj warsz. Banku dyskontowego po 416 i 415. Ulokowano sto kilkadziesiąt sztuk akcyj Towarz. zakładów górniczych Starachowickich po 228 i 227.50, oraz kilkadziesiąt z dostawą w końcu b. m. po 230. Nabyto kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. zakładów przędzalni bawełny tkalni i bleicharni w Zawierciu po 630, 629, 627, 626, 625, 622 i 620. Zbyto kilkanaście akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 440. Za kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów putiłowskich otrzymano po 144, 143.50 i 143, kilkadziesiąt sztuk tychże akcyj z dostawą w końcu b. m. po 145.50, oraz kilkadziesiąt z dostawą w końcu października r. b. po 147 i 146.50.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.48¾.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. 7.46, marki w gotówce po 45.75 kop., guldeny w gotówce po 75.— kop. i franki w gotówce po 37.— kop.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych ospałe, a dla dywidendowych słabsze.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.12 do 11.15 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.85 do rs. 8.87½—2%. Liczne zapotrzebowania. Usposobienie cokolwiek mocniejsze.

Informacje.

— **Wpływy podatkowe.** Według tymczasowych sprawozdań kasowych, otrzymanych przez departament podatków bezpośrednich, wpłynęło w pierwszych sześciu miesiącach r. b. podatków bezpośrednich rs. 42,615,868, co stanowi 34⁴⁄₁₀% wpływu spodziewanego w roku bieżącym (rs. 123,708,926). Z sumy tej przypada na stan włościański rs. 34,235,083, co stanowi 34⁷⁄₁₀% sumy podatków, mających wpłynąć, a na pozostałe stany rs. 8,380,775, czyli 33³⁄₁₀% sumy podatków. W odpowiednim okresie czasu 1893 r. wpłynęło od stanu włościańskiego 30⁴⁄₁₀% podatków, a od innych stanów 30²⁄₁₀%. Powodem pomyślnych wpływów podatków jest z pewnością dobry urodzaj z r. 1893-go. Nadto wpływ podatku mieszkaniowego w gubernjach, posiadających miasta stołeczne, przyczynił się do powiększenia dochodów, mieszkańcy bowiem tych miast wnieśli wspomniany podatek w pierwszej połowie r. b. W innych gubernjach wpływ z tego tytułu jest nieznaczny.

— *Wiestn. fin. prom. i torg.* zamieszcza rozporządzenia w przedmiocie emisji 4% obligacyj kolei dźwińsko-witebskiej na sumę nominalną 3,026,240 funtów sterlingów, oraz 4% oblignacyj kolei kursko-charkowsko-azowskiej na sumę nominalną rs. 7,070,875 w złocie. Kupony od 4% obligacyj kolei dźwińsko-witebskiej wolne są od podatku, a kupony od 4% obligacyj kolei kursko-charkowsko-azowskiej podlegają podatkowi dochodowemu.

— **Dyskonto weksli.** *Russk. żiźń* donosi, iż istnieje projekt dopuszczenia do dyskonta w Banku państwa weksli handlowych (sola-weksli) z jednym podpisem. Organizacja ta przedstawia pewne niebezpieczeństwo dla Banku państwa, skutkiem czego dyskonto takie zezwalane będzie tymczasowo przez samego p. ministra finansów dla każdej miejscowości w tych tylko wyjątkowych wypadkach, kiedy rynek pieniężny lokalny znajdzie się w kłopotliwem położeniu skutkiem zawieszenia wypłat, upadłości jednego lub kilku ze znaczniejszych domów handlowych itd.

— **Przedsiębiorstwa górnicze.** *Birż. wied.* donoszą, iż komisja, zajmująca się sprawą podatku przemysłowego, poruszyła pomiędzy innemi kwestję, w jaki sposób unormować podatek od przedsiębiorstw górniczych. Postanowiono podobno ustanowić podatek od puda wydobytego lub wyrobionego produktu, jako to: rudy, surowca żelaznego, żelaza i stali.

— **Ruch towarowy** pomiędzy Rosją a Niemcami przedstawia się w miesiącu lipcu r. b., w porównaniu z takiemiż okresami czasu r. 1893 i 1892-go r., według źródeł niemieckich w głównych gatunkach towaru, jak następuje:

Wywóz z Rosji w 100 klgr.:

1892	pszenicy	1,010,040	żyta	272,849
1893	„	22,809	„	72,020
1894	„	374,955	„	756,638
			jęczmienia	
1892	owsa	9,896		87,413
1893	„	16,231		329,455
1894	„	513,744		545,714
		Bdulca i drzewa zwykłego obrobionego wzdłuż:		Budulca i drzewa zwykłego piłowanego:
1892		415,506		214,075
1893		584,194		201,534
1894		108,498		210,825

Przywóz do Rosji w 100 klgr.:

	żelaza surowego:	kant. i winklowego:
1892	1,971	4,703
1893	6,727	18,848
1894	27,467	23,000
	żelaza sztabowego:	płyt i blachy:
1892	19,513	6,569
1893	56,743	16,842
1894	94,157	33,209
	towarów żelaznych grubszego wyrobu:	maszyn (żelaza lanego):
1892	10,311	8,398
1893	10,852	12,446
1894	14,401	19,584
	maszyn (żelaza kutego):	maszyn do szycia:
1892	3,209	758
1893	2,044	819
1894	2,770	1,140

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 12 września r. b. — Dostawy dziś na placu Witkowskiego były bardzo nie wielkie. W skutek tego też ceny cokolwiek się podniosły, chęć kupna była bowiem dosyć żywa. Pszenicy dowieziono 200 korcy, kupowano wyborow chętnie po 4.90 białą po 4.70 i po tych cenach kupiono wyborowej 60 korcy i białej 70 korcy. Żyta ofiarowano 500 korcy, usposobienie jeszcze mocniejsze, mianowicie dla wyborowego, którego 300 korcy po 3.35 do 3.40 i 200 korcy średniego po 3.15 do 3.25 kupiono. Owsa 300 korcy po 1.90 do 2.25 gatunek średni.

Okowita. — (Sprawozdanie tygodniowe). — W tygodniu minionym, przy dostatecznych dowozach, w interesie okowity na naszym rynku nie było żadnej zmiany, to jest ceny utrzymały się na tym samym poziomie. W Hamburgu natomiast, pomimo przeciwdziałania spekulacji, usposobienie wzmocniło się znacznie i ceny idą w kierunku zwyżkowym. W Niemczech kampanja w tym roku będzie trochę opóźnioną, a że przytem Hamburg przybycia naszego towaru nie może spodziewać się wcześniej, niż w Grudniu, więc musi obecne zapotrzebowania pokrywać z zapasów, które choć są znaczne, bardzo się jednak uszczuplą przed nadejściem świeżej okowity. Ponieważ Hamburg bez zapasów nie może zostać, gdyż leży to w samej organizacji interesu, więc samo opróżnianie się tamtejszych składów daje nam już miejsce do lokowania naszej okowity i dla tego w ogóle sytuację można uważać za poprawioną, pomimo to, że dziś jeszcze cena warszawska jest stosunkowo wyższa od hamburskiej. — Notowania w Hamburgu pod d. 6-ym b. m. były następujące: na wrzesień w żądaniu 19¾ mar., w poszukiwaniu 19½ m.; na wrzesień-październik w żądaniu 19¾ mar., w poszukiwaniu 19½ mar.; na październik-listopad w żądaniu 19⅞ m., w poszukiwaniu 19⅝ m.; na listopad-grudzień w żądaniu 20⅛ m., w poszukiwaniu 19⅞ mar.; na grudzień-styczeń 20⅜ m. w żądaniu, 20⅛ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 19⅝ mar.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 12-go września r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	2 wagonów
Owsa	— „	1 „	92 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	1 „	2 „	27 „
Kaszy jaglanej	— „	2 „	86 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	— „
Ryżu	— „	— „	— „
Pszenicy	— „	— „	4 „
Jęczmienia	— „	1 „	58 „
Grochu	— „	— „	1 „
Gryki	— „	— „	3 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	— „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	8 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	1 wagonów	6 wag.	283 wagonów

Chmiel. Norymberga, 1-go września. — Ceny chmielu na rynku miejscowym chylą się ku zniżce. Ostatnie notowania w markach za 50 kilgr.: wczesny chmiel z 1894 r. I-y gatunek 80 do 90, II-gi gat. 65 do 75, III-ci gat. 50 do 60, 1893 r. rynkowy I-y gat. 60 do 70, II-gi gat. 40 do 50, III-ci gat. 30 do 40, górski 60 do 75, Spaatt średni 110 do 120, lekki 90 do 110, wirtemberski I-y gat. 90 do 110, II-gi gat. 60 do 70, III-ci gat. 30 do 40, badeński I-y gat. 90 do 100, II-gi gat. 60 do 70, polski I-y gat. 90 do 100, II-gi gat. 60 do 70, altmarski 30 do 40, Saatz 130 do 140, czeski zielony 60 do 75, russki I-y gat. 65 do 75, II-gi gat. 25 do 35. Sprzedano w ciągu tygodnia 250 bel starego chmielu po 75 do 85 m. i 325 bel nowego po 80 marek do 90 m.

Mąka. Ceny mąki pszennej w tygodniu ubiegłym również nie uległy zmianie. Ruch nie poprawił się także. Natomiast mąka żytnia dla braku popytu obniżyła się o 15 kop. na worku pięciopudowym.

Miedź G. M. B. Ł. 40.5. Tough Ł. 43.10. B. S. Ł. 44.
Ołów Ł. 9.17. **Srebro** 30⁵⁄₁₆.

ARYTMOGRYF.

I.

Z następujących sylab: a—a—cer—cie—da—fi—i—ja—kat—ki—ko—li—na—ne—ne—no—pa—ris—sa—syl—te—trzew—ty—um—wan—wer—wi—za—ziar—zo—ułożyć 10 wyrazów tak, aby początkowe i końcowe litery, czytane z góry na dół utworzyły nazwy dwóch miejsc kąpielowych.

Znaczenie wyrazow: 1) Bożek leśny.—2) Płód zboża. — 3) Ptak.—4) Miejsce kąpielowe.—5) Świątynia Minerwy w Atenach.—6) Duże litery początkowe.—7) Nimfa wodna.—8) Tęczówka w oku.—9) Świadectwo.—10) Statek pośpieszny.

II.

Z sylab: a—as—da—de—e—gry—kę—krys—kul—kwi—lec lew—lis—mo—nał—net—o—pie—po—ra—ry—tjan—to—tu—usz—za, ułożyć 8 wyrazów—początkowe i końcowe litery, czytane z góry na dół, utworzą dwa miejsca kąpielowe.

Znaczenie wyrazów: 1) Sługa kościelny.—2) Uprawa roli.—3) Pałac w Rzymie.—4) Niewolnica w haremie w 4-ym przyp. liczby poj.—5) Dzień pokuty.—6) Zły duch.—7) Czysty dochód.—8) Uczeń.

Rozwiązanie zadania kwadratowego, umieszczonego w numerze 236-ym.

Burak.—Uroda.—Rower.—Adept.—Karta.

B	U	R	A	K
U	R	O	D	A
R	O	W	E	R
A	D	E	P	T
K	A	R	T	A

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: Wanda S., E. Słucka, M Kicka, A. Ulanowska, F. Rappel, B. Grützhandler, J. i H. Geyer, Chorin-Ladachowska, Z. Cetlin, M. Krajewska, H. Ruziewicz, K. Stückgold, Kalcia, Eugenja K., W. Żukowska, Eppelbaumówny, Stasiuchna F., Finkelblechówny, J. Damięcka z Pragi, K. Pik, A. Lubelska, Z. i W. Zawracalskie, R. i E. Hoppenfeldówny, A. Czuperska, B. Hoppenfeld, Dora L., E. Bochmme, W. Słupska; panowie: A. I. Kestenbaum, J. Weisgold, I. Grützhandler, I. Eisenblat, A. Popielarczyk, D. Blüth, I. Lemberg, A. Liljenstern, S. Neumann, W. Kupferweis, I. Lobert, J. Horecki, P. Mansilber, J. Szynkman, W. Słupski, A. Czerniakow, J. Poznański, L. Grünstein, R. Ziege, A. Oppenheim, J. Rębajło, A. Olechowski, J. Słonowski, J.

Gołdowski i J. Welke, W. J. Wagner, F. Galinis, I. Kujda, M. Littauer, J. Kreusch, E. Sachs, Bene Natus, W. Szper, M. Cetlin, F. Oppenheim, M. Bresler z Mokotowa, J. Faustriak, J. Natus, R. Friedland, A. K. Zaorscy, G. Tschinkel, L. Zawisza, N. Prowalski, M. Rosenberg, M. N. 12, S. Budny, L. Wejchert, J. G., G. Płatek, W. Böhm, J. Zaporski, B. Libenbaum, J. Merenholtz, N. Ołtuski, J. Berger, S. Herkner, O. Seemann, T. Arlitewicz, W. Poeche, S. Jasiński.

Z poczty dobre rozwiązania otrzymaliśmy od pp.: F. Podolskiego z Łodzi, M. Mokrzyckiej z Wilna, Rajchmanówien z Piotrkowa, Hanki ze Słonimia, Z. Frydego z Łodzi, R. D. i F. Krukowskich z Kazanowa, R. Sobockiego z Zakrzówka, A. Rychwalskiego z Biały Królikowskiej, L. i M. Dziemianowiczówien z Jurjewa, Ćmy z Żyrardowa, A. Hirszbergowej z Łodzi, Z. R. z Łodzi, K. Herszberga z Łodzi, Stanisławy B. z Łęczycy, B. i E. Ginsbergówien z Aleksandrowa pogranicznego, F. Schottlandówny z Łodzi, Mieczrosa z Łowicza, M. Towiańskiej z Ciechocinka, S. Wasserzugowej z Łowicza, E. Cederbauma z Lublina, C. Jezierskiej z Moskwy, E. Moszkowskiego z Łodzi, Marji R. z Piotrkowa, M. Senftmana z Aleksandrowa pogranicznego i M. Bieńkowskiego z Krośniewic.

Z zagranicy otrzymaliśmy dobre rozwiązanie od pp.: Bersona ze Lwowa i J. Elsnerowej z Grazu.

ODPOWIEDZI.

— *Andziuli S.*—Czy jeno rola, podjęta przez panią, uwieńczona będzie takim jak w „Okrężnem" epilogiem? Cyrk Buscha w tegorocznym sezonie zimowym do Warszawy nie zjeżdża. Arenę cyrkową w ciągu całej zimy zajmie trupa braci Godefroi.

— *Pp. Z. R.*—Wszystko jedno: można bezpośrednio, można też i za pośrednictwem redakcji. Jeżeli cel jest wskazany, ofiara dojdzie niezawodnie osoby lub instytucji, dla jakiej jest przeznaczona.

— *Temu samemu.*—Zadań tego, co nadesłane przez pana, rodzaju, przyjmować zaprzestaliśmy.

— *Panu K. K. z ulicy Łuckiej.* — Ciekawiśmy, co ma wspólnego mistrz jazdy na rowerze z ulicą Łucką lub pustynią Sahara?

— *Panu A. Ten.* — Prawdopodobnie mamy, i—skoro pora właściwa nadejdzie—skorzystamy.

— *Panu F. Pod. z Łodzi.* — Odpowiedź na pytanie w końcu listu zawarte, znajdzie szan. pan w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Panu Gajerowi.*—Nie pojmujemy, o co szan. panu chodzi: podobnego bowiem zadania nie zamieszczaliśmy.

— *Panu S. Herk.*—Takich zagadek tworzyć można po kilkadziesiąt dziennie. Warte one jeszcze cokolwiek, jeżeli są rymowane.

— *Panu Ottonowi See.*—Należy wyrazy dzielić na współgłoski, więc nie: „bie—tkę", ale „biet—kę", zaś do raz jeszcze w ten sposób opracowanego zadania dodać rozwiązanie, którego nie posiadamy.

— *Panu T. Arl.*—Średniówki w wierszu pańskim nie ma zupełnie, zaś rym rozpaczliwy.

— *Panu Wł. Poech.*—Ze świeżo nadesłanego nam arytmogryfu korzystać nie będziemy.

— *Grawerowi.*—Szaradę zużytkujemy.

Wielki Wyścig Dystansowy

KRAKÓW-LWÓW

325 klm. = 300 wiorst, dnia 7/8 b. m. zdobyty został na welocypedzie

CHAMPION-TRIUMPH

wagi 28 funtów.

„MAISON ORMONDE"

Warszawa, Aleje Ujazdowskie Nr 17,

Jeneralna Reprezentacja Welocypedów Ang. fabryk. 1220r

Triumph Cycle Co. Ltd. Coventry, Singer & Co., Coventry i Leicester Cycle Co. Leicester.

MARSZAŁKOWSKA 99 **MARSZAŁKOWSKA** 99

Zaszczycany bardzo licznemi zapotrzebowaniami Pań naszych, powiększyłem **Magazyn Okryć i Futer Damskich,** przybierając w tym celu odpowiedni lokal. Rozszerzyłem też oddział **Kuśnierski** w najobszerniejszym zakresie. Jedynem staraniem mojem—utrzymać zdobyte zaufanie, pracą sumienną, tanią i terminową.—**Futra** gotowe jak i faworyzowane, praktyczne **Burki** w najobfitszym są zawsze wyborze, bo to oddzielna specjalność Magazynu.

F. CAR, Marszałkowska 99.

MARSZAŁKOWSKA 1543 **MARSZAŁKOWSKA**

Wanda Karpińska, Czysta 8, poleca Cukierki w okrągłych ozdobnych pudełkach teatralnych od 40 kop. 1576

Skład główny, Warszawa, Nalewki 17

FABRYCZNA MARKA

T. M. P. M. MOCKBA.

NAJWYŻEJ





ZATWIERDZONE

MOSKIEWSKIE TOWARZYSTWO MANUFAKTURY GUMOWEJ



KALOSZE GUMOWE 1-go GATUNKU NAJNOWSZYCH FASONÓW

W Moskwie

WYSOKIEJ DOBROTY

Skład główny, Warszawa, Nalewki 17

MÉDAILLE D'OR

EXPOSITION UNIVERSELLE PARIS 1889



Savon Glycérine

NON TRANSPARENT

PRÉPARÉ PAR

BROCARD & Cie

À MOSCOU.

ÉVITER LES CONTREFAÇONS

Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.

M. Freilich

Specjalista Bandaży

LWÓW, 1086

UL. SZPITALNA № 4.

PEWNA i RADYKALNA POMOC bez operacji i lekarstw w najcięższych wypadkach

PRZEPUKLINY

ZA POMOCĄ MOICH nowo skonstruowanych bandaży które sam zakładać muszę

NA CO POSIADAM LICZNE świadectwa lekarskie i podziękowania.

Pałacyk osobny,

złożony z 7-iu pokojów, ze wszelkiemi wygodami, wanna, water-klozet i osobna kuchnia w suterynie, wraz z pokojem dla służby, cena rs. 700 rocznie. Wiadomość, ulica Hoża № 7, u Administratora. 1540

SPECJALNA

Pracownia Szyldów na szkle, blasze, z liter odlewanych i t. p., po nadzwyczajnie nizkich cenach. — Za gustowne i trwałe wykończenie zakład gwarantuje. — Na żądanie projekta, rysunki i kosztorysy.

Renomowany Zakład

Malarski

E. RATOWSKIEGO, 1544

Nowy-Świat № 34, dom Sukc. Bothe.



Jan Hilkner

Warszawa,

Nowo-Miodowa 2,

otrzymał świeży transport Wyżymaczek oryginalnych Amerykańskich „Empire" Nr 3, 4, 5, oraz Pralnie pokojowe najlepszych systemów i poleca takowe po cenach najniższych.

GATER

kompletny, 30 cali, z dolnym ruchem, mało używany, do sprzedania.—Oferty pod wyrazem „Gater" przyjmuje Kurjer Warszawski. 1562

Potrzebny jest zaraz praktyczny i doświadczony

BUCHALTER i Korespondent,

znający dokładnie **russki i niemiecki** język. — Panów mających zamiar objąć powyższe miejsce, uprasza się o składanie ofert sub. lit. „Praktyczny" w kantorze Kurjera. 1569

WAGI

decymalne, różnej konstrukcji, gotowe, gwarancja lat 6, duże i wozowe na obstalunek, ekspedycja na prowincję szybka. — Kupcom rabat.—Fabryka i skład **Nowy-Świat № 8,** poleca

1516 **Adolf Szperling.**

Zakład Froeblowski Janiny Jagielskiej,

Szkolna № 1,

przyjmuje zapisy codziennie od 10-ej do 4-ej po poł. 1574

Rutynowany INŻYNIER,

z zapewnionemi już przedstawicielstwami pierwszorzędnych firm zagranicznych, poszukuje wspólnika z niewielkim kapitałem, do założenia Technicznego biura.—Wstąpiłby ewentualnie do istniejącego już interesu. — Oferty pod S. S. przyjmuje Kurjer. 1572

Istniejąca od roku 1858

Parowa Fabryka Musztardy

A. SCHWEITZER,

Królewska 23,

znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i tenże poleca. 1152r

---

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** tychże. 3r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

KLOZETY i MISKI FAJANSOWE.

Hurtowa sprzedaż i obfity skład u firmy

H. SOMYA.

Dom handlowy i biuro techniczne w Warszawie,
Bracka 25. 1204r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Września r. b., o godzinie 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1894 różnych gospodarskich przedmiotów dla budek policyjnych, od ogólnej anszlagowej summy rs. 865 kop. 30.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 11-ej przed południem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 87, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, 10 anszlagów i wykaz przedmiotów, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1135r

---

171

Nowo-otworzona filja składu

JÓZEFA KLEINADEL

w gmachu Teatru pod filarami, obok cukierni,

poleca:

Herbatę firmy Wogau i K^o^
w Moskwie.

Kakao J. C. Blookera
w Amsterdamie.

Kawę surową i paloną.

Cukier w głowach i rąbany.

Gmach teatru pod filarami.

Herbata

Kawa

Z dniem 8-ym Lipca, przeniosłem fabrykę moją Kapeluszy z Miodowej Nr 3, na

S-to Jerską Nr 34,

wprost mleczarni.

Na nadchodzący sezon, Skład mój zaopatrzony jest w wielki wybór najnowszych fasonów

Kapeluszy filcowych damskich,

po cenach bardzo przystępnych.
Filji żadnej nie posiadam.

1526 *Szymon Cukier.*

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Września r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na reparację dołów do śmieci w rzeźni na Solcu, od summy kosztorysowej rubli 730.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 73, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1147r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Września r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1895 dla wodociągów miejskich i na inne potrzeby m. Warszawy, około 469,350 pudów węgli kamiennych, od kop. 13½ za pud.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dostawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 6,350, które nieutrzymującemu się przy licytacji, będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1174r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Września r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na risico teraźniejszego dzierżawcy, nie spełniającego warunków kontraktu, na dzierżawę, licząc od dnia zatwierdzenia licytacji do 1 (13) Stycznia 1896 r., pastwiska Skaryszewskiego, od rocznej płacy rs. 327 kop. 50.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone wadjum w ilości rs. 33, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowany został w Gazecie Policyjnej. 1173r

---

W Y P R Z E D A Ż

niżej kosztu

Bluzek, Szlafroków, Matinek, Halek i Kretonów,

z powodu kończącego się sezonu,

Senatorska 30, wprost kościoła. 1572

Skład Nici Sierpińskiej.

Potrzebna jest zaraz

młoda Osoba,

dobrze wychowana, inteligentna, znająca się na gospodarstwie domowem, posiadająca dobrze język russki.— Wiadomość u właściciela fabryki w Łodzi „E. Leonhardt." 1184r

---

Podaje się do publicznej wiadomości, że 15 (27) Września, w mieście Prasnyszu,

sprzedawane będą przez licytację wyranżerowane konie 18-go pułku dragońskiego, w ilości 80. 1181r

---

Ostatecznie ulepszony niezbędny w obecnym czasie przyrząd

„STERYLIZATOR"

do wody i mleka, jest do nabycia po rs. 8 w Instytucie Szczepienia ospy D-ra T. Stępniewskiego, Złota 23.— Broszurka „franco".—Adres na listy i telegramy: **„Warszawa — Instytut D-ra Stępniewskiego.**—Szczegółowe ogłoszenie w № 204. 1003r

---

Zakład Gimnastyki szwedzkiej

p. Heleny Kuczalskiej

i ogród do zabaw dziecinnych z **krokietem** i **lawn-tennisem** dla starszych, otwarty do 15 września. **Mazowiecka 5.** 1559

LekcjeTańców

udzielam u siebie i w domach prywatnych
Elektoralna № 53, W. PUCHALSKI

Nauka i wychowanie.

A.) Do gimnazjum przygotowuje dzieci razem, nauczycielka z wyższym patentem Nowy-Świat 38—3. 33517

Angielki bony, znające francuzczyznę, żądają posad. Ulica Mazowiecka № 11. Biuro Marka. 33078

Buchalterji wyucza gruntownie nanczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 31048

Buchalterji nauczyciel specjalista, autor „Buchalterji podwójnej". Bielańska 16. 33582

Czytelnia dla dzieci. Nowy-Świat 41, m. 15 otwarta 5—7. 30786

Demi-place lub lekcyj poszukuje wykształcona nauczycielka z muzyką i językami. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Janina". 1485r

Francuzka wykształcona z patentem udziela literatury i konwersacji może również przyjąć lekcje za obiad. Ulica Włodzimierska № 3, m. 9. 33597

Francuz poszukuje lekcyj, ul. Piękna 20 m. 3, od 11-ej do 1-ej po poł. 32047

Gimnastyczny zakład Korycińskiej prowadzony przez lekarzy. Gimnastyka hygieniczna i lecznicza, massaż i ortopedja. Krakowskie Przedmieście 17. 32171

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji praktyczną łatwo zrozumiałą metodą. Chmielna 21, mieszkania 6. 33670

Kto zechce udzielać lekcyj w polskim i niemieckim języku, niech składa swój adres w Kurjerze Warszaw. pod lit. A. D. C. 33287

Lekcyj jęz. i literatury niemieckiej, oraz języków klasycznych udziela Juljan Schmidt, kandydat Jurjewskiego uniwersytetu, nauczyciel 5 gimnazjum. Chmielna 35, m. 5. (od 4-ej do 6-ej godziny.) 33072

Lekcje muzyki i teorji udziela nauczycielka z patentem. Ordynacka № 12, m. 8. 32157

Lekcje muzyki i teorji udziela nauczycielka z patentem inst. muzycz. w domu i na mieście. Danilowiczowska 12, m. 7, od 10 do 1-ej, po poł. 33615

Muzyki udzielam, mam patent, języków także, egzercytować się można. Mostowa 16, mieszkania 16. 33623

Młody człowiek który ukończył w tym roku paryzką szkołę handlową, uczył się literatury w Collège de France, zna gruntownie francuzki, angielski, niemiecki, poszukuje lekcyj i korespondencji handlowej. Oferty przyjmuje Kurjer „Paryżaninowi". 33508

Nauczycielka z wyższym patentem (gimnazistka) poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla E. W. 32767

Nauczycielka muzyki poszukuje pokoju za lekcje. Wiadomośś: na Chmielnej № 33, m. 15, od 2—4. 32304

Nauczycielka z wyższym patentem, z gruntowną znajomością języków polskiego, francuskiego, russkiego i niemieckiego, poszukuje lekcyj za pieniądze lub obiady. Bracka 10, m. 13. 32880

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyj. Złota 24, m. 37. 33602

Nauczycielka posiadająca gruntownie język polski, francuzki, niemiecki z konwersacją. ruski i przedmioty klasyczne poszukuje lekcyj. Sienna 19, m. 2. 33537

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie nauczyciel. Chmielna 70—13. 33541

Nauczyciel języka niemieckiego szuka lekcji w zakładach naukowych żeńskich i męskich. Udziela u siebie na mieście tegoż języka. Świętokrzyzka 44, m. 13. 33544

Nauczycielka z wyższym patentem (język polski) poszukuje specjalnie lekcyj języka i literatury polskiej. Smolna 21, m. 7, od god. 6 do 8. 33551

Nauczycielka muzyki z patentem konserwatorjum udziela lekcyj. Hoża 50, miesz. 5, od 10-ej do 12-ej w południe. 33419

Ofiaruję pokój za lekcje nauczycielce. Dzielna 37, m. 13. 33603

Pedagog z dyplomem, poważnemi rekomendacjami, znający teoretycznie i praktycznie francuski i niemiecki, poszukuje lekcyj, demi-place lub miejsca stałego. Oferty proszę zostawiać w kantorze Kurjera Warsz. „Pedagogowi J. D." 33047

Potrzebna do domu inteligentnego gimnazistka (izraelitka) do trojga dzieci lat 9, 6 i 5 na prowincyj. Reflektantki zechcą przysłać szegółowe oferty Tomaszów Piotkrowski poste restante dla H. 33525

Potrzebna francuzka do 2-ch panienek 200 rubli rocznie. Wiadomość Złota 28, mieszkania 5. 33564

Poszukuję towarzysza do wspólnego przygotowania się do egzaminu maturitatis. Oferty w kantore Kurjera snb „Maturitatis". 33527

Potrzebny nauczyciel rysunków i kaligrafji do 4-ro klasowej szkoły miejskiej na prowincyj. Wiadomość: Zgoda 6, m. 5, od 3—5 i od 8-ej po południu. 33371

Realista skończony lub student kursu matematycznego potrzebny zaraz. Warecka 3, mieszk. 1, od 4 do 7. 33574

Realista skończony udziela lekcyj, korepetycyj, specjalnie matematyka. Złota № 46, m. 24. 33587

Student 4 kursu matematyki poszukuje lekcyj. Aleksandrja 6—8, od god. 6—7. 1491r

Student uniwersytetu sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj korepetycyj lub kondycyj. Widok 19—9. 33234

Uczennica z drugiego kursu Konserwatorjum poszukuje lekcyj za wynagrodzenie pieniężne lub obiady. Bracka 10, m. 13. 32879

Udzielam lekcyj, korepetycyj, (języki obce, początki muzyki). Ul. Świętokrzyzka № 18, m. 1. 33130

W zakładzie froeblowskim Marji Chełmońskiej Ciepła 5, zajęcia już się rozpoczęły, zapis codziennie. 33269

Zakład froeblowski Joanny Piastuszkiewicz Marszałkowska 149. Zapis wychowawczyń i dzieci codziennie. 31489

Wdowa z patentem Maryjskiego Instytutu przyjmuje na stancję panienki uczęszczające do gimnazjum lub na pensje. Korepetycja i lekcje muzyki. Złota № 4, m. 16. 32686

Zakład froeblowski Janiny Anders Włodzimierska 19, parter. 33142

Zajęcia w zakładzie freblowskim Zofji Garbowskiej, Zielna 11, rozpoczną się 15 września. Zapis dzieci i osób dorosłych, chcących obeznać się z metodą Froebla, od 10 września. 31438

Z upoważnienia władzy szkolnej, w blizkości gimnazjum 5-go stancja dla uczni klas wyższych z wszelkiemi wymaganiami. Ulica Hoża 48—10. Tamże przyjmuje się uczni szkół prywatnych. 32847

Doniesienia osobiste.

Izraelita, kawaler, mający lat 24, z inteligentnej rodziny, z wyższem wykształceniem, przystojny, mający od lat kilku własny interes, przynoszący dochodu około 3,000 rs. rocznie, pragnie na serjo poznać pannę do lat 20, z inteligentnej rodziny, przystojną, gospodarną, z posagiem od 6,000 rs. Oferty proszę składać poste-restante Warszawa Okazicielowi rubla № 173262. O wysłaniu listu proszę ogłosić w Kurjerze Warszawskim. 32299

Dla „№ 30" list na poczcie. 33333

Dla Sikorskiego list poste-restante Ruda Guzowska. 33425

„Honny soit qui mal y pense" ma list na poczcie od Z..., za wskazaniem od kogo. 33566

Kaligraf K. Łuck wołyńskiej gub., Marzyciel Łęczyca mają listy wysłane. 33492

„Natalja Z." raczy odebrać list z poczty poste-restante od A. C. Z. z proowincji. 33213

Samotna 18—3,000 ma list we wskazanem miejscu. 33567

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A) 200 rubli i więcej za wyrobienie posady młodemu człowiekowi, wymagania skromne. Oferty kantor Kurjera Warszawskiego dla „200 G." 83489

A) Tylko przez kantor komisowy Niecała 9, dawuiej Nowosenatorska, można właściwie dobrać osoby do różnych zajęć: rządców, leśniczych, ogrodników, inżenierów, mechaników, gorzelników, buchalterów, magazynierów, chemików, kasjerki, sklepowe, gospodynie, bony, froeblówki. 33385

A) Bilanse zakłada, księgi zaprowadza w Warszawie i prowincji specjalista nauczyciel buchalterji Chwat, Bielańska 16. 33583

Adres. Wykwalifikowana dozorczyni chorych poszkkuje zajęcia. Elektoralna № 1, mieszk. 18. 33500

B. urzędnik, młody człowiek, posiadający polski, russki, obeznany z prowadzeniem ksiąg magazynowych i kantorowych, poszukuje posady. — Oferty przyjmuje Kurjer pod „B. urzędnik." 33644

Człowiek młody, obeznany z gospodarstwem rolnem, poszukuje odpowiedniego miejsca.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera J. S. 33645

Dwie francuzki, mające wolne godziny, poszukują zajęcia w domu lub na mieście. Nowy-Świat 21—28. 33365

Francuzka z dobremi swiadectwami poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski T. C. 33609

Francuzka poszukuje demi-place. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski A. S. 33608

Francuzka ma kilka godzin wolnych.— Wspólna 38, mieszk. 8. 33607

Kucharka z dobrą rekomendacją poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Piwna № 13—32. 33499

Krojczyni pierwszorzędnych magazynów, krój francuski, mając do czynienia z elegancką klijentelą, poszukuje miejsca w magazynie odpowiedzialnym do zarządu i przyjmowania gości w salonie, w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: Leszno 67, mieszkania 8, od 2-ej do 6-ej po południu. 33360

Młoda osoba z polskim, russkim, francuskim niemieckim, muzyką i śpiewem, poszukuje zajęcia na godziny. Wiadomość 10—12 codziennie, Wspólna 4, m. 7. 33449

Niemka rodowita ma kilka godzin wolnych. Wielka № 33, m. 22. 33550

Osoba inteligentna, posiadająca cztery języki konwersacyjnie i muzykę, poszukuje parogodzinnego zajęcia. Warecka 15—9, od 5-ej do 7-ej. 32506

Osoba, znająca się na krawiecczyźnie i gospodarstwie, poszukuje miejsca. Wiadomość. A. T. Świętokrzyska № 9, m. 10. 33498

Polka młoda, inteligentna, z dobrej rodziny, znająca krój, krawiecczyznę, gospodarstwo wiejskir, poszukuje miejsca do towarzystwa, wyręczenia pani lub gospodarstwa. Chmielna 24, m. 11. 33523

Paryżanka, mając kilka godzin wolnych, poszukuje konwersacji lub jakiego zajęcia. Nowogrodzka 24—12. 33548

Przepisuje szybko, czytelnie, młody człowiek z wykształceniem gimnazjalnem, który nagląco prosi o pracę. Jerozolimska № 74, m. 15. 33316

Piszący szybko, ładnie, znający czynność rejentalną, poszukuje zajęcia zaraz. Nowogrodzka 18, mieszkania 21. 33604

Wdowa niemłoda poszukuje miejsca gospodyni, zaopiekowania się dziećmi lub szycia, może wyjechać. — Krakowskie-Przedmieście № 73, m. 7. 33610

b) Zaofiarowane.

Aptekarski uczeń z pensją potrzebny zaraz lub od października r. b. Wiadomość: W. Borejsza, w Przasnyszu. 32833

Bona francuzka potrzebna jest zaraz, znajomość języka niemieckiego byłaby pożądaną. Marszałkowska 136, mieszk. 7. 33627

Potrzebna jest dziewczynka do nauki od lat 14, dobrej rodziny, do magazynu mód M. Dumay, Marszałkowska № 152. 33485

Bona młoda, francuzka, potrzebna od 1 października; 6 rs. miesięcznie. Królewska 29, mieszk. 31. 33535

Dozorca, obeznany dokładnie z fabrykacją papieru, potrzebny jest do fabryki, położonej w Królestwie. Oferty składać w Kurjerze dla „Papierni". 33516

Haftarki i maszynistki do bielizny potrzebne za dobrem wynagrodzeniem. Długa № 47, m. 13. 33515

Niemka bona potrzebna do jednego chłopczyka. Krucza 34, m. 6, do 11-ej zrana. 33217

Potrzebna zdolna krawcowa do sukien damskich. Tłomackie 15, m. 1. 33210

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników, spódnic i podręczne. Marszałkowska 132, Brandel. 33668

Potrzebny jest uczeń do sklepu bielizny i galanterji, w wieku lat 14—16. Zgłaszać się między godz. 9 a 11-tą przed poł., K. Kubalski, Senatorska 12. 32733

Poszukuje się robotników obznajmionych ze złoceniem szkieł do ramek. Wiadomość, Walter Pilgrim, Zielna 41. 33353

Potrzebna zaraz do pracowni sukien osoba, doskonale znająca krój i szycie sukien, za znaczną pensję i całodzienne utrzymanie. Stałe zajęcie cały rok. Długa 27, mieszkania 19. 33359

Potrzebna panna do sklepu. Marszałkowska 95—27. 33450

Praktykant potrzebny do sklepu optycznego. Nowy-Świat 7, M. Pietraszkiewicz.— Pierwszeństwo mają z prowincji. 33657

Potrzebne spódniczarki, staniczarki i do nauki płatne. Aleksandrja 11. 33663

Potrzebne maszynistki do koszul męzkich.— Ulica Oboźna № 8, mieszk. 14. 33659

Potrzebne kompletnie zdolne spódniczarki i staniczarki do pracowni Lucyny i Róży, Leszno № 31, m. 14. 33656

Potrzebni czeladzie tapicerscy. Świętokrzyska 16—13. 33650

Potrzebne są: starsza panna ze świadectwem kilkoletniej praktyki, z wykwintną znajomością kroju, szycia, jakoteż pasowania i bardzo uzdolniona staniczarka, którаby zręcznie i gustownie pasowała staniki i okrycia. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 3, Kleiber. 33646

Potrzebni są czeladnicy ślusarscy uzdolnieni do wszelkich robót. Bielańska 23. 33514

Potrzebne panny do okryć i sukien. Tłomackie 10, m. 5. 33534

Potrzebne: zdolne staniczarki, upinaczka i dziewczynki do nauki. Karaś, Nowolipie 15, m. 20, II piętro. 33538

Potrzebna jest zaraz lub od 1-go października na wieś pod Warszawą młodsza, która umie doskonale prać i prasować koszule męskie; tylko z dobremi świadectwami można się zgłaszać na ul. Żabią № 9 do woźnego fabryki cukru Józefów. 33520

Potrzebne do magazynu Maison Mercère, Nowy-Świat 20, panny do kapeluszy uzdolnione, podręczne i uczennice. 33575

Potrzebne zdolne podręczne do staników i spódnic oraz dziewczynka do nauki. Zgoda № 5, m. 17. 33570

Panny do sukien potrzebne są zaraz zdatne i podręczne. Plac Warecki № 6, mieszkania № 11. 33569

Potrzebna osoba do cerowania bielizny z pewną rekomendacją. Hoża 13, mieszkania № 4. 33560

Potrzebne panny do czapek. Nowolipki № 52—11. 33601

Potrzebna panna uzdolniona w krawieczyźnie, znająca krój; posiadająca język russki ma pierwszeństwo. Wiadomość: Senatorska № 29 u krawca Miniewskiego. 33600

Potrzebne są panie do haftu oraz inne uzdolnione do szycia krawatów. Nowolipie № 4, m. 22. 33506

Potrzebne panny do krawieczyzny podręczne i do nauki. Podwale № 16, mieszkania 20. 33509

Potrzebne są zdolne panny do fabryki krawatów i które przyjmują roboty za dom. J. Kaplan, Świętojerska № 40. 33507

Potrzebna dziurkarka do bielizny męskiej. Sienna № 35, m. 14. 33576

Potrzebna panienka do dziurek i podręczna. Ulica Solec № 33, mieszk. 2. 33667

Panny zdatne i podręczne potrzebne do sukien. Nowy-Świat 54, m. 15. 33648

Potrzebne zdolne maszynistki i podręczne do bielizny na wyjazd. Sienna 13, mieszkania 70. 33642

Panny do krawieczyzny zdolne i podręczne potrzebne. Sowia 2—6. 33640

Potrzebna panna zdolna do krawieczyzny zaraz. Ulica Elektoralna № 10, m. 8. 33688

Potrzebna młoda, inteligentna niemka, z dobremi świadectwami, do czworga dzieci.— Wiadomość: ul. Złota 31, m. 5. 33634

Potrzebna jest zdolna sklepowa do magazynu okryć damskich. Niecała 14. 33470

Panny potrzebne do bielizny i krawieczyzny, umiejące szyć na maszynie, za dobrem wynagrodzeniem. Żórawia № 1—10. 33242

Potrzebny uczeń do składu aptecznego. Plac św. Aleksandra № 7. Obeznani mają pierwszeństwo. 33074

Służący z doskonałemi świadectwami poszukuje miejsca. Złota 44, mieszk. 12. 32648

Sklepowa specjalistka potrzebna do magazynu obuwia. Miodowa 12. 33504

Służąca umiejąca smacznie gotować, porządnie sprzątać, potrzebna od kwartału do dwojga państwa. Piękna 44, stróż. 33323

Subjekt i uczeń potrzebni do składu wódek. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 47, róg Marszałkowskiej, skład koniaków. 33676

Uczeń z prowincji, który ukończył dwie klasy, poszukuje miejsca jako uczeń do sklepu korzennego. Osoby interesowane raczą złożyć adres w Kurjerze pod lit. Ha. Ge. 33233

Uczniowie potrzebni do introligatora. Długa 19, m. 17. 31808

Wdowa stanu średniego, mająca swoje utrzymanie, dostać może mieszkanie bezpłatne za małą usługę i dozór mieszkania przy pojedyńczej osobie. Wiadomość: ul. Sowia № 3, mieszkania 14. 33673

Zakład ślusarsko-mechaniczny J. Trembińskiego przy ul. Marszałkowskiej pod № 141, potrzebuje uczniów i praktykantów. 33008

Zaraz potrzebne są zdolne staniczarki. Wielka 47, m. 3. 33675

Zakład litograficzny pierwszorzędny potrzebuje zaraz zdolnych drukarzy litograficznych „undrukierów. — Grzybowska 32—4, od 7-ej wieczorem. 33542

Zaraz ktoby życzył sobie przyjąć czynność prowadzenia książek i rachunków wojskowych, proszę się zgłosić pod adresem: ulica róg Podwala i Nowomiejskiej, sklep p. Ługowa. 33571

Kupno i sprzedaż.

Adres. Garniturek rs. 36, otomana urzędowa 24, szeslong styl turecki 20. Obstalunki: przerabiam meble, materace najtaniej. Wielka 31. 33448

A. Szydłowieckiej fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. 33652

Adres: Do sprzedania płaszczyk i kapelusz dla starszej osoby. Niecała 12, mieszkania 24. 33605

Bułka mielona czysta pud po rs. 1 kop. 20 Wiadomość: Ulica Śliska № 55, stróż wskaże. 33653

Bilard zagraniczny najświeższego fasonu, francuski, do sprzedania. Piwna № 29, w kawiarni. 33572

Do sprzedania dwie dorożki i dwoje sanek z końmi i uprzężą. Leszno № 70. 33281

Do sprzedania elegancki wolancik, koziołek odpinany, para koni, ogiery, spokojne po 7 lat, szory węgierskie z sutym żółtym bronzem. Cena rs. 550. Wiadomość: Powązki, obóz saperów, w klubie oficerskim. Tamże pies dog 6-miesięczny za rs. 10. 33394

Do sprzedania szafy, łóżka, szafki, stoły. Pańska 18—18, stolarz. 33639

Do sprzedania szafa jesionowa do sukien, stolik do kart, stół jadalny jesionowy, okrągły, lustro w ramach orzechowych z konsolą, otomana i 3 fotele kryte, sofa, stół kuchenny i kufor. Chmielna № 58, m. 6. Obejrzeć można między 2—5-tą godziną. 33660

Do sprzedania nowy mundur realisty na lat 14. Krucza № 48, m. 20. 33530

Dubeltówka Lankastra, bardzo ładna, do sprzedania za rs. 70 w zakładzie rymarskim, ul. Długa № 39. 32788

Fortepian wydzierżawiam godzinami, miesięcznie, najprzystępniej strojenia. Nowy-Świat 1, Strzelecki. 31238

Fortepian czarny, krótki Hofera sprzedaje się za 240 rubli. Wiejska 9—9. 1742r

Fortepian Schweighoffera za rs. 175 i skrzypce za rs. 30 do sprzedania. Sienna № 23, m. 19. 33533

Fortepian do sprzedania. Marszałkowska 125, m. 18. 33593

Fortepian i pianino zagraniczne renomowanych fabryk za przystępne ceny do sprzedania w lombardzie na Nowym-Świecie № 1. 33545

Fortepian do sprzedania. Chmielna 19, m. 5, od 12—3-ej. 33591

Fortepian mało używany do sprzedania. Marszałkowska 136, m. 11, od 12 do 3. 33592

Fortepian, umeblowanie z czterech pokoi i kuchni sprzedam. Krucza 46, stróż. 33508

Fabryka powozów Józefa Golińskiego, Leszno № 70, skład № 26, posiada do sprzedania faetony nowe i używane, wolanty, bryczki węgierskie. 33065

Fortepian do sprzedania, 300 rs. Żórawia 26—5. 33618

Fortepian palisandrowy Hofera, garnitur mebli mahoniowych solidnej dawnej roboty, wózek dziecinny na gumowych kołach, stół i stolik do kart orzechowe oraz 6 krzeseł jesionowych wyplatanych do sprzedania. Bednarska 25, stróż wskaże. 33625

Fortepian piękny, czarny, rs. 240. Nowy-Świat 22, m. 22. 33628

Fabryka M. Sejdemana, Leszno 52, posiada na składzie faetony nowe na gumowych i zwyczajnych kołach, a używane kocz, dwa faetony, perelotkę z budą, amerykan, wolancik. 33232

Garnitur czarny, inne meble do sprzedania. Miedziana 15, m. 14. 32090

Garnitur mebli wyściełanych i biurko damskie do sprzedania. Ulica Dobra № 49, m. 34. 33513

Jest do sprzedania facton, amerykan i bryczka, chomonta angielskie. Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 33105

Jest do sprzedania łóżeczko żelazne. Hoża 13, mieszkania 4. 33561

Jest do sprzedania piramidka w dobrym stanie w restauracji hotelu Paryskiego, Bielańska. 33116

Kasy ogniotrwałe wewnątrz stalą wykute 25% taniej od innych cenników oraz szkatuły żelazne do przyśrubowania, plombmaszynki firmowe. Tłomackie 13, Sikorski. 32447

Klacz rasowa z dużemi chodami, wysoka, skarogniada, w parę i w pojedynkę, do sprzedania. Królewska 25. 33022

Kareta 4-osobowa w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Obejrzeć można codziennie o godzinie 10-ej zrana; ul. Srebrna № 16. Tamże nabyć można parę chmont angielskich. 33060

Książki szkolne, kajety, materjały piśmienne najtaniej Księgarnia Bukowieckiego, Marszałkowska 100. 31751

Kupię pianino w cenie 60 rs. Oferty przyjmuje Kurjer „Rubli 60. 33573

Krzesła dębowe, orzechowe od 25 rubli tuzin sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 33093

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1413r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

Lokomobile dwie używane o sile 8 koni każda, są zaraz do sprzedania. Oferty podać do Kurjera Warsz. pod lit. P. A. 100. 33122

Lando w dobrym stanie jest do sprzedania. Ulica Wronia róg Leszna № 80. 32929

Łóżek para żelaznych meblowych, ręczne malowidła, dwie portjery żółte jedwabne i także dwa fotele do sprzedania. Ulica Królewska 25. 33023

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 32738

Meble tanio! Gustowne umeblowanie salonu, buduaru, gabinetu, sypialni, jadalni oraz inne meble, lustra, sprzedaję w całości lub pojedyńczo. Marszałkowska 119, mieszk. 15, druga brama, parter. 32451

Maszyny pięknie szyjące od rs. 15 do 125.— Dzika 20, Tagszejn. 31960

Mebli garnitur czarny, orzechowy, otomany, szeslong oraz obstalunki, przeróbki bardzo tanio. Marszałkowska 123, tapicer, róg Siennej. 33240

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 33049

Meble za bezcen, kompletne urządzenia, garnitury salonowe, gabinetowe, kredensy, szafy, łóżka, biura, bibljoteki. Bracka № 9, mieszkania 12. 30955

Meble bardzo tanio. Garnitury salonowe, czarny pluszowy, orzechowy, fantazyjny, otomany gustowne, stół bilardowy z 6-ma blatami. Widok 22—24. 33182

Meble, lustra, lampy, dywany do sprzedania z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 71, m. 11, tylko od 2 do 6-ej. 33558

Meble w stylu Louis XVI orzech mat, utrecht pąsowy: kanapa, stół, 2 fotele i 6 krzeseł, pozostawiono w komis do sprzedania w zakładzie stolarskim. Foksal № 10. 33581

Mundur uniwersytecki zupełnie nowy i czapka zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Widok № 15, u stróża. 33594

Meble do sprzedania tanio, różne garnitury, kredensy, łóżka, otomany, szeslągi, lustra i inne meble razem lub częściowo. Zielna 39, mieszkania 11. 33585

Modny żakiet, paltocik pluszowy, rotunda suknie do sprzedania. Marszałkowska 91 mieszkania 15. 33686

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszkania 13. 33649

Mebli czarnych garnitur, otomany, łóżko mahoniowe tanio. Bracka 8, m. 19. 33666

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 33178

Meble różne wielki wybór pozostało jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Ul. Krak.-Przedmieście 20—15. 33468

Na raty sprzedaję zegarki damskie, męskie, regulatory paryskie, biżuterję złotą. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Warunki dobre". 33526

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domu lub towarzystwa starszej osoby. Żurawia 19—15. 1488r

Okrycie jesienne z peleryną do sprzedania. Nowosenatorska 2, mieszk. 13. 33503

Płaszcz petersburski elegancki, bardzo mało używany, kołnierz i klapy z kamczatskich bobrów na jedwabiu do sprzedania. Orla № 11, mieszk. 2, na parterze od frontu. 33559

Potrzebna zaraz szopa lub inne jakie chłodne pomieszczenie na skład towarów w okolicach cyrkułu sobornego lub zamkowego, lub na Pradze. Oferty składać K. W. Hesse. Miodowa 3. 1484r

Potrzebny jest wózek dwukołowy wyższy z ramą, lekki a mocny. Niecała 5, m. 1. 1489r

Pianino czarne amerykańskie krzyżowe, zagraniczne sprzedaję. Chłodna 39, mieszkania 20. 33518

Pianino prawie nowe do sprzedania lub wynajęcia. Leszno 24—10. 33501

Rower pneumatyk zupełnie dobry sprzedam za 70 rs. Nowy-Świat 15. 33552

Ryby. 500 pudów karpi do sprzedania w majoracie Kozienice od 26—30 września. Wiadomość na miejscu, Kozienice, gubernja radomska. 1490r

Rowery „Fenomen." Pierwszorzędny pod każdym względem wyrób. Niebywale lekki chód. Cena za gotówkę rubli 185. Sprzedaż na rozpłaty. Jerozolimska 31. 29734

Rowery nowe najlepsze pneumatyczne zamienię na używane dęte lub pełne za dopłatą. Oferty: Śliska № 7, stróż wskaże. 32907

Siodła i uprzęże wyrabia specjalnie i najtaniej rymarz Adam Zawadzki, Królewska № 6. 32639

Są do sprzedania trzy uniformy szambelańskie w dobrym stanie. Cena przystępna.— Widzieć można codziennie, ulica Podwale 26, m. 21. 32535

Staniki trykotowe oraz trykotaże najtaniej u K. Mantey, Szpitalna 3, pierwsze piętro. 33083

Sprzedaje się męzkie palto zimowe z futrzanym kołnierzem za 16 rs. Wilcza № 38, m. 13. 33589

Sprzedaję i kupuję garderobę mało używaną. Hoża 8, m. 2. 33532

Szafa do bielizny i otomana do sprzedania.— Złota 34—32. 33662

Sprzedaję garnitur czarny, otomanę, szafę, umywalnię i inne rzeczy. Marszałkowska 76, stróż wskaże. 31561

Sprzedaję suknię nową, modną na osobę szczupłą. Marszałkowska 58—7. 33392

Sprzedaję nadzwyczajnie tanio mało używane ubiory damskie, wynajmuję balowe, weselne. Bednarska 19—1. 33446

Tremo lustro w stalugach zaraz do sprzedania. Nowy-Świat 62, m. 38. 33278

Tanio otomana, Żórawia 26, u tapicera A. Hincz. 33245

Torfu opałowego 20 morgów, przytem piasku 30 morgów, zdatnego do wyrobu szkła, przy stacji Nowomińsk, kolei terespolskiej, szosą 34 wiorst od Warszawy, sprzedaje właściciel domu, Królewska 1. 33614

Wyżła półrocznego rasy angielskiej sprzedam. Erywańska 1, m. 8. 33247

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Sienna 3, ma garnitur simlerowski w dobrym stanie, również otomany, szeslongi, przyjmuję wszelkie obstalunki i przeróbki.— Ceny umiarkowane. 33272

Z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania: otomany, szeslongi i garniturek za bezcen. Wspólna 7, stróż wskaże. 33460

Za bezcen wyborny sok malinowy, duża butelka rubla. Żórawia 20, mieszk. 1. 33629

2 landa zdatne do wsi i miasta oraz kareta 2-osobowa do sprzedania bardzo tanio. Świętokrzyska № 13. 33626

2 krowy do sprzedania z gospodami. Złota № 36. 1487r

Interesy handl. i majątk.

A. Skład węgli do sprzedania, Nowy-Świat № 8, zaraz. 33297

Administrację lub dzierżawę domu, posadę kasjerki, biuralistki obejmie osoba do tego uzdolniona z kaucją 1,500 rs. Oferty kantor Kurjera „Realność" 33637

Dom kupię w cenie do 90,000, gotówki posiadam 30,000. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Chłodna". 33356

Dom na Pradze, przy ulicy Wołowej położony, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość u adw. przys. Zawadzkiego, ulica Chmielna № 5. 32484

Dom z ogrodem w Lublinie do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość Hotel Polski № 25, do 11 rano. 33487

Dom sprzedam kanalizowany przy Placu św. Aleksandra. Wiadomość Wspólna 2, dystrybucja. 33555

Do sprzedania nowe magle. Ulica Wązki-Dunaj, domu № 12, m. 1. 33505

Do odstąpienia zaraz bardzo tanio magazyn ubiorów damskich i dziecinnych. Krakowskie-Przedmieście 18, m. 4, od 9—11 i od 3—5-ej. 33658

Do sprzedania stołownia prywatna. Wiadomość: Elektoralna 17, w składzie bielizny. 33630

Dystrybucyjno - spożywczy sklep dobrze procentujący do sprzedania. Kościelna № 12. 33629

Dom przy ul. Marszałkowskiej skanalizowany, na dobry procent sprzedam. Marszałkowska 127, m. 15, do 12 i od 3—5-ej. 33612

Jest do sprzedania dystrybucja z powodu wyjazdu. Karmelicka 9. 33502

Kupię zaraz w Warszawie lub Pradze mały dom z placem lub folwarczek. Piękna 5, Gąsiorowski, pośrednictwo pożądane. 33624

Kawiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu. Mazowiecka 5. 33595

Na razie z powodu nieporozumień familijnych jest do sprzedania natychmiast interes świetny, dający czystego zysku około 5,000 rs. Do kupna potrzeba 6,000 rs. Bliższa wiadomość: Chmielna № 12, w magazynie krawieckim. 33251

Ogród owocowo-warzywny z sadzawką do wynajęcia od 1-go stycznia. Wiadomość: Solec № 77. 33578

Potrzebny wspólnik z kapitałem od 5,000 do 10,000 rubli, do prowadzenia fabryki dobrze precentującej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod literami K. B. M. 33376

Potrzeba 7,000 rs. na spłatę, na 1-szy numer domu murowanego, zaraz, procent dobry.— Ulica Grochowska № 49, mieszk. 4, na Pradze. 32548

Polowanie do wydzierżawienia zaraz na przestrzeni 900 mórg w dobrach o 25 wiorst po szosie za Warszawą. Wiadomość: Hotel Niemiecki № 50, o 9-ej rano. 33522

Piekarnia o dwóch piecach, spichrzem, ekspedycją, stajnią, w osobnem podwórzu, do wynajęcia od 1-go stycznia. Ulica Solec № 77. 33577

Parę tysięcy rubli włożyłbym do współki fabrykantowi lub rzemieślnikowi, wyrabiającemu łatwo sprzedażny artykuł. Oferty zaraz Kurjer pod „Odbiorca towaru". 33580

Poszukuje się zaraz wspólnika z kapitałem od 3000 do 4000 rs. do interesu prosperującego i niewymagającego specjalnej znajomości. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Prosperujący". 33546

Potrzebny wspólnik z kapitałem do przedsiębiorstwa kanalizacyjnego, Oferty przyjmuje Kurjer „Kanalizacja. 33664

Restaurację sprzedam w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Ogrodowa, w browarze p. Kamieńskiego. 33674

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu dostania posady natychmiastowej, za rs. 200. Mieszkanie wygodne i tanie. Wiadomość: Leszno № 95, m. 2. 33493

Sklep kolonjalno-spożywczy w dobrym punkcie i tanio dla zmiany interesu sprzedam. Wiadomość: Ulica Radzymińska № 21, Szmulowizna. 33584

Sklep do sprzedania spożywczo-norymberski, komorne tanie, egzystujący lat 25. Chłodna № 62. 33611

Szkoła dobrze urządzona, z wyrobioną klijentelą, na pryncypalnej ulicy, zaraz do odstąpienia. Wiadomość Marszałkowska 123, mieszkania 5. 33417

Sprzedaje się willę 3,000 ł. □ z pałacykiem i ogrodem inspektowym. — Wiadomość na miejscu, Aleja Róż № 6. 32696

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Hrabiego Berga № 8. 33211

Sklep spożywczo-dystrybucyjny i materjałów piśmiennych do sprzedania z lokalem bardzo wygodnym z powodu translokacji.— Chmielna № 136. 33198

Sklep kolonjalno - dystrybucyjno-spożywczy jest do sprzedania z powodu musowych okoliczności. Komorne tanie, ulica pryncypalna, byt zapewniony. Wiadomość Wspólna № 2, m. 1. 33258

Szynk-restaurację sprzedam tanio. Wiadomość: Stare-Miasto 10, mieszk. 20. 32967

Sklep z towarem, eleganckiem urządzeniem, dla krawcowej, do sprzedania wskutek nagłego wyjazdu za rs. 250. Wiadomość: Chmielna 14, dystrybucja. 33679

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Dobra № 12. 33621

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Piekarz opłaca komorne. Wiadomość: Chmielna 14, w sklepie. 33631

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Ulica Piękna № 44. 33632

Wille w Otwocku, tudzież plac pod budowę takowych są do sprzedania. Reflektanci zechcą złożyć swoje adresy w kantorze Kurjera Warszawskiego pod godłem: „Otwock". 33556

Z powodu wyjazdu do sprzedania krowiarnia. Wiadomość: ul. Długa № 30. 33519

Z powodu zmiany interesu do odstąpienia sklep narożny na Marszałkowskiej. Wiadomość kiosk na Zielnej. 1486r

2 magle do sprzedania. Ulica Twarda № 21. 33547

3000 rs. potrzebne na 1-szy numer hypoteki domu. Wiadomość bez pośrednictwa dać na ulicę Leszno № 18, mieszkania 38, od godziny 3-ej po południu. 33307

5000 rubli. Do interesu, istniejącego od 1876-go r., potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka z udziałem czynnym lub bez takowego, z kapitałem od 5,000 rs. Interes solidny, zysk minimalny 5%. Oferty proszę składać pod „Pięćdziesiąt procent" Kurjer Warszawski. 33521

Lokale.

a) Poszukiwane.

A.) Przeprowadzki z letnich mieszkań, opakowania mebli, oraz wszelkie przewozy towarów, najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Żabia № 3, wprost Saskiego ogrodu. 30385

A) Zakład przewozowy Kunkel i Nowicki Trębacka 5. Poleca swe usługi wchodzące w zakres przeprowadzek, opakowań mebli i przewóz towarów—po cenach najumiarkowańszych. 31510

Bardzo tanio pomieszczenie dla panienki, opieka macierzyńska. Hoża, róg Leopoldyny 19, m. 13. 33677

Potrzebne sześć pokoi, kuchnia, wanna, front, drugie piętro, parter, punkt ruchliwy. Oferty Kurjer „Zimowy." 33288

Poszukuje się od św. Michała lub od Nowego Roku lokalu na odleglejszych ulicach miasta, złożonego z 4—5 pokoi—ile możności z ogródkiem. Wiadomość przesłać do magazynu mód. Nowy-Świat № 70. 33384

Pokoje pojedyńcze, z usługą, na 1-em piętrze, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 684r

Wygodne i tanie pomieszczenie dla uczni lub uczennic szkół prywatnych. Chmielna 12, m. 5. 32783

Zaraz pokój umeblowany, od frontu. Smolna 15, mieszk. 8. 33622

2 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia, od frontu, b. porządne, widok na staw i ogród cyklistów, od kwartału, za rs. 250 rocznie i duża suteryna z pokojem dla rzemieślnika rocznie 240 rs. Topiel № 8, u gospodarza. 33543

3 pokoje najmujący, może być rządcą, punkt poszukiwany;—dający gwarancję mają pierwszeństwo. Oferty przyjmuje Kurjer „Gwarancja." 33678

32 Nowy-Świat 32. Od 1 października 1894 r. do wynajęcia 5 pokoi, kuchnia, mogą służyć na kantor, lub inny zakład przemysłowy. Wiadomość u administratora domu, w mieszkaniu № 8. 33512

b) Zaofiarowane.

Apartament złożony z dużego salonu, oraz 5 pokoi, z oświetleniem gazowem, dzwonkami elektrycznemi, obszernym przedpokojem, kuchnią, oraz wszelkiemi wygodami, na II-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1-go października 1894. Nowy-Świat 57. 32934

Do wynajęcia od 1 października r. b. krowiarnia na 8 krów, przy ulicy Długiej № 30, wiadomość u rządcy. 33496

Do wynajęcia od 1 października pokój, przedpokój, kuchnia, wodociąg, parter, front, umeblowanie, wyłączna kucharka, srebro i naczynia stołowe i kuchenne, Marjensztadt 7, dom elegancki. Wiadomość: Dobra 55. Doboszyński. 33511

Dla osoby miłującej spokoj, pokój kawalerski do wynajęcia. Wierzbowa № 2. 33568

Dla nauczycielek mieszkanie, pościel, całodzienne utrzymanie, dziennie, miesięcznie. Szpitalna 3, mieszkania 8. 33562

Każdego czasu 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, klozet, wanna, 2-e piętro. Wspólna 20. 33651

Dla panów wdowców. Przyjmę chłopczyka lub dziewczynkę od 3 lat, jako pensjonarzy. Zakład froeblowski: Marszałkowska 149. — Tamże pomieszczenie dla nauczycielki, lub kształcącej się panienki. 33539

Każdego czasu dwie wozownie do wynajęcia, Podwale 19, zdatne na skład. 33382

Lokal fabryczny, obszerny, z maszyną parowa lub bez tejże, do wynajęcia w każdym czasie. Również sklep duży z 2-ma pokojami. Szpitalna № 6. 33145

Lokal piękny, dobry rozkład, 6 pokoi, alkowa, spiżarnia, przedpokój, kuchnia, wanna do kąpieli, na I-m piętrze, do wynajęcia od 1 października r. b. Wiadomość u właściciela domu: Nowy-Świat № 62. 33236

Lokal elegancko urządzony, 1-e piętro, duży salon o 3-ch oknach, 2 pokoje, przedpokój i balkon, zaraz do wynajęcia, cena przystępna. Nowy-Świat № 62, u właściciela domu. 33237

Mieszkanie złożone z 7-u pokojów, pasażu, łazienki, pokoju dla służby i kuchni, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia w każdej chwili, w domu fabryki Żyrardowskiej. Krakowskie-Przedmieście № 55. 1372r

Mieszkanie dla inteligentnej kobiety przy familji. Leszno 80. 31769

Mieszkanie z 5-u pokoi, z wszelkiemi wygodami, na 3-m piętrze, do wynajęcia zaraz, lub od 1 października. Aleja Ujazdowska № 8. 33606

Mieszkanie dla kobiety, może być z utrzymaniem. Złota № 4, m. 9. 33655

Nowogrodzkz 21, zaraz lub od października 5 i 4 pokoje do wynajęcia. 33599

Od każdego czasu 5 lub 7 pokoi z kuchnią, na 1-m piętrze, od frontu, z balkonem, wszelkiemi wychodami, przy ulicy Chłodnej № 12, wprost skweru i kościoła. Marja Weinstock. 33249

Od października 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, piwnica, pierwsze piętro, rs. 66 kwartalnie; 2 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarka, wygódka, wodociąg, zlew, piwnica, parter, rs. 69 kwartalnie. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 33336

Pokój z usługą i samowarem, wejście frontowe. Żórawia 17, m. 6. 1482r

Przy ulicy Mazowieckiej № 11, do wynajęcia duża sala na składy lub warsztaty, w każdym czasie. Wiadomość stróż wskaże. 32708

Przy rogu ulicy Rymarskiej i Senatorskiej № 2, do wynajęcia trzy sklepy od 1 października r. b. 32710

Przy ulicy Erywańskiej № 3, do wynajęcia od 1 października r. b. 5 pokoi, przedpokój kuchnia, zupełnie oddzielne, stróż wskaże. 32709

Pokoje dwa lub trzy piękne, z ogródkiem, do odnajęcia przy rodzinie. Wiadomość udzieli cukiernia, ulica Marszałkowska, róg Koszykowej. 32895

Pomieszczenie dla panien kształcących się przy przyzwoitej, inteligentnej rodzinie. Mokotowska 52, m. 4. 33050

Potrzebne zaraz na termin dwu lub trzymiesięczny mieszkanie umeblowane, składające się z dwóch lub trzech pokoi i kuchni, ze zlewem i wodociągiem. Pożądana jest i łazienka. Oferty przesyłać pocztą: Tłuszcz, inżenier Wysocki. 33588

Poszukuje się warsztatu zduńskiego, lub odpowiedniego pomieszczenia. Oferty: Marszałkowska № 111, w sklepie obuwia. 33633

Pokój duży, z komfortem umeblowany, do wynajęcia dla damy wyższego towarzystwa, lub dwóch panienek uczących się zamożnych domów. Marszałkowska № 71, mieszk. 11, tylko od 2-ej do 5-ej. 33557

Pałacyk, osiem pokojów, trzy suterynowe, ogródek, werenda, od października. Piękna № 44. 33322

Pomieszczenie dla dwóch panienek—francuzki, fortepian. Wspólna 23—8. 33510

Pomieszczenie dla panienek, z fortepianem, blizko instytutu muzycznego. Ul. Szczygla 7—10. 33528

Salon umeblowany, o trzech oknach, do wynajęcia—na żądanie fortepian, kuchnia. Chmielna 20, m. 3. 33531

Salon duży do wynajęcia, oraz pomieszczenie dla dwóch panienek, w domu obywatelskim. Krucza 42—7. 33635

Zaraz pokój duży, frontowy, umeblowanie lub bez. Chmielna 70—4. 33590

Zaraz do wynajęcia duży frontowy pokój dla inteligentnej kobiety, z meblami, usługą, wanną, fortepianem, całodziennem utrzymaniem. Marszałkowska 97, m. 9. 33010

Zaraz do wynajęcia 6, 5 pokoi, rozkład odpowiednie dla doktorów, adwokatów, dom skanalizowany. Zielna 41, dom za Nowo-Zielną. 31017

5 dużych pokoi, przedpokój, kuchnia, komórki, na parterze, do wynajęcia od 1 października. Wspólna 54a. 33112

5 pokojów, dwa balkony, wszelkie wygody, drugie piętro, do wynajęcia od 1-go października. Żórawia 41, m. 6. 33068

400 rubli rocznie 5 pokojów, świeżo odnowionych, balkon, 1-e piętro, zaraz lub od kwartału do najęcia. Marjensztadt 2, u stróża. 33554

Doniesienia rozmaite.

A) Przyjmuje mundurki rs. 1, suknie od 2. Wierzchy do futer, podbicie futer po 2, podług najświeższych żurnali. Złota № 16, mieszkania 10. 33540

A) Plamy bezpowrotnie wywabia, pierze, chemicznie, farbuje. Leszno 26. 33274

Brylant zgubiono około 2¼ karata d. 11-go września na Krakowskiem-Przedmieściu, między hotelem Europejskim i ul. Trębacką, w godz. 10—12 w połud. Znalazca raczy odnieść do hotelu Europejskiego № 8. Nagroda według żądania. 33536

Do siedmioletniego człopczyka poszukuje się towarzysza lub towarzyski do nauki. Włodzimierska № 8, m. 14. 33613

„Exsiccator". Niezbędny przy nowych budowlach, zapobiega wdaniu się grzyba drzewnego. Ritter, Marszałkowska 111. 30121

Hygieniczne podeszwy gumowe, po cenie 1.20, 1.50, 1.80, przymocowywa się w przeciągu 24 godzin tak do nowego jak i starego obuwia, w głównym składzie wyrobów gumowych F. Wierzbicki i S-ka, hotel Angielski, róg Wierzbowej i Trębackiej. 1398r

Kapelusze po 30 kop. ubieram najmodniej. Elektoralna 41, m. 10. 33579

Mamki wiejskie, ze świeżym pokarmem do umieszczenia w kantorze: Zgoda, róg Złotej 2. 33565

Mleko znanej dobroci z Dominium Pass. Dostawa od 5 garncy codzień rano. Cena 20 kop. Wiadomość: Franciszek Stiller. Chmielna 45. 32578

Nowy-Świat 52, tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. 33244

Na wyżymaczkę. Nieszczęśliwa matka ułomua, obarczona 5-giem małych dzieci, najmłodsze 1½-roczne, ciężko niculeczalnie chore, najstarszy syn kaleka bez nogi, mąż wiekowy, chorowity, stracił z przyczyny braku zdrowia posadę, znajduje się w nędzy, bez najmniejszych środków do życia; pragnie zająć się praniem bielizny, do czego jej brak przyborów. Prosi zatem wspaniałomyślnych serc o łaskawą pomoc pieniężną, nz zakupienie wyżymaczki i innych przyborów potrzebnych dc prania i ptasowania bielizny. Łaskawe ofiary w kantorze niniejszego pisma. 1492r

Ostrzeżenie. — Skradziono cztery czyste blankiety wekslowe z moim podpisem, do sumy 500 rs., t. j.: 50, 50, 200, 200. Ostrzega się, że takowe będą uważane za nie ważne. — Fr. Rajkowski. 33596

Obiady domowe od 25 kop. do umowy. Złota № 4, m. 9. 33654

Pióra strusie najtaniej poleca specjalna fabryka S. Goldflam: Nowy-Świat 33. 32465

Szyje krawieczyznę w domach prywatnych. Wilcza 19—15. 33661

Tanio przyjmę do roboty sukienki dziecinne, sknie, wszelkie przeróbki. Hoża 6, mieszkania 1. 33648

Tapicer przerabia meble i materace niedrogo. Śliska 7, m. 49. 33529

W dniu 11 zginął pies, rasy angielskiej, foksterier, z łatami czarnemi, wabi się „Dick." Uprasza się o odprowadzenie do kantoru dystylarni J. Fuchsa, za nagrodą i Nr tabliczki 1936. 33679

W piątek zgubiony został kolczyk złoty, z turkusem i brylancikami. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za nsgrodą, jeżeli żądać będzie, gdyż to stanowi drogą pamiątkę. Marszałkowska 125, m. 19. 33616

Wyżymaczki naprawia specjalniej i taniej od składów wyżymaczek odpowiedni do tego zakład mechaniczny: Chmielna 49. 33553

Wszelkie roboty stolarskie przyjmuje do szabowania, fabryka ołówków E. Gańszyn et Comp. Dobra № 1, 32697

108 Marszałkowska. Skład oryginalnych amerykańskich wyżymaczek „Empire" Gustawa Wisnowskiego, przyjmuje takowe do dokładnej naprawy. Poleca rownież walce oryginalne i wszystkie części oddzielne do wyżymaczek. 32932

✱) Kapelusze jesienne przerabiam, ubieram, pióra odświeżam, przytem wyuczam strojów. Nowy-Świat 20. 33174

✱) Okazja! Firanki rozmaite po nader niskich cenach wyprzedaje Z. Guttman, Bielańska 23. 33138

✱✱✱✱✱) Rękawiczki litewskie damskie wyborowej skóry, kolorowe i czarne, 2-guzikowe 3 pary 150 kop., 3-guzikowe 3 pary 180 kop. Zamszowe damskie doskonale piorące się 3-guz. para 80 kop., 4-guz. para 90 kop., 6-guz. para 115 kop., poleca fabryka Józefa Lukrec: Tłomackie 3. 1427r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 31 Августа (12 Сентября) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)